POLAK
SENSAT w LISCIE
w
Komplemencie Polityk,
Humániſtá w Dyſkurſie,
w Mowách Státyſtá,
Ná przykład dány
SZKOLNEY
MŁODZI
Od
X. Woyciechá Byſtrzonowſkiego
Societatis JESU,
Zá
Pozwoleniem Stárſzych
PRZEDRUKOWANY.

w KALISZU,
w Drukárni Coll: Soc: JESU.
Roku Páńſkiego 1747.

POLAK
Sensat w Liście.
List, ktorym się Sąsiad, w przyiáźń Sąsiedzką wprasza.

Wiem, że iáko *nulli amicorum satis est* ták nigdy gránic nie sypie życzliwość przyiacielska, áni terminalne eryguie kolosy z *non plus ultra*, ktoreby Bráterskiey propensyi, zapędy támowáć mogły. Boć ieżeli *Solem è mundo tollit qui amicitiam*, toć iáko ten uniwersálny Luminarz, y wszystkim *amicum* iest *sidus*, ták ludzka przyiáźń, garniące się do sercà nie excluduie áffektá. Wiem y ia długi regestr *amicorum nominum* W.M. Páná, przecięż nie wątpię, że w nim znaydę tyle mieyscá, ábym się *indelebili* Bráterskiey życzliwości mogł zápisáć *charactere*; y lubo w szeregu ostátni, iednákże *affectu & voto* zechciałbym *æmulari chárismata meliora* z pierwszemi. Wpraszam się tedy w Bráterski áffekt W. M. P. áby, ktorych sąmsiedzka *sociavit propinquitas*, zobopolna *animorum unio*, ścisła złączyłá sobie obligácyą. W czym ieżeli *repulsam* nie odbiorę, z tym

ſię proteſtuię: że zechcę iáko *jure vicinitatis*, ták *immortale nomen amicitiæ*, záwſze ſwoiey poki życia będzie konſerwowáć całości.

W. M. Páná &c.

Odpowiedź na Liſt przeſzły.

DAwny to o przyiaźnych áffektách konkurencyi ieſt ſentiment, że *optimam vitæ ſupellectilem quisquis amicos comparat.* Jákoż to ieſt iedyne ſzczęście pożycia ludzkiego więcey *amica nomina*, niżeli tyſięcy liczyć, to fortuná codzienney percepty intrata, nowe á nowe Bráterſkich áffektow ſkárbić życzliwości. Ale *ultro* to mię w domu moim potyka ſzczęście, kiedy W. M. Pan *aurum addit auro*, przyiąć do drogiego ſąmſiedzkich innych Ichmościow życzliwości ſkárbu, nieoſzácowána godney oſoby ſwoiey perła, to ieſt, *amicorum unionem* Przyimuię ten drogi depozyt do ſercá moiego, y ták ſię cieſzę, iákbym ználazł ſkarb naydroższy, gdyż to moie ieſt w tey mierze, co Petrárchy zdánie, że *Theſaurum habet, qui amicum invenit*, że zaś *mutua viſceribus viſcera reddit amor*, y ia ták zobopolną bliſkości ſąſiedzkiey konjunkturę, iako y Bráterſkiego áffektu wpraſzam ſię zwiazek; áby *uterq; hic nodus*, więcey był niż Gordius nieprzerwány, chybá *cum vitæ filo.* Ná co ia ile z ſtrony moiey, te *pacta conventa* twiedząc, rękę dáię, piſząc ſię.

W. M Páná &c.

Przyiaciel z dawnym ſię Przyiacielowi oświadcza áffektem.

JAko záleżáłe pole *nullius* bywa *frugis*, chybá

bá tylko przynoſi *ſpinas & tribulos;* ták w niepámięć zárzucona przyiaźń, y niby odłogiem leżąc, do *ſterilitatem* częſtokroć życzliwych przedtym animuſzow przychodzi. Jákoś ieżeli *ignis ámor eſt,* łatwo nietylko iſkierki propenſyi, ále by też y pożary w ludzkimby wygáſły ſercu, gdyby, ſwoiey nie miáły podniety. Umyśliłem tedy uczynić renowácyą, dawno życzliwych chęci moich, ku oſobie W. M. Páná dniá dziſieyſzego, áby ſtárego áffektu *novitas placeat & delectet* oſobie iego; z tym ſię proteſtuiąc, że zechce záwſze *ambulare in novitate, & vitæ, & amicitiæ:* znam ſię prawdą do tego, żem ieſt lubo ſtáry przyiaciel, przecięſz nie záſtárzáły. Nie ſukni lecz winá náturę, w Bráterſkiey náśláduiąc propenſyi; ktore tym lepſze im ſtárſze, żem tedy *uſq; adhuc ſervavi vinum bonum:* to ieſt w pełni moy áffekt, ku godney oſobie W. M. Páná, y do zchyłku życia mego, że konſerwowáć będę, tym pieczętuię y tám kłádę *ſignaculum ſuper cor,* gdzie muſi bydź znák nie naruſzony, chybá z życia ſkázą. O podobną tylko konſerwácyą mego áffektu, do Bráterſkiego zoſtáie mi ſupplikowáć ſercá, áby ktoregoś uczynił raz *incolam & inquilinum,* nie chciał czynić *exulem,* iáko tego, ktory ieſt

&c. W. M. Páná

Odpowiadź ná Liſt przeſzły.

Nie ieſt to iáko Hemerobiuſzá iednodniowe przyiáźni życie, áby tám ſię kończyć

miáło, gdzie ſię dopiero záczęło. Ani według przeſtrogi Cicerona, *amicitiis eſt utendum ut floribus, tamdiu grátis, quamdiu recentibus.* iákoby z prętkiego więdnieiącym kwieciem; ná záwſze *in primo flore* zoſtawáć y kwitnąć nie miáły áffektá Bráterſkie. Y lubo nie ták w codziennym używániu ſtworzone elementa, iákoby życzliwośći ludzkie bydź powinny, według owego zdánia *non tam aquâ, àërè, & igne fruendum, quàm amicitiâ*, przecięż ten chłeb lubo powſzedni, zpowſzednieć w ſwoiey niepowinien eſtymácyi: záczym o moiey práwie poprzyſiążoney ku oſobie W. M. Páná propenſyi, że *hoc violare Sacramentum* nigdy nie myślę, tą oświadczam litera. Ale iákim ſię ściſley obligácyi y *charitatis vinculis* raz obowiązał, ták ten węzeł coraz mocnieyſzą uſiłuię *adſtringere* życzliwością. Jeżeli czyiá, to náſzych *conjunctio animorum maxima cognatio, & affinitas eſt*: tá bowiem kolligácya y bliſkość áffektow, chybá *ultima linea rerum*, iáko dożywotnich przyiaciół rozdzielona bydź nie może. Tey tedy ręce W. M Páná y kochánego Brátá, ktorą w liście odebrał, zobopolney moię przełyłam *ſtipulatam*, ná to daiąc *manum*, że teraz záwſze zechcę dotrzymáć przyiáźni áffektu. Ná co piſzę ſię.

&c. W. M. Páná

List oznaymuiący publiczną nowinę.

CO mi publiczna donioſła ſamá, á powinna dyktuie życzliwość, to *veloci penna* kommu-

munikuię W. M.M. Pánu, wiedząc, że *amicorum debent esse omnia communia.* Dniá onegdayszego *de datá 4tâ Septembris* miałem z Grodná, iż Seym nie ták zerwány, iáko ráczey *in præliminaribus scrupulis* Seymikowánia, coby był zá Seym przez kontrádykcye, nie dopuszczony. Niewiem czy ná tę publicznych obrad rupturę ubolewáć Oyczyznie nieprzyidzie: czyli do iákiey nie przyidzie mizeryi, gdy Polskę nászę *sensus cum re consiliumq; fugit.* A toli poźnieysza gázetá przynosi, że Krol Jegomość *in manibus* zostáwił Xiężęcia Prymasa *Senatus consilium.* Jeżeli ták; á za przecię zdrową rádą zechco *rebus su currere lapsis*: y po części to *manus altera ædificare*, co *una destruxit.* Więcey ieżeli co *publicus rumor* głosić będzie; nie omieszkam Bráterskiey donieść wiádomości. Teraz tylko zostáię, ábym się dawnemu oddawszy respektowi, y łásce, z tym się oświadczył, żem iest.

W. M. Paná

Odpowiedź na List przeszły, oraz oznamienie sekretu.

ZE też o moie publiczna fama zawadziła progi, W.M.M. Pánu, iáko iey manduktorowi uniżenie dziękuię. Nie ták dwornym uchem głośney nowiny echo, iáko uprzeymość Bráterską, chętliwym przyimuię sercem. A iáko przyiacielską się cieszę literą y *amplector manum*, ták oraz się obawiam, áby ten *immodicus libertatis usus*, w pospolitych obrad rwániu, *servitutis* nie był *occasio.* Czyli

bowiem przewrotnych głow ten ieſt ſkutek? bać ſię trzebá, by nie byłá tá *perverſitas*, *magnus infelicitatis artifex*. Czyli prywatnych intereſſow ieſt *eventus*; tylko wyglądáć trzebá, rychło *amor privati commodi uenenum* ſię ſtánie *boni publici*. Ja też ktore do tych czas we mnie miałem, otwieram *arcana cordis* W. M. M. Pánu; gdyż przyiáźń prawdziwa trzymáć ſię niepowinná owego *ſibi ſolorum principium*, *ſecretum magnum mihi*, ále *amicus alter ego* między ſobą y życzliwym ánimuſzem, żádney nie czyni diſtynkcyi. To záś *arcanum ſeparatis* wypiſane *includo*. A lubo ſama tego ſekretu náturá, ieſt *ſilentium indicentis*, przecięſz y iá przyiacielſkie *monitorium* przydáię: upraſzáiac W. M. M. Páná, áby to wſzyſtko było *ſub roſa*, áni *fiant iſta palam*, co *in conclavi* Bráterſkiego złożyłem ſercá. Z tym tylko publicznie ſię proteſtuię, żem ieſt

W. M. Páná

Liſt winſuiący Národzenia Páńſkiego.

JEżeli kiedy *facundus amor*, to oſobliwie pod ten czás bydź powinien, kiedy ſamo Wcielone Słowo *Oratorem pro domo* W. M. M. Páná bydź mi każe. Albo nie ſam *in perſona*, przecięſz *ex brachio meo* przez *nuntiam manum* ſtawam w progách przyiacielſkich, áby ten interpres myśli y ſercá życzliwe wota, y publicznego weſela, z Swiąt chwalebnych wytłumáczył ápplauz. Winſzuię tedy W. M. M. Pánu pártykulárnym áffektem, poſpolitey z Nowonárodzonego Zbáwiciela pociechy.

Aby

Aby ściſłym zwiazkiem zkolligowány BOG z ludźmi, przynioſł *inviolabile fædus*, y nieprzerwána wſzyſtkich ſucceſſow *catenam*. W długie wieki *renaſcantur* wſzelkie ſzczęśliwości, y lat fortunnych natales, ktore troiákie dziś ná Niebie zápala ſłońce, y nie iednym ſplendorem dni wſzyſtkie wyiaśnia. Te moie apprekácye áby ſwoy ſkutek miáły, iáko Boſkim przyrzekam ſłowem, ták przyiacielſkim gruntuię affektem, piſząc ſię.

W. M. Páná &c.

Liſt winſzuiący Swiąt Wielkonocnych.

Nie iák z kámieniá mi idą, lubo od grobowcu Chryſtuſa záwzięte wota ále prędſzym iák ná doł kámień impetem w progi przyiacielſkie dążąc, o ſwoie ſię opieráią centrum. Boć wielka by to życzliwey przyiáźni ſtałá ſię wiolencya, gdyby ten áffekt, *quó feror* ku oſobie W. M. M. Páná, áby ná pámięci, álbo niedbálſtwá w ſwoiey propenſyi zátámowáłá *remora* Nie chcąc tedy od poſpolitego *orbi Orthodoxo* weſela, ekskluzem czynić Bráterſkie ſerce, *ſingulari voto*, lubo uniwerſalną tę rádość *in ſolatium & ſortem* cálego domu W. M. M. Páná explikuię. Intonuię náprzod weſołe Alleluia zwołuiąc w progi iego *quotquot diſperſa tenet ſolatia mundus*, głoſzę *vocale claſſicum* tryumfuiącego Bogá, áby nim záglůſzone, *adverſæ* nieſzczęścia *poteſtates* zwyciężone, W. M. M. Pánu ná záwſze hołdowały. Niech wielka Noc, wdługoletnię zámieni ſię *ſine nube dies*; á grobowiec Chry-

ſtuſow fatalnym będzie ſzkopułem; o ktoryby ſię natárczywe rozbiiáły imprezy. Te krotkie wotá wyráziwſzy W. M. M. Pánu, tyſiąc innych, ktore *nec lingua valet dicere, nec penna exprimere*, bo záwſze przyiacielſki affekt *plùs ſignificat quàm dicit*, w ſercu moim zámykam, y tym kończę, żem ieſt.

W. M. Páná &c.

Przyiaciel winſuie Imienia.

SOlenne wielkiego Pátroná W. M. M. Páná Swięto, prawdziwie ieſt *feſtum ád populum*, á ſzczegulnie do tych, ktorzy *cultores* będąc *amicitiæ*, oſobliwiey zadoſyć ſwoiey uſiłuią czynić obligácyi. Znáiąc tedy do ſiebie żem *amicus uſq; ad aras*: y wiedząc o moiey powinnośći, ktorą Bráterſkiey miłośći wrodzone práwo y áffektu nieprzełámáne *præceptum* ná mnie włożyło *ſingulari cordis pietate* obchodzę tę uroczyſtość Imienia W. M. M. Páná, hoć by to prawie śmiertelna temu ſtáłá ſię przykazániu kontráwencya, gdyby ten dzień miał bydź *de feria*, ktory nie ták kośćielne *rubrum*, iáko ſerdeczny chárákter, nie w kálendarzu, ále w ſercu iuż dawno zápisał Więc *præcipuo cultu adoro magnum nomen*, y Oſobę W. M M. Páná: iáko nayſolenniey winſuiąc doroczney Swiętego Pátroná, uroczyſtośći. To *ad cordis aram* zawieſzam przyiacielſkie wotum! áby W. M. W. M. Pan máiąc w Niebie *Tutelarem Patronum, & advocatũ*, ták o wieczną, iáko y doczeſną grał *cum omni ſucceſſu* fortunę, á w żadney nigdy nie upadł ſprawie. Ná

wia-

wiązánie zaś oprocz ſiebie ſamego y *amoris vincula* nic nie znayduię: ten tylko dawney obligácyi *nexum* dziſiay bárdziey *adſtringo*, chcąc ſobie Bráterſkie W. M. M. Páná ſerce, przy tych Imieninách ściśley obowiązać. A iáko *æternum* chcę bydź *mancipium* oſoby iego, ták od tego związku wywiązánia ſobie nie zyczę, ále ſię piſzę żem ieſt ná záwſze.

W. M. Páná &c.

Przyiaciel winßuie Senatorſkiey godności.

ZE tandem cáłego Domu y godney w Woiewodztwie náſzym Oſoby W. M. Páná *merita*, ſwoie lubo nie *de condigno*, ále przynaymniey *de congruo* odedráły *præmium dignū*, *& juſtum* bydź, chybá ten nie przyzna, kto *ád iniquam lanc m judicii*, álbo inwidii, álbo przeciwney przyłożył *abſq; ſcrupulo æmulacii*. Gdyż ieżeli *umbra eſt virtutis bonos*, iáko słońce umbrę, álbo słonecznik, chryzolit złoto, á ciągnie żelázo mágnes, toćby ſię ſtáło wielka wiolencya, gdyby ták zaſłużona y tyle rázy *probata virtus* oſoby W. M. M. Páná, miáłá do tych czas *inhonorata* zoſtawáć. Jeżeli *fructus honos oneris* toć nie należáło *ſterileſcere* godnym zaſługom y pracom W. M. M. Páná, ále w te honoru pożytkowáć godności. Słuſzna áby káżdy *digna factis recipiat*, á zátym to *pretium ſat vile laborum*, pracom y wyſługom około dobrá poſpolitego, y Woiewodztw náſzych W. M. M. Pánu, *ex juſtitia diſtributiva* należáło. Y lubo *ipſa ſibi præmium*

vir-

virtus, dość z siebie miáły honoru godności *recte factorum* y Imienia W. M. Páná, ani *tanquam mercenarii* były *dies ejus* ktorych nie ták *propriæ fortunæ faber*, iák oyczyzny we wszystkich zabiegách upátrywał dobra. Przeciesz godzien był W. M Pan, iák wysłużony *operarius mercede sua*, ábyś po tylu chwalebnych trudách, *tot gravis meritis*, *&* *talentis*, ná tym záśiadł *subsellium*. Wielkie tedy *Nomen* Woiewodztwá nászego *prono*, *adoro*, *cultu*. Winszuię W. M. Pánu tey præeminencyi, ráczey oyczyznie y honorowi osoby iego, że wiego się ręce dostał *in cujus manibus sortes ejus*, tego życząc, áby ten pierwszy stopień *gradus* był W. M. Pánu *ad altiora*. Mnie záś lubo *minorum gentium* z tego *altum*, wiem że *non despiciet* W. M. Pan, áni *honores* iego *mutabunt morem* dáwney propensyi, y affektu Bráterskiego, ku życzliwemu sobie. Ale iáko w moiey pámięci y obserwie, *semper honos nomenq; tuum landesq; manebunt*, ták W. M Pan mnie sługę swego w pierwszym zechcesz respekcie konserwowáć, ktoremu się oddawszy, iestem,

W. M. P. &c.

Przyiaciel winszuie przyiacielowi, że się mu Syn urodził.

NA sobie dziś experimentuie Quinctyliana zdánie, *nihil tam difficile est quàm differre gaudia*. Więc ktore *ad intra* z żywey W. M. Páná pociechy *concepi solatia*, z temi się *in sæpia* wylewam: winszuię nowego tytułu *Patris*

tris quo non beatior ullus, że W. M. Pan Imienia, sławy, y fortuny, masz tego sukcessorá, *in quo & post fata vives*. To to będzie *Æneas*, ktory *Patrem Anhisen* cáłym sobom wynośić będzie. Y nie *vanus augur*, wrożę że sami *majores* rość będą *in hoc Nepote*. Jeżeli ktory to ten *Corona Patris Filius*, zá rożány wianek ták Oycowskiey-stánie głowie, iáko y Domowi swemu zá ozdobe. Jákoż tegoż po nim spodziewáć się, bo *fortes creantur fortibus, nec imbellem progenerant Aquilæ columbam*, ták godnego Oycá, tylko tákiey nádziei y skutku *hæredem* wnośić się godzi. Więc nic tu po interrogacyach, *quis putas erit iste puer?* bo komukolwiek wiádoma rzeczy, y Imienia W. M. P. zacność łatwo pozna, co to zá obraz; że iest y będzie *viva Patris imago* Ja tylko z Bráterskiey ku temu Domowi propensyi, to iedynie w pieluszki zawięzuię votum, żeby przyczerstwym zdrowiu *crescat puer annis*. A nie wątpię, że *per consequens* rość będzie *Sapientiâ, gratiâ apud DEUM & homines*, vivat tedy *solatio Patris* y wszystkich iego życzliwych tá pociechá. Czego ia, oraz dalszego od BOGA błogosławieństwá, boć nie iest *abbreviata mánus Domini*, Bráterskim życzę affektem, iáko ten ktory iestem &c.

Przyiaciel záprasza Senatorá ná senatûs Consilium

JAko niegdy Rzymskiego Páństwá *Capitolium*; ták wszystkich Monarchii, ták y naszey Oyczyzny cáłość, iedynie się ná głowách

fun-

funduie. Jákož ieżeli ná tym fundámencie zchodzi, cale ná wodzie, álbo ná piaſku náſze máchiny y ſtruktury zoſtáią, ktore ládá *turbo*, y przeciwny *Spiritus*, o oſtátnią przyprawić może ruinę; áni zdániem Horácyuſzá: *vis consilii expers mole ſua ruit*: wiádoma rozumiem W. M. Pánu publicznych obrad *in bonum* Oyczyzny, y Woiewodztw náſzych konwokácya *pro die 4ta Maij* do Wárſzawy, gdzie Pan náſz *Senatus Conſilium* ſkładáiąc, chce teráźnieyſzym rzeczy exigencyom publiczną *ſuccurrere* obrádą, toć ſłuſzna *languenti Patriæ* z rádą zdrową przybyć, á żeby *doctore Conſilio*, álbo *à malo præſervare*, álbo z początku dálſzym y cięższym zábiec pároxyzmom. Znáć że włáſną głowę *ruenti cælo Patriæ* ten Atlas wyſtárczyć dáley nie może, toć należy, áby my *ſuccurramus Hercules*. Záczym W. M. Páná, iáko *magni conſilii Angelum*, y w Woiewodztwie náſzym práwie pierwſzą intelligencyą, ná ten kongres y ia z ſtrony moiey zapraſzam. Prawdá *currenti* nie trzebá *calcar addere*, áni W. M. Panu perſwádowáć, u ktorego *primo cura Patriæ*. Przecięſz żeby żadnych intereſſow *remora* nie zátámowáłá expedycyi, álbo iáki *Leo in via* nie ſtánął: temi wſzyſtkie *obices* uprzątam rácyámi. Wielkie naprzod *lumen*, y illuſtrácyą W. M. Pan iáko *luminare majus* Woiewodztwá ſwego, *rebus obſcuris* Oyczyznie przynieſieſz, gdy ná horyzoncie publicznych, zaiáśnieieſz obrad, ktorego we wſzyſtkim *primum mobile*, wiem że ſwym zdániem *minora ſequentur aſtra*. *Illuminare* tedy *his qui in*

tene-

tenebris. Do tego wielkich by konjektur ſeque-
le niebytność W. M. Páná w krytycznych
ſpráwiłá głowách, á żáłość y tęſknicę Bráter-
ſkim ſercom, gdybyś nas *beatifica* prezencyi
ſwoiey miał *privare viſione*. *Expectans* tedy *ex-
pecto* prezencyi W. M. Páná, ábyś *ad tantam*
tylu Ichmościow *coronam* ſzácowána áffektow
Bráterſkich eſtymácyi przybył *gemma* ktore-
go powtorną wokácyą *egredere de domo tua* z
ſwoich wywoływam progow, oraz ſię pi-
ſzę.

Przyiaciel záprafza do związku.

UCiſnąwſzy *ruina damnis Pátriæ* poſpolite
bonum, y prywatne nas wſzyſtkich fortuny,
zá czáſem iednoſtayną wolności miłosc, dłu-
gim záſypiáiąca letárgiem niepámięci, ocu-
ciłá, ábyśmy *junctis manibûs*, y zprzyſiężone-
mi bárkámi, upadáiącą dźwigneli Oyczyznę;
á *ingraveſcenti* co raz bárdziey málo, *praſen-
tiſſimô* zabiegli *remediô*. Już *Sacroſanctum*, bo *pro
Patria vinculum*, tyle IMciow, ktorzy *non in-
ani* ſzczycą ſię Oyczyzny *vocabulô*, temu ſię
obowiązáło związkowi, áby tá *unita virtus
fortior*, przeciwnym publicznemu ſzczęściu
mogłá ſię oprzeć imprezom. Samego prá-
wie W. M. Páná do zobopolney *gremium* ná-
ſzego korony nie doſtáie, ktorego *communia*
wſzyſtkich wotá wzywáią. *Pietas in Patriam*
wokuie, y oczekiwa. Chciey tedy W. M. P.
do tey przyiść *unionem animorum & armorum*,
gdyż iedynie ieſt ná ozdobę korony náſzey;
rozumiem *hac concordiâ res*, lubo nie *parvæ* ie-
ſzcze bárdziey *creſcent*, y upadáiące dobro
po-

pospolite ná nogi ſtáwia, gdy mu *fortem* podámy *manum*, boć by to cale nie zdobiło *tàm ſimulare vota*, gdzie *remis velîſq;* uſiłuią drudzy, á żeby z oſtátniey toni Rzeczypoſpolitey, *onerariam* do dobrych nádziei przywieść portu. Jeżeli *communis omnium parens Patria*, toć wrodzona ku tey Mátce miłość, káżdego ná affekt záklina Syná, á żeby o iey fortunę, iáko o ſwoię záſtáwił ſię *hæreditatem*; áni też żadnego podeyrzánego *ſcelus* ma *fædus* náſze, ktoreby wſtrętem bydź mogło Bráterſkiey W. M. Páná lidze. Nie ieſt Kátyliny konſpirácya, iáko byśmy mieli *temerario auſu*, álbo ſwoię *propinare* krew, álbo *ſitire* cudzey. Nie Gigatonomachia przeciw BOGU y Niebu, álbo *Vicarias* ná ziemi *Numinum Majeſtates*, ále *pro aris & focis*, *pro lege & grege* chwalebna unia: ktorego tedy to *juſtitia legalis*, to *Pietas in Patriam*, to wſzyſtkich nas vota zápraſzáią, tego y ia że ſię doczekam nie wątpię, wiedząc, że z prezencyą W. M. Páná *vis*, *ratio*, *& conſilium* do náſzey ſię przyłączy konjunktury: *deſideriô* tedy *deſidero* oſoby iego, iáko ten ktory záwſze.

W. M. M. Páná &c.

Syn zápraſza Senatorá ná pogrzeb Oycá ſwego.

NAgłą poſpolitego dekretu śmierci ná Rodzicu moim exekucyą oſierocony, a nay-więkſzą *unicus & pauper*, w ſukceſſyi wziąwſzy łez affluencyą, y żalow *hæreditatem ex hac valle lachrymarum*, piſzę do W. W. M. Mciá Páná y Dobrodzieiá, nie ták inkauſtem, iák *pul-*

lato

lato colore, tanti doloris, ktory *ad intra* ieſt, otdynuiąc *interpretem*. Záſtaię *in tenebris* grubey żáłoby *& in umbra mortis*, po śmierci ś. p. Oycá mego. *Recurro* tedy *ad Illuſtriſſimum lumen* Woiewodztwá náſzego, á żebyś J. W. Dobrodzieiu, dobroczynnego łáſki ſwoiey użyczył *radium*. Wiem że uniwerſalny ná náſzym Horyzoncie *Phæbus exoratus ſemper exoreris*. Nie wątpię, że y mnie dzień ſzeſnaſty Márcá, lubo żałobney, y feralney trágedyi, bo pogrzebu Oycá mego, przecieſz nie będzie dzień *Eclypſis*, gdy ſwoią záiáśnieieſz prezencyą J. W. Dobrodzieiu w Poznániu, ktorego dniá, y ná ktorym mieyſcu, exuwiom Rodzicá mego, *juſta perſolvere* umyśliłem. Jáko tedy niſką oſoby iego weneracyą, ná pogrzebowy ákt upraſzam, ták ufam, że nie zechceſz J. W. Dobrodzieiu, do cięſzkości żału *jugum aggravare ſuper jugum* niebytnością ſwoią: ále przy żałobnym Oycá mego *requiem, requiem doloris* cáłemu domowi memu, ſy ná czás przynaymniey uczyniſz ſercu folgę. Wyglądam tedy *pupillus lumen oculorum meorum*. J. W. Dobrodzieiá, nowe záciągáiąc ná ſię *debitum* wſzelkiey obligácyi, ktore chybá *cum ultimo vitæ debito*, codziennie ſię wypłacaiąc, doſtátecznie *non perſolvam*. Jáko ten, ktory żyć y umierać *debitor grátiarum* J. W. Dobrodzieia życzę ſobie, y ná to ſię piſzę.

Syn záprasza Sąśiáda ná pogrzeb Oycá ſwego.

WIem że fatalnego piorunu echo, ktorym *magni dextra Tonantis*, ná ś. p. Rodzicá me-

go rzucilá, y uszy W. Páná się obiło; boć ten *proximus Ucalegon*, ktory ták *jura vicinitatis*, iáko y *amicitiæ* zá życia konserwował z W. Pánem, y życzliwym sobie Brátem, máligna febry zápalony, nieomylnie dał się słyszeć, y rozumiem wielki gwałt życzliwemu uczynił sercu, gdy ostátni puls wybiiał życia, á dáleko większy, gdy iuz zgásł y ostygł, mnie, to rozstánie, tá dysjunctia kochánego Oycá mego, práwie *ad divisionem* iest *animæ*, y ledwie nie *in hoc morior, per quem vivo*, gdy mi żyć przestał. Jedyne *infelicitatis refugium amicus*, zostáie mi Osobá W. Páná, gdy *succedo in bona* dobrey przyiáźni z nim, iáko sukcessyi *in onera* śmierci Rodzica mego, oraz wypłacenia się z długu obligácyi, ktorey ia *hæres* y cáły Dom moy, záwdzięczáć się obliguie *æviternè*. O iedyną ieszcze łáskę *sanguis* Oycá mego *clamat de terra*, to iest; o ostátnią przysługę, á żeby W. Pan tego chciał ná rámionach swoich pod grobowy zánieść kámień, ktoregoś zá żywotá w sercu *tibi intimum* nosił. Dzień zás tey ferálney sceny 16. Martii w Poznániu, ná ktory *lugubris Orator pro Domo mea* upraszam W. Páná, wyswiadczoną łáskę prezencyi iego, żem odwdzęczáć winien, ná cáłym zápisuię życiu,

W. Páná NN.

Syn zápraszá krewnych ná pogrzeb Oycá swego.

NIe wątpię o tym: że *fatale vulnus*, ktore *immatura* zádáły fata ś. p. Stryiowi nászemu, y W. Pan *per affectionem*, ná sercu swoim czu-

ieſz

iesz, y iáko ná serdeczną ubolewasz ránę: boć nic cięższego iáko od obumárłey krwi, żyiących ieszcze serc oppressye: Ta mors ultima linea rerum; ktora się y W. Páná bliskiey lineam tycze domûs w Stryiu moim, nie tylko Synowskiemu rozumiem, ále wszystkim *quos tam sanguis, quam sociavit amor*, zá nieznośną stánie trąbę, ále coż czynić, iuż to *certus dolor, irrevocabile damnum*. Jedyna *posthumis* zostáie nam obligácya, ábyśmy tego, ktory *de domo, de cognatione* wyszedszy, *in domum aeternitatis* poszedł, nie ták łzámi, iáko *piis prosequamur affectibûs*, y pozostáłym ciáła reliquiom, *honestam* uczynili *sepulturam*. Záprászám tedy W. Páná *ad Domum luctûs*, ná dzień 16. Márcá, zkąd śmiertelne *exuvias* do Lublina *ad sepulchrum Pátrum nostrorum* záwieść umyślono. Tak trzymam, że y W. Pan tey kompánii dobrey śmierci zechcesz ássystowáć, ktoremu sámo *vinculum* kolligacyi do tego powodem będzie. Ja *lugubri stylô* cáłego Domu wyráziwszy *desideria*, prezencyi iego oczekiwam.

W. Mości Páná NN. &c.

List universalny oznaymuiący śmierć, y záprászáiący ná pogrzeb.

NIc ci prawdá nowego, áni wesołego, bo *commune fatum* y żałobney fámy śmiertelne *requiem praesentibûs* donoszę W. M. Pánu. Jednák życzliwey przyiáźni w tym záwisłá *punctualitas*, wesela, czyli smutku Bráterskie czynić uczestnikiem serce. Zgásło nam owo *amicum lumen*, á tym ná życzliwe okropniey

áffektá, im nieſpodziáney w śmiertelne zápádło cienie. Albowiem dniá N. *currentis* J. M. Pan N. oſtátnim dekretow Boſkich przyciśniony wyrokiem *peremptoriè* ná terminie życia ſtánał, wſzyſtkim nam żałobne zoſtáwiwſzy vale. A lubo ſię z regeſtru żyiących J. M. Pan wymazał, przecięſz *non ex elencho* nas ſobie życzliwych, *ob æternum amicitiæ nomen*, nieśmiertelne w pámięciách, y Bráterſkich áffektách żyć powinno. Daſz tedy W. M. W. P. żywey w ſercu ſwoim propenſyi dokument; ku ś. p. *amicum à corde*, gdy oſoba ſwoia tám ſię ſtáwiſz, gdzie oſtatni raz uſłużyć *prima principalis* życzliwości nota. Tym żałobnym ceremoniom dzień N. w Lublinie náznáczony. Ták trzymam, że *lugubris hoſpes, & ſpectator*, przybędzieſz W. M. W. M. Pan ná tę Trágiczną ſcenę, ktoremu oprocz *inſtinctum naturæ* dawna przyiáźń, godności y wyſługi Nieboſzczyká, *calcar* będą. Ja teraz *invitatoriam* przeſławſzy *manum*, ſpodziewam ſię, że powitam tego, ktorego *expanſis* czekam *brachiis*.

List oznaymuiący śmierć Stryiá.

Wiem w prawdzie, że ledwie nie *ad diviſionem animæ* będzie ten litery moiey *ſtylus* przecięſz nie wątpię: iż W. M. W. M. Pán *intimo* go przyimieſz *pectore*, ile że od przyiacielſkiey pochodzi ręki. *Scribo amaritudinem* gorzkiego żalu ſynowcowemu ſercu iego, po ś. p. Stryiu, ktory po długiey chorobie tandem w Lublinie godziny trzeciey po połu-

dniu

łudniu 27. *currentis* z tym ſię rozſtał światem, gruba tak przyiacielſkim áffektom, iako y całemu domowi zoſtawiwſzy żałobę po ſobie. Rozumiem, że ta obumarła krew, ciężką uczyni ſerca iego oppreſſya: ale niech folgą będzie powſzechna ta *fatorum neceſſitas*; ponieważ *rigidum jus eſt*, & *inevitabile mortis*. A do tego *boni moriuntur*, *ut vivant*, żyie y żyć będzie w Braterſkich affektach y pamięciach záſłużony, Woiewodztwá naſzego *Incola*, ktory imienia ſwoiego y chwały W. M. M. Páná, iáko *nepotem*, tak y *ſucceſſorem*, iz nam zoſtawił, wielkie *ſolatium* po tákiey utrácie nam zoſtanie. Samemu zaś W. M. Panu *poſt hos luctus*, niech ſporzadzi *mille gaudia*; á mnie weſelſza materyą do applauzu po tey żałobney kondolencyi, iako temu, ktory ieſtem,

W. M. Páná NN.

Ociec záprasza krewnych ná weſele Corki.

ZEm nie ieſt ow Galba, ábym garnacą ſię w domu moim fortunę, zá progi moie miał rugowáć, y konkuruiące miał alienowáć ſzcyęście; dla czego przyiąłem *nova vincula fortis & amicitiæ* w dom kolligacyi náſzey, gdym Corkę ſwoię záślubił JMci Panu NN. Boć rozumiem, że *theſaurum inveni*, gdy dożywotnego przyiaciela Corce moiey, ktoremu godność Imienia, rowność fortuny, *nec minore dat pretium virtus*. Wiem ze W. M. Pan zechceſz mieć *ratum* y *gratum* to *Sacramentum*, y te *unionem animorum*, ktora *nexum* tak *alti ſanguinis*, iako y wſzelkich talentow *nervum* z kol-

ligowałá domowi náſzemu, *in libra Judicii* poważać będzieſz. Weſelnemu aktowi naznaczyłem dzień 12 Kwietnia w Poznaniu. Że zas to weſele całego Domu bydź powinny *Hilaria*, upraſzam *in partem ſolatii* O oby W. M. Pana, bo bez niego *miſcerentur hæc gaudia luctibus*, y prawie iáko *ſinè ſole dies*, ták ten bydź ledwie może dzień weſela. Wyglądam tedy tego wſchodu, ktory y mnie, y weſelnemu áktowi, uczyni *ſine nube diem*. Boć to nie u nieprzyiaznego Tyeſta uczta, ábyś W. M Pan, drugi Phœbus miał ſwoiey umknąć prezencyi. Ale u tego ktory ieſt.

W. M. Páná NN.

Pan Młody záprasza Krewnych ná weſele.

JUż daley *in Labyrinto* áffektow, błakáć ſię przeſtáie Theſeuſz, gdym ználazł, á rozumiem, że *ex filo* Boſkich predeſtynacyi Ariádnę: y ſtánąłem tandem *in meta votorum* konkurencyi moiey; álbowiem mam zaślubione ſłowo Jey Mci Pánny NN. ktore tylko *publicò* zoſtaie potwierdzić *Sacramentô*. Rozumiem, że W. M. W. M. Pan zechceſz *confirmare hoc Fædus amicitiæ*, y nową z domem náſzym kolligacyą. Boć *nubo pari*. Jeżeli ktora, to naſza co do godności, wychowania, fortun y *æqualitate conſtat amicitia*. Gdyżem nie ták o złoto z Atalantą, iáko do affektu mety konkurowal Hippomenes. Ani ſam *has dedit cenſus amicitias*, ále oprocz zacności Imienia y obyczáiow, *rara concordia famæ atq. pudicitia*. Niechcąc záś to dozywotnie *vinculum*

adſtringere, tylko przy prezencyi kolligacyi moiey, upraszam W. M. W. M. Pana, aby iakoś ſię *nexu ſanguinis* ziednoczył y mnie znaſz ſię bydź bliſkim, tak ſię y prezencyą ſwoią w tey okoliczności nie oddalał, lecz weſela tego chciał *cumulare ſolatia* oſobą ſwoią. Aktowi zaś weſelnemu dzień iedynaſty Kwietnia naznaczyło Rodzicielſtwo w Poznaniu, ná ktory zápraſzáiąc, *ſupplicem* przeſyłám *manum*, ſam zaś gdy pozyſkam łaſkę W. M. Páná, cáłym ſobą takiego gościá *veſtigia adorabo*, á teraz zoſtáię W. M. Páná &c.

Liſt, ktorym Ociec zápraſza ná obłoczyny Corki ſwoiey.

PRawda, że *non omni ſpiritui credendum eſt*, nie ladá duchá inſpiracyi ma bydź powolna ſerc ludzkich inklinacya: boć to trzciny tylko ułomność, *quamvis nutare ad aurum*. Jednak długim i rożnym wyprobowana experimentem, że to Duch Boſki, trudno *refractario auſu* gornym ſprzeciwić ſię ordynanſom, y w przeciwną Dekretow Boſkich popaść kontrawencyą: ále *quo aſtra vocant, quo Numina volunt*, tám intentow náſzych ſpieſzne trzeba kierowáć chęci. A ponieważ y Corkę naſzę wokacyi Boſkiey záchodzi mańdat, aby pod Regułą N. w Klaſztorze N. Zakonne przyięła życie, gdzie iuż oney trudno *contra hunc ſtimulum calcitrare* y nam trudno *contra torrentem niti*, muſieliśmy uznáć, y *vinctas dare manus*. Rodzicy, tey woli Boſkiey. Chcąc tedy tym ſolenniey Bogu *primitias* potomſtwá naſzego

konſekrowáć y *in holocauſtum* tę oddać *victimam*. Záprá'zam na ten akt *pro 2da. Februarij* W.M.M Pána, wiedząc że ſwoią prezencyą większą uczyniſz *ſolennitatem*. O tę oſtatnią uſługę Cora moia, y ia z całem domem, o dokument dawney ku ſłudze ſwemu propenſyi konkuruię; áby W. M. M. Panu wſzyſtkich trudności domowych *aſpera in vias planas* iego łaſka zamieniła. Fatygę tę naprzod *orator pro Domo mea* przyſzła ſługa Boſka, á potym y ia zabieram oblig *regratificari* W. M. M. Pánu; na co ſię piſzę.

W. M. Pana N. N.

List záprâſzaiący ná Swięta, álbo ná iáką inną weſołość do domu ſwego.

NIechcąc bydź *tanquam paſſer ſolitarius* pod dachem moim, álbo żeby dni Swiąt náſtępuiących, iák Jobowe *meditentur ùt aranea* gdzie w kącie, ále raczey życząc ſobie, *ut gaudium meum plenum ſit. In complementum* tedy radości, wzywam w progi moie W. M. M. Pana y kochanego Brata: boć mi *cunctis una placet te veniente dies.* Wiem, że ieżeli komu, to mnie *gaudium privatum nullum eſt*, dla czego życzyłbym ſobie poſpolite tych dni weſele w dobrey z W. M. M. Panem odprawić harmonii, żeby ſię czas rádości w ſmutne rozmyślaymy dziś, y melancholiczne nie zámienił mi *Paraſceven*. Przybędzieſz mi W. M. W. M. Pan, iako *condimentum ſolatii amicus*, bez ktorego wſzyſtko w nie ſmakby mi poſzło, y iáłowaby była radość. Trzymam tedy po-

łáſce

łaſce Bratèrſkiey W. M. M. Páná, że nie zechceſz te *desideria* y *vota* moie *frustrare*, y *lumen oculorum*, y ſerca mego przez niebytność oſoby ſwoiey, ktora iedynie *objectum* przyiaciela, umknąć. Wyglądam tego świátła, á żeby czympredzey przed wroty memi zaiaśniało, ktore oraz y ſerce otwieram naprzyięcie. W. M. Panna NN.

List cieſzący, y odpowiádáiący, y ná List zápraſzáiący ná pogrzeb.

TAk nieſpodziána dekretu Boſkiego exekucya, nad ś p. *v. g.* Rodzicem W. M M. Pana, nie tylko iemu ſieroctwo, ale y Braterſkiemu cięſzką uczyniła ſercu wiolencyą, gdym więcey niż *dimidium animæ* utracił przyiaciela, ktory był *ex toto alter ego*. Ale coż czynić? trudno ſię Boſkim ſprzeciwić wyrokom, *ſub potenti* Jego zoſtaiac *manu*. A do tego: *quid prodest dolore confici, ſi non potest illo proſi ?* daremny żal, czego y wyżałować trudno, gdy ſzkoda bez nadgrody, bez pociechy zguba. Ale to więkſza, *quòd me premit*, że ſłabe mi zdrowie tyle nie pozwala, ábym na barkach mogł to *dulce onus* przyiaciela mego, pod śmiertelny zánieść kamień, y pozoſtałe *reliquias*, powinney przyſługi *amicô* uſzanować *cultu*. Nie ták bowiem ubolewam na ſymtomata moie, iako raczey, że ná tę żałobną trágedyą, *lugubris ſpectator* ſtawić ſię niemogę, ktoremu áffekcya *primũ velle*, nie pozwala *perficere*. Ale ieżeli gdzie, tu rozumiem *intentio* ſtanie *pro facto:* przyimieſz tedy W. M. W.

M. Pan te chęci, á wybaczyſz *impotentiæ* ich wykonania. Z tym ſię tylko proteſtuię: że *in hac infirmate perficitur virtus*, przyiacielſkiey ná dalſze rozkazy uſługi, ábym był zdolnieyſzym, do wykonania by naycięższych ná potym mandatow; ktorych czekam.

W. M. Pana N.N.

List zápraſzáiący ná pogrzeb Plebański.

ZE y Chryſtusa *tangit* śmierć poſpolita, doznał tego ś. p. JMć X. Pleban N. ktory N. *currentis* z tym ſię pożegnał światem. Utracił naſz Dekanat *Paſtorem bonum*, y *virum Apostolicum*, ktory źeluſu Páſterſkiego, y ſtárania około *Domum DEI* był *norma*, y zaſzczyt. Ale coż *in irrecupabilibus* czynić? *non eſt conſilium adversùs Dominum*: poſzedł po zapłatę wyſług ſwoich, iako *dignus operarius mercede*. Nam tylko zoſtawil *exuvias*, abyśmy ziemię oddali ziemi. Upraſzam tedy W. M. M Paná *Nomine* całego Dekanatu, abyś chciał przybyć na mieyſce N. *pro die* N. rekwialna, *augere ſcenę* prezencyą ſwoią, y dać *ſuffragium animæ* Nie wątpię, że zechceſz bydź ták *piùs in defunctum*, iakoś był *amicus* żywego, ktorego, *ad complementum* kongreſſu, cáły wyglada Dekanat, ia zaś zoſtaię na zawſze.

W. M. Pana NN.

List cieſzący pozoſtałego v.g. Syna, po śmierci Oyca.

DAło mi ſię ſłyſzeć żałobne echo, lamentuiącego Domu W. M. M. Pána, po ś. p.

Rodzi-

Rodzicu swoim, ná ktore ymnie cięszko westchnąć przyszło, gdy Braterskiemu sercu *tanta ruina viri* tak wielką á niespodziewaną uczynili oppressya Jakoż iest czego żałować, gdy ten śmiertelnie poległ, na ktorym *boni publici & privati* tylu przyiaciol całość, y braterskich affektow osadziła się struktura. Ale lubo z oczu zniknał, przecięż sława w potomnych pamięciach *post fata superstes* żyie, y żyć będzie; bo *dignum laude virum, fama vetat mori.* A do tego to *columen, præsidiumquè domûs* W. M. M. Państwa upadło, y prawie *angularis lapis* wviery przecięż *nondum domus inclinata*, gdy na W M M Panu *recumbit.* Zaczym ocieram łzy, koię żale, y serdeczną ránę, ktorą *ferale fatum* głęboko zadało *tanquam medicamentum vitæ amicus* goię: boć to nieodbiry ten sztych był kiedykolwiek, y *malum necessarium.* A zatym W. M. W. M. Panu, po tey chmurze żałobney, weselszą myśl wypogodź Ja życzę, áby po tych śmiertelnych popiołach, nowy szczęścia y wesela *renascatur* W. M. Pánu Phœnix: iako ten, ktorym iest.

W. M. Pana N. N.

Odpowiedz ná List cieszący.

SZczęśliwym się uznaię bydź Jobem', gdy tudziesz *consolatoriam* odbieram od W. M. M Pana *manum*, gdzie w zabranym ś. p. Rodzicu, tak cięszko *manus Domini tetigit me:* y com miał westchnąć w sieroctwie moim, *miseremini mei, saltim vos amici;* á iuż pełną pociech

ciech odbieram kondolencyą. Poznaiesz W. M. W. M. Pan *hóc indice stylô*, iáko życzliwey propensyi ku sludze swemu zachowuiesz w sercu áffekt: z ktorego to czytam, że *post criticam diem*, pogodnych szczęścia dni *secundas* W. M W. M. Pan ominuiesz *horas*. Day Boże, áby mi *quandoq; rid at fortana sereno*, áni mie *demergat tempestas hæc*. Podałeś prawda W. M. W. Pán swoię *consolatoriam paginam*, á ia roznmiem, że niby *ultimam in hoc naufragio tabulam*, ktorą *cum omn i gratitudinis sensu* odbieram, y trzymać się iey będę. Oto dáley supplikuię, ábyś W. M. W. M Pan, *in hac orbitate mea, tu ducem, patremq; geras*, á niespuszczał z dobroczynny rąk opieki swoiey. Ná koniec z tym się oświadczam, że iáko mię w tym śmiertelnym razie *litera vivificat* W. M M. Pána, ták do iego tylko żyć winienem y będę usług.

W. M. Páná N. N.

List proszący o pożyczenie pieniędzy.

Wiedząc, żem nigdy nieodebrał *repulsam*, ilem się razy do W. M. M. Pána iáko do *refugium infelicitatis amicum* uciekł, ále tylekroć mnie *beneficia*, odebrałem responsa, ilem razy tak dobroczynnego Feba moią supliką *pulsavi cortinam*. Dlá czego y teraz *repono sortes meas* w ręku iego, abyś mi W. M. W. M. Pan, w moim upadku chciał podać rękę. Zostáię *inter malleum & incudem*, tak nieszczęścia, iáko y interessow moich, z ktorey niewoli inaczey wyniść nie mogę, chyba się do-

brze

brze opłaciwszy. Ze zaś przez tyle expens wyproźniłem szkatułę moię, idę do skarbu dobroczynney łaski W. M. M. Pana, y *indignam præsentibus* wyciągam *manum*, prosząc o *mutuum* kilku tysięcy. Boć ieżeli Pańska iest *succurrere lapsis*, toć dobroczynna ku życzliwym sobie W. M. M. Pana providencya y na mnie *in hoc casu* zostaiącego łaskawie spoyrzy, y *cháritativô* opatrzy *subsidiô*. Dasz do tego W. M. W. M. Pan nie omylny braterskiey przyiáźni dokument, gdy iáko *amicus reiurabis, ubi re opus est*. Ani też wygodzona tą summa, w iakie popadnie *discrimen*, żebym miał naymnieysze *facessere negotium*, y trudność w iey oddaniu; ále upewniam, że w przyiacielskie powierzysz iey ręce; iákbyś W. M. W. M. Pan pewny miał w swoiey szkatule depozyt, gdy u mnie dług. Przy tey zaś pewności, inquantum wola iego będzie, *non sterilescet* tá summa w rękach moich, ále iako káżde *liberale officium*, ktore *serit beneficium, metet & fructum*, ták w piniężna prowizya, y powinna obligacyi braterskiey percepte będzie, co wszystko tą litera podpisuię, y inszą gotow utwierdzić karta. Jeżeli zaś w tym punkcie *inveniam gratiam in oculis* W. M. Pana, znáć się do tego będę, ábym *in beneficio* przyiawszy *compedes*, do iego usługi *æviternum* żył *mancipium*. Y iako *donis crescentibus rationes crescunt donorum*, ták przy mnie zostanie powinność zawsze się ráchować, y wypłacać z łask wyświadczonych, ále kwitować nigdy. Wyglądam tedy przez tego kursora

od

od W.M. Pána pożądaney *datam*: á teraz ſię piſzę W. Pana N.N.

Reſpons na Liſt przeſzły.

PRzyznáię, że braterſka przyiáźń bydź nie ma *nomen inane*; bo iako *in factis conſiſtit amor*, ták winien bydź słowny, y uczynkowy. Dla czego y ia tyle rázy *requiſitus* od W. M. M. Páná *pro omni poſſe* ſtárałem ſię, ábym był, nie był *vox nuda amicus*, wſzelkie iego *nutus*, & *imperia* ochotnie ſpełniac. Záczym y teraz wielkieby to ſzczęście moie było, gdybym mogł fortuną moią ſłużyć intereſſom W.M. M. Páná y kochanego Brátá, boć mi nie ták *aurum ſanguis & anima eſt*, ábym, gdyby z pod ſercá y z duſzy nie miał wygodźić przyiacielſkiey exygencyi. Gdy powinność to moia, iuż nie tak *de novo facere amicos*, choć *de mãmona*, iáką dawną przyiaźń konſerwowáć; ábym poſtulatom W. M. M. Pana zadoſyć czyniac, mogł ſię z powinności *in omni puncto* ſłużenia godney iego oſoby wypłácić, ponieważ *quod merenti datur jus eſt non beneficium*. A do tego, nie ták W. M. M. Pánu, iáko ſobie, bym *in me benefactor* wyświãdczył łaſkę, bo wiem; że *beneficium dando accipit, qui digno dat.* Ale że moie domowe expenſa, wſzyſtkę práwie wyprożniły perceptę, ubolewam na to, iż *vacuam* przyſyłam W. M. M. Panu *manũ*. Przecięż *laus eſt magnis & voluiſſe ſat eſt*: wolą ſzczerey przyſługi y ochotę przyimieſz W. M W.M. Pan, lubo nie datę. Przepraſzam tedy, że vota W. M. M. Pana wykonać nie mo-

mogę, áni *auxiliante* w tey mierze służyć *gratia*: y wiem dobrze, że mię to w áffekcie braterskim ruynowáć nie będzie, u ktorego nie *auro conciliatur amor*. Czekam iednak, inszych roskazow *præcepta*, ktore ábym mogł *ad praxim* przywieść, wielką moią *studebo* applikacyą, iako ten, ktory iestem.

W. M. Páná N. N.

List do zgromadzenia Zakonnego prosżący o admissyą.

ZE Boska inspiracya y we mnie Zakonnego tchnęła Duchá, boć ten *spiritus ubi vult spirat*, trudno mam nie przyznáć, dość nie krotko pierwszą domową czyniłem probę, czyli nie zły duch, ktory mię wiedzie do Klasztornego *desertum*; álem uznał, iż instynkt niebieski i święta wokacya: záczym nieśmiem *extinguere spiritum*, áni *contra torrentem niti* tey influencyi niebieskiey, gdyż wiem y doznaię, że *durum est contra stimulum* Swiętych instynktow *calcitrare*. Słucháiąc tedy Boskiey wokacyi, ktora iák Samuela nie raz mię pobudza, muszę mowić, *loquere Domine, ecce audit servus tuus*. Oraz wiedząc Chrystusowe *monitorium*, y assekuracyą *pulsate & aperietur vobis*, z nieomylną nádzieią poważam się do Klasztorney Przeświętnego Zakonu kołatać forty. Nim tedy siebie samego oddam, całemu naprzewielebnieyszego zgromadzenia *capitulo*, *supplicem* przysyłam *manum*, żebrząc mo-im chęciom *annutum*, á żebym to *pium velle* zakonnego życia mogł *perficere* y *gratiam* po-

wo-

wołania do tey Reguły, uczynić przez wykonánie *efficacem.* Jákoż trzymam po łasce Przeświętnego zgromadzenia, iż ktorego Bog powołał, zgodnym głosem przyiąć do siebie zechce, y wniezamknięty slug Boskich, w pisać regestr. Ja zaś otrzymawszy *liberum passum* z świáta do Zakonney klauzury, y stánąwszy *in meta votorum*, wszelką moię zápisuię ápplikácyą, iáko *pro posse* usiłować zechcę, ábym Bogu, y cáłemu mogł służyć zgromadzeniu, ná co się teraz piszę, żem iest, y będę *Sacrasissimi Ordinis &c.*

List do do Opata prószący o admissyą.

ZE Zakonną wokacyą przez nie odwłoczny instynkt *confirmavit DEUS*, ktora raz we mnie *operatus est*, y iuż *tempus acceptabile & dies salutis* przyszedł, Swięte przyszłego życia wykonać chęci, iuż dalszey nie chcę czynić *remoram*, boć wcále po sobie czuię, że *nescit tarda molimina Spiritus Sancti gratia.* Do tego wiem, iáko wielu *nocuit differre paratis*, iáko nie ieden *periit cum voce corvina*, od *cras* do *cras* Swięte odwłocząc intencye. Záczym szukam w tey mierze *misericordiam*, do Pánskich W. Dobrodzieiá stop się rzuciwszy, á żebyś uciekaiącego od swiátá, pod swoie y Swiętą zakonney inwestytury przyiął protekcyą: á ták *Beatum* się bydź uznam; gdy będę *procul negotiis.* Ktory że pozyskam admissyi łaskę, Boska naprzod ná tę służbę wola, y we mnie chęć, á potym W. Dobrodzieia spráwi konsens pod Swiętą Regułę, y Opacią iego włá-

dzą

dzą siebie poddawszy, mogł iáko *victus in Domino*, dożywotnim bydź ich niewolnikiem. Czekam tedy *desuper* Páńskiey ręki skinienia ná swoie przybycie; z tym się oświadczáiąc: iż poty do Zákonney forty y łáski u Dobrodzieia kołátáć będę, poki mi otworem nie będzie, y poki przyięty nie rzekę: *hæc requies mea, hic habitabo, quoniam elegi eam.*

W. Dobrodzieiá &c. N. N.

Pułkownik záprasza Towárzyszá pod Chorągiew.

OProcz publicacyi to *ad tubam* pod Chorągwią, to po pryncypálnych miástach uniwersału, ktory kompánii naszey pod Kámieńcem stawáć każe ná obronę gránic Polskich, zá ktore kozácka w kilkunástu tysiącách iuż byłá wtárgnęłá *temeritas*: ia z pártykûlarney moiey obligácyi, y áffektu przez *singularem nuntium* Pryncypała nászego wolą, y potrzebę Oyczyzny donoszę W. M Pánu, ábyś ná tę pobutkę, do woiennego zabierał się Mársu. Práwdá że W. M. Pan zawsze *& par & certare paratus*, pilne podsłuchy, máiąc ná woienne *classicum*, y w pokoiu domowym, nie tylko *in prima 2da* álbo *tertia vigilia*, ále ustáwicznie czuyną straż dla *securitatem* Oyczyzny odpráwuiesz. Przecię ieżeliby ktore domowe interessa mogły ieszcze zátrudniáć, y bydź *remora* do tego się ruszenia, zechcesz W. M. Pan te *obices* uprzątnąć przez ten czás poki drugi nie zaydzie ordynans ná tę expedycya; ktory gdy odbiorę, ná tychmiast W. M. Páná nim obesłáć zechcę, będąc pewien,

C　　　　że

że iego, iáko *magnam partem* komputu náſze-
go pod Chorągwią przywitám, teraz ieſtem
W. M. Páná &c.

List rekommenduiący ſprawę Deputatowi.

Nie wątpiąc o tym, że J. W M W. M. Pan
appenſus in ſtatera koronney Temidy, prze-
cięſz nie znayduieſz ſię *minus habens* dawney
propenſyi ku ſługom ſwoim, ále poważaſz,
y eſtymuieſz ſobie przy tey *libram juſtitiæ* brá-
terſkie áffekta. Oraz, że *æquâ lance judicii*, ták
przeciwne ſobie libruieſz ſtrony, że u niego
niewinność záwſze pierwſzá. Dla czego u-
dáię ſię pod *decretoriam ſententiam* z ſpráwą
moią: chcąc gráć *cum adverſa parte* tego Try-
bunału, kiedy *in hac Maieſtate judiciaria propi-
tium* ſobie znayduię *Numen*. Dufam bowiem,
że y teraz uznam *favorem in Judice*, od ktore-
go iuż tyle *efficaces gratias* odebrałem. Kreſká
J. W. M. W. M. Páná, będzie to *nota characte-
riſtica* ták braterſkiego áffektu, iáko y życzli-
wey uſługi popis. Już długiemi czáſy z ſą-
ſiadem N. *inter meum & tuum* zpadaiącey, ſuk-
ceſſyi záchodzi kontrowerſya: kogoby *con-
cernat*, zważyſz J. W. Dobrodzieiu *tui librâ
judicii*. Ale ták ſię ſpodziewam, iż *quod fas &
jura ſinunt*, y dobroczynna J. W. W. M. M.
Pana *ſubſcribet* ręka; że fortuna tá teraz *in bi-
vio litis* zoſtáiąca, zá powodem iego, *redibit
ad Dominum quæ fuit ante, ſuum*, y w domu moim
hæreditabit. A ták uczyniwſzy J. W. W. M. Pan
quod dignum & juſtum eſt, przy mnie, y cá-
łym domie moim zoſtawiſz obligácyą, áby-
ſmy

śmy *gratiam agamus* zá Páńſká iego łáſkę, że *poſt quam feceris Juſtitiam, facies & pacem.* Czekam tedy tego *diem judicii*, á rozumiem, moiey fortunie *ſecundam*. Odebrawſzy záś przez dekret *finem* w ſpráwie, *coronabo* łáſki J. W. Dobrodzieia; co wyráziwſzy zoſtáię.

J. W. M. Páná N. N.

Reſpons' ná **Liſt** *przeſzły.*

LUboć dawne *monitorium* Cyceroná, *Ponat perſonam amici, qui induit Judicis*; y chociaſz częſtokroć cięſzko ſię obeydzie bez *præjudicium* tákiego, gdy *in una ſede morantur* Koronney *Temidy Majeſtas & amor.* Przecięż rozumiem, nie káżdy *nodus amoris* ieſt táki, áby *juſtitiæ gladium* miał ná ſię *provocare*, żeby go ſolwowáć. Mogą żadney nie żádáć wiolencyi ſpráwiedliwości, lubo *affectus vincula*, áni *ſtemma cordis* gás ná nię czynić. Dla czego, áni ia przy tey *judiciariam poteſtatem*, chcę bydź nowym Proteuſzem, żebym *veterem hominem* propenſyi moiey miał *exuere*, przeciwko W. M. M. Pánu y kochánemu Brátu, y *injuriam* dawney życzliwości czynić *Metamorphoſim*. Bo cále moiá funkcya nie ieſt forma *expulſiva*, zábránego ku życzliwym ſobie áffektu, álbo żeby miáłá bydź *corruptio* przyiáźni we mnie, tá ſądowey jurysdykcyi *generatio*. Y owſzem ten pierwſzy *ex officio* koncipuię dekret, ktorym *antiquis ſtandum juribus amicitiæ*, bydź ſłuſzną ſadzę, roboruię dawne bráterſkiey miłości zápiſy. Przyimuię tedy ſpráwę W. M. M. Páná ná porękę ſwoię, ktorą

iák gdybym *in propria cauſa Judex, arbitrâ juſtitiâ & amore teſte* dekretowáć zechcę, *pro viribus* będę obſtawał, áby tá *non corruat veritas:* lubo by *adverſa pars* chciáłá pod nią dołki kopáć z pozornych racyi; *revolvam* te *ſepulchra dealbata* cáłemu ſądowi. Y ták iuż ſądzę, że W. M. W. M. Pan bárdzo dobrze gráć będzieſz, ktoremu *præſtant fides ſupplementum*, godna wiára o ſłuſzności ſpráwy iego. Dość *magno ſe teſte tuetur* ſamymże W. M. Pánem, gdyś ią pierwey *librâ alti judicii*, y ſumnienia ſwego zważył, że y ſprawiedliwa y pewna: mnie tylko zoſtáie podpiſać temu zdániu. Słucham tedy iak nayprędzey wokandy y roſkazow W. M. M. Páná, á dálſzych czekam, wiedząc: że *maximum præmium bonæ ſententiæ, bene judicâſſe* y Brâterſka przyſługá.

W. M. Pána N. N.

Krewny przyubożſzy, upraſza o reſpekt krewnego ſwego.

JAko pomnieyſze ſtrumyki, ſwoię zábieráią z morzá áffluencyą, ták lubo krew, nie woda *ad mare gratiarum* J. W. Dobrodzieia ſię udáię, y wiem, że nieoſchnę ná nadziei. Boć trudno mi ſię do tego nie gárnąć, do ktorego mnie ſam *nexus* pociąga *ſanguinis*, y *propinquitatis genus* czyni *proximum*; á ták trzymam po łáſce J. W. Dobrodzieia, że y *intimum* uczyni w reſpekcie. Trudno ſię nie przyznawáć, gdy bliſka relácya, domu iedność y imienia, ktore imię *à noſcendo eſt*, znáć ſię do ſiebie każe. Prawdáć że gáśnie pomnieyſze

świá-

świátełko przy *primæ magnitudinis aſtrum*, iák przy Słońcu gwiazdy. Drobny ieſtem *radius* względem tey *conſanguinitatis arborem*, y cáłego domu kąt prawie oſtátni. Przecięż duſam, że *pro decore domûs* zechceſz mię J. W. Dobrodzieiu przyozdobić. Nie dopuści mi Páńſki iego *humor ſteriliſcere*, á żebym nie miał kiedy iáśnieyſzey fortuny *ſplendore ſereno*. Co burſztyn by plewy, ziemſkie proſzki wynoſi w gorę słońce, tego *in lacu miſeriæ* zoſtáiący oczekiwam, rychło mię Páńſkim J. W. Dobrodzieia łáſká promieniem oświeci, y w gorę ſzczęścia wynieſie. Przychodzi mi *hac commendatoria*, tę powtorzyć ſupplikę *Memento cum veneris in regnum tuum*, ábyś J. W. Dobrodzieiu od twego honoru y fortuny mnie iáko ſwego nie álienował. Ale żebym ſzczęśliwą faworow uſłyſzał decyzyą, *Exaltatus omnia traham ad me*, iż ná poręką wzięty, ná nogi powſtánę, wynidę *in altum* ſzczęścia. Czekam tedy *os de oſſibus* J. W. Dobrodzieia. reſurrekcyi, y fortunney exaltacyi. A teraz ſłucháiąc zdánia Stobeuſzá, że *communio cognationis colenda*, ścielę ſię pod ſtopy Dobroczynne, *flecto genua*, á żebym ſzczęśliwe z promocyi J. W. Dobrodzieia, uſłyſzał *levate*, ktorego żebym ſię doczekał, *dies rogationum præſentibus* ná to ſkładam; w praſzáiąc ſię, wreſpekt J. W. Dobrodzieiá &c.

Przyiaciel promowuie y rádzi woynę.

NIe ták ſamy *lituum*, iak Márſa *tubam præſenti curſore* W. Pánu przyſyłam, ktora káwáler-

ierſkim ſercom *arma virumq́ cani.* Werbuie po całey Oyczyznie dobra poſpolitego *amor*, wołaiąc *ad arma*, ná ktore *Claſſicum*, chyba ten zátykáć będzie uſzy, ktory o ſwoiey odwadze, y *legali juſtitia* chce *malè audire.* Rozumiem, że wiádoma W. Pánu tych Ichmościow propozycya, ktorym *bella geri placuit*; á żeby *armata manu* nachylona do ruyny, weſprzeć Oyczyznę. Jákoż *nemo diu tutus qui periculo proximus*, długa dyſſymulacya pewnym bywa upadkiem. Zechceſz W. Pan tę potrzebę woienną, ták *altô, comprobare ſenſu*, gdyż *opus perficit qui conſenit*, iáko też ſam przyiść *in ſuppetias*, y mocną ręką od śmiertelnego rázu záłożywſzy Oyczyznę, przeciwny wytrzymać zamach: boć zwyczayna, *ui opus eſt*, *ut vim repellamus.* Dla czego chyba *iniquus* złotey wolności *æſtimator*, ktory natarczywym imprezom *vinctus* dáie, gdy *remiſſas manus*, boć wiadomo: że *libertas per merita amittitur.* Nie orła Polſkiego *pullus*, ktory *non miniſtrat fulmina belli*, y przed woiennym mruży powiekę bláſkiem. Cale nie porządny *vivendi amor*, tám krwi żałowáć, gdzie *corpori Reipublicæ*, maligna zawziętych paroxyzmow dopieka: álbo nie biec na ratunek, gdzie *ſecuritati* gwałt ſię dzieie. Już nie ták *Claſſicum* w[...]ennym Mars Polſki, iáko na trwogę ſamę biiąc *pericula*, nie na ochotnika każąc woysko ráczey przymuſzaią na koń ſiadać, wyieżdżać w pole, gdy ruiná, y ſamo zdomow wygania nas nieſzczęście. Do tego godziłoby ſię Przodkow naſzych *ſanguine partam* zácho-

cho-

chowywáć *gloriam:* ktorzy Polacy od pola rzeczeni, iáko *Clypeata ſeges*, *totis* przeciwko nieprzyiacielowi ſtawali *manipulis*, y było co w polu widzieć. Teraz pográniczne zdánia ſądzą: że przeſzłe *ferrea ſæcula* u nas álbo zoſłowiáły, álbo zárdzewiáły. Czyli że Sabárykotow álbo Sardanapala Páńſtwo w náſzey koronie. Zaczym rádził bym pokazać *quid valeant* ieſzcze *humeri*, oſobliwie gdy iák *importunè* wyzywa nas Nieprzyiaciel. Wątpić czy *bellum iuſtum?* nie trzebá, bo *arma ſunt pia dum nulla, niſi in armis relinquitur ſpes*. Godzi ſię orężem złożyć, gdy nieprzyiazna przycina náſadzić. Ktoreby záś *in contra* miáły *militare* rápáść. Ktoreby záś *in contra* miáły *militare* rácye, nie widzę, chybá *ex dubia alea belli*, niepewność wygraney, álbo że *patientia omnia vincit*. Ale *multùm probant*, bo káżdą woynę znoſzą; ponieważ; *nullum periculum ſine periculo vincitur*; á ná pochyłe też drzewo y kozy ſkaczą. Záczym *læſa ſæpiùs patientia*, czás też áby W. Pánu rozdraźniła ſerce, áby ten *iuſtus furor arma miniſtret*; ktore ia teráźnieyſzym też ſtylem *provoco*, ále oraz przyiáźni moiey podpiſuię dawne páktá, iákom ieſt.

W. M. Pána &c.

Reſpons Promotorowi woyny.

ODebrałem *ferreum ſtylum* od W. Páná, ktorym mię *fortiſſimè* chceſz *convincere*, ábym y ia przypaſawſzy ſię do ſzábli, ná woiennym ſtawał placu. Ale wybaczyſz mi W. Pan, że iáko *filius pacis*, zawſzem rad ſwemu, y Oyczyzny pokoiowi; *quæ ad pacem ſunt*, do tego

 ſię

ſię bárdziey nákłániam. Co czynię, nie iákoby iuż *flamma belli* we mnie cále miáłá wygásnać, oſtygnać, *calor mavortius*, y miaſto *Martem timidam* w ſercu noſić *martem*. Boć lubo nie drży ręká porywcza do ſzábli, przecięż ią frebrá nie trzęſie od boiáźni. Jeſzczem *& certare par, & reſpondere paratus*, tylko áby nie był ten *noſtrorum mars alpha malorum*. Boię ſię, żeby ſię Piotrowi dána od Chryſtuſa admonicya, ná nas nie prawdziła: *qui gladium acceperint; gladiô peribunt;* y te deſperata *media* o oſtátniey ruiny konieć, *periclitantem* nie przypráwiły *Patriam*. Dla czego ráczeyby Platoná poſłucháć, *malum bene ſopitum, ne move:* boć niebeſpieczna woiennym *Claſſicum* nie ták bárdzo ieſzcze czuiącego ná náſzę zgubę pobudzáć nieprzyiacielá, áby obudzony oſtátniego Polſzcze nie przynioſł *requiem*. A do tego wiemy dobrze, iż *bellum arbitrio ſumitur, non ponitur*, záczać woienne zatargi, ále nie kończyć ná náſzey woli: żeby nie przyſzło iák zápáśnikow z Jákubem Aniołowi proſić ſię. *dimitte me:* álbo nárzekáć poimałem Tátárzyná, á on mię niechce puścić. Tego też iedynie *malevoli* ſąſiedzi życzą ſobie zámieſzánia, áby *in turbido* mogli *piſcari*, y dobrze ſię obłowić. Rádziby temu woiennemu *incendium*, ráczey ſwoiey korzyści, przypadſzy w tym gwałcie niby na ratunek. Záczym *dulce nomen pacis, res verò* ieſzcze *jucundior* niech W. Pànu oſłodzi pokoy, á żebyś niechciał *ſitire*, nie ták cudzey, iáko Oyczyzny krwi rozlánia. Boć ieżeli Syliuſzowi *pax optima rerum*,

pax

pax una triumphis innumeris melior nad zwycięſkie laury, milſza *pacis olea*, cichy, ſpoczynek nád tryumfalne *epos*; dopieroż gdy ieſzcze *inter ſpem & metum victoriæ* ieſt, iáko tey *Beatitudinem* pokoiu ſobie nie życzyć. Jeżeli záś o *media* idzie, iákby *periclitanti ſucurrere Patriæ*, te bydź mogą, nie ták *deſperata & violenta*, boć *non diuturnum omne violentum*: dáleko prędſze zwycięſtwo nád nieſzczęściem, gdy mocną rádą *decertatur*. Bo raczey *conſiliô utiliùs, quàm viribus, arma geruntur*. Záczym Pòéty mi przychodzi powtorzyć votum. *Nulla ſalus bello, pacem te poſcimus omnes*. Abyś W. Pan niechciał więcey *Spiritu belli* dmuchać w ul, y ſpoykoyne *apes* do żądeł pobudzáć, *ne ponant in vulnere vitam*. Ale iáko Zelant Piotr *mitte in vaginam gladium*, y mnie ſlugę ſwego *à fœdere amicitiæ* nie ruguy, iáko tego ktory ieſt.

W. M. W. M. Páná &c.

Przyiaciel potrzebną bydź rádzi Retorykę

JAko nikt nie pozłaca złotá, ſłodyczy nie cukruie, nie oświeca ſłońca, ták áni mego ieſt umyſłu tey záchwaláć W. M. W. M. Pánu náuki, *quæ per ſe una laudabilis, per hanc omnia*, ktorey invencya, pewne fortuny ználeźne, ozdobnieyſza dyſpozycya nad drogie porządki. Szácowna *quot verbis tot nummis eloquentia*. Ale tylko *ad taxam* biorąc Retoryki *pretium*, ábyśmy *pro condigno* zważywſzy iey wálor, umieli eſtymowáć. Między wſzyſtkiemi tá ieſt *ars nobiliſſima*, práwie *ex ore prodiit Altiſſimi*, *ſuis humanioribûs* iedynie ludźmi czyni,

ni Słuszeliśmy co mogła w Cyceronách, Demosteneſſach, Gallikańſkich Herkuleſach wymowá, iáko *mors & vita in manibus linguæ* zostawałá. Jákoż y teraz, gdy woyny trzebá? oná *Claſſicum*, *olea*, gdy pokoiu. Jey koniec, ſkutecznà we wſzyſtkim perſwázya: ále ludzkie ánimuſze *eloquentia objurgante*, y one *cōdemnent*, *laudante prædicent*, *ingemiſcant commiſerante*, *indidignante exardeſcant*. Ani też na *bonum*, *honeſtum*, y *utile*, tey náuce, ktora *miſcet utile dulci* nie ſchodzi, boć czy w Senacie *curules*, czy w Trybunale *ſubſellia*, czy w poſiedzeniu, *primatum* bierze y záſiada. Oná kálumniom zátyka gęby, cnotom nieśmiertelne czyni imie, przynoſi zaſługom chwałę: zgołá Páńſtwá, świát cáły utrzymuie *vis dicendi*, y iáko wymową świát Stworzony, *dixit & facta ſunt*, ták y ſtoi. Zechceſz tedy W. M. W. M. Pan o ták zacną umieiętność cáłą uſiłowáć ápplikácyą; boć *quantùm quis detrahit de ſtudio, tantùm amittit de gloria*. Jeżeli chceſz, áby przy godnych przymiotách y prácowitey uſilnośći *par* byłá *fortuna labori*. Nie tylkoć *ingenium quondam fuerat pretioſius auro*, ále y teraz drogich talentow popłaca głowá, á oſobliwiey iák momenta z dźwięku ſzácunek, ták z wymowy zábiera wálor. Cokolwiek W. M. W. M. Pan łożyć będzieſz z pracy, wiedz: że *tibi aras*, *tibi ſeris*, *tibi occas*, ále też *tibi eidemq; metes* ſtokrotnego pożytku złote żniwo. Nie będzie potrzeba, iák Ezopowey kawce od umieiętnych cudzey pracy piorek, zábieráć ozdoby y chwały, Ani z nie mądremi po żebrá-

bráninie chodzić *date nobis de oleo vestro*, ieżeli teraz záſypiać prac ſzkolnych ſię nie zechce. A chociaſz zda ſię bydź ta *ſedulitas* przycięższa, y czyniąc *nauſeam* kſiążka, *facit amaricari ventrem*, potym *ſuper mel dulce*, będzie to *volumen*. Słodzi tę przykrość náuki, zdanie Cycerona iáko *dulces fructus ſtudiorum* bywaią, lubo *amaræ radices*. Aby tedy *vincat omnia labor*. W. M. W. M. Páná na oſtatek, nie ia ále Epictetus go animuie, *ſi vis bene audire, diſcito bene loqui*, iż eloquencyi nie inſzy odgłos, tylko chwalebne bywa imię, ktorego że życzę, to *præſentibus* wyráziłem.

W. M. Pana &c.

Przyiaciel rozradza z konfederátámi ligę.

Wiem, że W. M. W. M. Pan *ipſe ſibi conſul & ipſe Senator*, od cudzey głowy *adminiculis* nie potrzebuiąc, ſam ſobie, dasz rádę. *Soli æmulum* będąc *caput*, ieſzcze drugich oświecić możeſz, nie żebyś miał *alieno* żyć *lumine*. Dla czego *non mei animi* ieſt to, ábym miał iakie dáć *conſilium*, ále tylko moie w tym zdánie przełożyć, áby *cum alto ſenſu* W. M. W. M. P. *conveniat*, ták iáko y *animi conſentiunt*. Wiádome wiem W. M. W. M. Panu nie ták *fædus*, iáko *motus* teraźnieyſze, ráczey fortuny y *libertatis vinculum*, á niżeli *animorum & armorum* związek, do ktorego żeby y W. M. W. Pan miał ſię przywiązáć, áni to o nim trzymam, áni życzę. Części że Rzeczpoſpolita *ab extra* dość *agitata in fortuniis*, coż po nowych burzách? ktore nie do ſzczęśliwego Oyczyznę

pro-

propellunt brzegu, ále *in Syrtes & Charybdes.* Częścią że *vanæ ſine viribus iræ.* Záczym roſtropnieyſza ieſt *pati tempeſtatem*, ktorey ominąć nie podobna, á niżeli przeciwnych duchow konſpiracyą *decumanos* na Oyczyznę przyczyniáć *fluctus.* Do tego *ſive vinci ſive vincere* w domowey woynie *inglorium eſt.* Podobne też *fœdera* u Národow poſtronnych, *ludibriis* Polſki narod *propinârunt*, gdy álbo *evanuerunt in ſüis cogitationibus* w ſwoich uſtawſzy zamachách, álbo *poſt ingentes montium partus, natus ridiculus mus.* A co więkſza, iż *læſa Majeſtas* iákiemi rebelliami, y do piorunu pobudzona *Jovis ſummi dextra*, może dla kilku, chociaż *juſtos placari*, y cáłey *dare veniam* Oyczyznie. Z tych, y wielu innych racyi, życzył bym W. M. W. M. Pánu, zdáleká od tego woiennego ogniá, żeby nam *turpem* ná potym *non inurat notam.* Nie łączyć ſię do tego związku: áby ten *nodus, gladium non provocet Alexandri.* Jákoż nie wątpię, iż W. M. W. M. Pan, do tego Sámſonowego związku, *in alienam* uczynionego *meſſem*, nie iáki pożytek, zechceſz nie dáć ſię pociągnąć, ktoremu miły domowy y Oyczyzny pokoy. To *ex intimo ſenſu* wyráziwſzy piſzę ſię.

W. M. Pána &c.

Reſpons ná liſt przeſzły.

ODebrałem *meditati conſilii paginam*, w ktorey W. M. W. M Pan nie mniey gruntownie, iáko y *efficaciter* teraźnieyſzych konjunctur ligę, *totîs viribûs* iák drugi nieprzyia-

zne

żne wolności więzy rozrywałz Sámſon. Dla czego *captivo intellectum in obſequium* W. M. W. M. Pána, y z podanych mnie rácyi, *vinctas* dáie *manus*, á żeby zniewolone raczey pácta pokoiu *feriant*, niżeliby miáły ſię wiązáć z temi, *qui dextras in bella parant*. Boć podniecony ten ogień, cále nie moia ieſt, *gladio fovere* y innych zápálczywości rozżárząć *ſpiritu conſilii*. Do tego niechcę bydź policzony *inter humores peccantes, in corpore Reipublicæ* ktore dodáią paroxizmow, y iego osłabiáią ſiły. Jákoż obawiáć ſię trzebá, áby *in cumulum* z biegłzy ſię *ſanguis, cordi languentis Patriæ*, cięſzkiey nie uczynił oppreſſyi, álbo cáłego nie zgubiły *corpus*, te ogniem woyny záráżone *membra*. Boday *abſcindantur, qui nos conturbant*. Záczym mego ieſt umyſłu ſpokoynieyſzych życzyć Oyczyznie Fáwoniuſzow, y dni pokoiu, nie *dies Martis*, ktore zwyczaynie ná Polſkę bywáią *criticæ*. Ja záś że ſię nie dam wywieść w to pole, *fortiſſime* mię W. M. W. M. Pána przy domowym pokoiu utrzymuią rácye. Jáko tego ktoregom záwſze naymnieyſze gotow *obſervare nutus*, y káżde zdánie mieć zá *Oraculum*.

W. M. Pána &c.

Przyiaciel ſtan Zakonny, ále oſobliwie Societatis JESU *rozradza młodemu máiącemu wokacyą*.

DAłá mi ſię ſłyſzeć wokacya W. M. W. M. Páná, ktora go *de Domo, de Terra, de cognatione*, za zakonną wabi klauzurę. Broń Boże, żebym miał w tey zbawienney drodze bydź

colu-

coluber in via, Cerastes in semita. Tylko chcę się W. M. W. M. Páná spytác, *quo vadis?* y rozważyć progres ten, czy *à recto devias*, żeby te *præcoces fructus* nád látá y náturę, *cito non decidant;* álbo czerwiec czásu przyszłego nie ukontentowániem z tego stanu ich nie toczył. Wiedz W. M. W. M. Pan naprzod, co to iest klauzurá Zákonna? iż złotey wolności niewola, *lentum* á ustawiczne *martyrium*, do ktorego nie urodzoná delikátna komplexya, boię się, áby *in hoc agone* ustawszy, zámierzoney nie chybiłá *laurum* y ták *& Principem amittat, & Monachum non faciat.* Záczym W. M. W. M. Pan z siłámi się pomiarkuy swemi *quid valeant, quid ferre recusent.* Boć iáko w inych rzeczách, ták y wokácya swoia Bog akkmoduie się *exigentiis rerum.* Do tego ábyś W. M. W. M. Pan, *inter lepram & lepram* świáto wego, álbo Zakonnego życia rozeznał, życzyłbym *discretionis annos* czekáć, y dobrze się przypatrzyć świátu, niż go sobie záwiążesz. Boć iáko *ignoti nulla cupido*, ták tym wzgárdzić żadna álbo máła zasługá. Chciey się też W. M. W. M. Pan ná sequele obeyrzeć, co z tego iść by mogło, iáka Domu szkoda, krwi deces, nadziei zepsucie, honoru y fortuny dáremne zabiegi, gdybyś *primus* ieszcze nie *tertius hæres*, nie miał *gaudere* dziedzictwem swoim, y *frui labore manuum* Przodkow swoich. Łatwiey to, tym wzgárdcić wszystkim u ktorych *omnia* wielkie nic y cyfry były W. M. W. M. Pánu szczęścia, godności, y dálszych nádziei opuścić sukcessyą, *hic sta & delibera*

boć

boć to nie piłka rzucić świátem. Rodzicielſkie też oſierocić progi, oderwáć ſię od ſercá ſynowſki nie dopuści áffekt, gdyż wiem: że grubaby byłá Ichmość Dobrodzieyſtwu żałoba, Zakonna W M W M Páná inweſtytura: przyſzło by prawie *ad diviſionem animæ*, to roſtanie. A oſobliwie Mátká druga Ráchel *nollet conſolari*, gdybyś miał umrzeć świátu. Jeżeli záś o drogę zbáwienia idzie; czyliż iedná do Niebá ścieżká? dwánaście ieſt bram do gornego Jeruzálem, gdy nie *ab oriente* álbo *auſtro*, to *ab occaſu* álbo *aquilone*, trafić ſię tám może, iáko *invius ullus virtuti locus* ták nie máſz mieyſcá, z ktorego by nie było widáć niebá. Záczym ziemſcy Felixowie, Feliciani bydź Swięci mogą, mieć áſcenſyą y z ziemi, do niebá ze świátá ingres. Szczegulniey iednák *præſentibus omnem* chcę *movere lapidem*, ábym *obicem* mogł uczynić intencyom W. M. W. M Páná, ktore iákom uſłyſzał do Societatem JESU zámierzáią. Boć ieżeli gdzie tu rozumiem ſamołowki, tu ponęta wabi, y nie ták Boſka iák ludzka wokacya, y reſpekt nęci iák drugiego Cyreneyczyká *ſuaviter & fortiter* auguruią perſwázye, do tego Jezuſowego Krzyżá. A co naywiękſza, wieſz W. M. W. Pan iáko *libellus repudii* dymiſſyi Jezuickiey, wielom familiom zá *famoſum* ſtánął *libellum*, żeby y imię W. M. W. M. Páná Domu w też *nefaſtos* nie wpiſano, zechceſz *alieno periculo* bydź *cautior*: bo iáko wſzędzie ták y tu *turpius ejicitur, quam non admittitur*. Inquantum by záś *datô non conceſsô* przyſzło poyść W. P.

zá

zá klauzurę przynaymniey zá táką, zá ktorey Bogu, y domowi przysłużyć się będzie godziło przy Opáckiey funkcyi *pro honore* imienia, y zbáwienia obstawáć. Tego tedy *à latere & corde nuntium* przesyłam W. Pánu, nie żebym miał *extinguere Spiritum*, ále żebyś rozważywszy swoie zamysły, mogł z tych rácyi *metiri quod audes* od tego podánych, ktory iest &c.

Respons máiącego wokácyą

ZE nie trzymam tego po W. Pánu, ábyś *Gygantum ausu summi Tonantis* we mnie miał *impetere* dyspozycyą; áni iesteś tak *inimicus homo*, ktorybyś miał *semper seminare zizania* nád wybornym wokácyi Boskiey ziárnem Boć to lucyperá proceder drugich Aniołow zá sobą od niebá odciągáć, szátáńska, bydź *tentatorem*, gdzie o *desertum* chodzi Zákonne. Tácy ná inszy sobie nie zárabiáią respons, tylko Chrystusow: *vade sathanas: non me tentabis.* Ale że W. Páná *conatus* rozumiem: iż ná drodze zbáwienney nie ták chce bydź *lapis offensionis*, iáko Lidius, złotá to prawdziwey we mnie wokácyi pierwsza probá. Dla tego te medytáeyi punktá ktoremi W. Pan przyszły stan rozważasz, záwdzięczne przyiąłem, y wszystkie iuż zruminowawszy co *tandem in Domino judico præsentibus punctatim* zeznáię, Naprzod *quo vadam?* wiem dobrze, iż z świátá do Zakonu, od ludzkiey ná Boską służbę, z pośrzod ognia, na ochłodę, z niebespieczeństwá zá klauzurę, iáko do fortecy, z krzyżá do Ráiu, zgołá iák do Niebá gdy do celi. Zeby

by też *praecox fructus* bydź miáłá wokacya moiá, ten wie lepiey, ktory *plantavit, & rigavit, & incrementum dedit Deus.* Boć mi ieſzcze *à tenera planta* w ſzkole pomnieyſzey na ten ſię frukt zánośiło. Być też poźnym figowym drzewem, chybá ten ſobie życzy, kto chce máledykcyą Chryſtuſa ná ſię zciągnąć, *ut arcat.* Wolę tedy bydź Ablem, ná ktorego *munera reſpexit* Bog, y *primitias frugum* lat moich kwitnących iemu poświęcić, niżeli po Káimowſku ofiárowáć co *deterius.* Oſtrość też od Zakonnego życia cále mnie nie odſtraſzy, boć *leve tribulationum,* á *aeternum gloriae pondus*: áni złote żniwo bez dzieśiątego potu, tryumf bez potyczki bydź nie może, zapłata bez pracy, iako bez ciernia roża. A oſobliwie, że káżdemu rzeczono; *tolle crucem tuam*, ſtanu nie maſz bez krzyża. Y owſzem, wierz mi W. Pan względem świátowego, zakonny ieſt *jugum ſuave & onus leve.* Jeżeli ktore w Zakonach ſą cięzary, y iaka w nich ręká *caedit flagellis*, to Oycowſka; ále świát okrutnieyſzy Roboam *aggravat juſtum* y *caedit ſcorpionibus.* Zaczym, y śiły moie luboby były ſłabe, *inter duo mala* powinny obierać *minus.* Zebym ſię dáley przypátrywał świátu? nie maſz komu, iużem doſyć do niego upátrzył, iako w nim: *ſpes incerta, timor conſtans, fugitiva voluptas, gaudia maeſta, dolor dulcis, amarus amor.* A zatym *averto oculos, ne videant vanitatem.* Czekáć mi W. Pan każeſz *diſcretionis annos*; iuz chwała Bogu, dawno *ſapiebam ùt parvulus, loquebar ùt parvulus*, iuż dawnemi czaſy *evacua-*

vi quæ ſunt parvuli, przeſzedſzy te latá, to ieſt czternaście, ktorych y natura pozwala, y kośćioł Boży, choć świátowego ſtanu elekcyi áſſyſtuie zá świadka. Chyba, że to Bogu ſłużyć, ſędziwego włoſa czekáć trzebá? á przecię Chryſtus tákich upomina raycow, *ſinite parvulos venire ad me*. Z opuſzczenia też domu, świátá, nie wielka ſtrátá, gdy w zyſku od Chryſtuſa mam ſobie obiecane *centuplum*; y w tym życiu. Jákoż zá ieden dom tyle, ile Zakonnych po świecie Domow, ile Zakonnikow, tyle Bráci; zá kawałek ziemi, świát cáły ná zamian wezmę. A do tego, *ſeriùs aut citiùs* przyidzie ſię z światem pożegnáć. Wolę ia go zá żyćia, niż on mnie porzuci przy śmierci, y z Sokrateſem ponowić mądry dekret: *mergo vos opes, ne mergar à vobis*. Co ſię Rodzicielſkich tycze przeſzkod y żálow? o tych nie trzymam: y owſzem mnie Izááká zechcą ſámi z Abráámem *immolare* Bogu. Ja też nie *tanquam modo genitus infans, cui lacte opus*, iużem ſię dawno odſsał, nie tęſknię do Mátki, ále do tego ktory ieſt, *plus quàm Pater, plus quàm Mater*. Y dawny iego rozkaz, *per calcatum perge Patrem, per calcatam perge Matrem*. Ze też w káżdym ſtánie bydź może zbáwion? nie przeczę: tylko iż nie káżdy; boć *contrarium* trzymać, ieſt Boſkich predeſtynacyi, rwáć *filum*, znośić iego dekretá, *ex alto* wybiiáć ſię *dominio* Boſkich dyſpozycyi. Jeſt prawdá, y z świátá do Niebá drogá, lecz tu *leo in via* záſtępuie, ten, ktory *quærit quem devoret*. Jeſt y mylna, y podległa rozboiom. Ja záś przy u-

bo-

boſtwie dobrowolnym, *cantabo vácuus coram latrone viator*. W oſtátnim punkcie podane rácye, ktoremi W. Pan chceſz mię odciągnąć, od zgromadzenia Jezusa, widzę: że ſą páięczyna, muchy niemi ſidlić, nie męſki ſtátek. Zeby mię ſamołowki, y iáka ponęta miáłá wabić(łubo y táka wokácya Korynczykom zbáwienna, chwalebna byłá Pawłowi, gdy ſię z tym popiſuie: *ego aſtutus dolo vos cæpi*:) przecięż tego nie trzymay, żebym ſię iák głupia ptáſzyna miał żyrem uwodzić, y poniewolnie ſidlić. Jeſzcze mam zdrowy rozum, y oczy dobre, y toć *fruſtra, jaceretur rete ante oculos pennatorum*, gdyby mnie nie Boſka niewoliłá wola. Dymiſſya też Jezuicka bydź powinna wſtrętem nikomu, ináczey mieć by ſię do Niebá nie trzebá ludziom, bo y z támtąd wypchnięty lucyper. Bywa y w świeckim ſtanie rozwod, w Kollegium Apoſtolſkim Judaſz, w pſzenicy kąkol, w kwáterze pokrzywa; dla czego te grácuią, te tám pelą. Zebym záś do inſzego Zakonu, w ktorym y honorowi, y Bogu godzi ſię ſłużyć, ſkłonił chęci, Boſka temu nie moia tylko ſprzeciwia ſię inklinácya. Lubobym y tam nie powinien zá fortą, świátá ſzukáć, ſłużyć *Deo & mammonæ*. Acz y tu *virtuti etiam ſinè dignitate ineſt honor*. To *pro Domo DEI & mea* odpowiedziawſzy Orator; tym zámykam żem ieſt, &c.

Przyiaciel rozradza ſtan Duchowny Swiecki, mniey uczonemu y Cnotliwemu.

ZEbym miał *ſacrilego auſu* odrywáć gwałtem

od Ołtarzá W. M. Páná, y przeciwko *immunitatem Ecclesiasticam*, do ktorey go *status spiritualis saecularis* zbliża, miał iáką mu *praesentibus* czynić wiolencyą, ſtrzeż Boże. Boć y ia *orthodoxus*, á oraz *amicus usq; ad aras* osoby iego. Tylko záſłyszawszy o tey W. Páná wokácyi, chcę niektore punktá podáć *in ante* do rekollekcyi. Boć iáko *ratione* káżdemu *vivendum est non affectu*, ták z rácyi nie z chętki mniey uważney, do swego zábieráć się należy ſtanu. Coby zaś zá ludzi *status spiritualis saecularis* mieć powinien? ten zezna, ktory obaczy co iego zá *honoris onus*, iáko w nim nie ták *placere*, iáko *prodesse omnibus studendum*. Przy Páſterſkiey funkcyi, nie *tondere gregem*, y prawie ze ſkory łupić, ále pilną ſtrażą czuwáć, by ktora *ovis non pereat*. Nie swoiey przy Kościele chwały, y honoru szukáć przynależy, áby się nie przyszło Bogu uſkarżáć ná tákich, *o Pastor & idolum!* Nie siebie *Templum DEI vos estis*, nie dom swoy, ále dom Boſki zdobić. Tu káżdy w powierzonym sobie Kościele *super candelabrum* poſtawiony, Duchownego życia ferworem, świátłem náuki dobrego przykłádu iáſnością, do tego się zápaláć powinien, áby *lux* iego *luceat coram hominibus* Jeżeli zás ktorey wokácyi, to Apoſtolſkim ludziom, ktorych *virtutis est, in multorum usus diffundi*; w tyle obfitowáć cnoty, náuki tálentow trzebá, áby, y drugim udzielić mogli. Boć *imperfectus medicus perfectus homicida*; swoię y cudze zábiia duſze, przez nię mądre recepty, gdy nieuk ná swoię poręke bierze *curam*

ani-

animarum. Jáko tedy tym, ktorzy *ad regale adſpirant Sacerdotium*, życzyłbym ſię reflektowáć, czy máią głowę po temu, do Páńſkiey, do Kápłáńſkiey zgodną korony. Zważyć intencye, czyli nie *tangunt aram, ut vivant*, ná Ołtárzu ſtoł ſobie zákłádaią, nie *propter Jeſum* ják *propter Eſum*; ná *pinguem panem Christi* chcą ſię poświęcić, y ſtáráć ſię nie ták o *officium* iáko *beneficium*. Pomiárkowáć obyczaie, czy zgodne y godne rewerendy, żeby potym *crimina & ſcelera immunitatem* od niey nie zábieráły. Boć by ták *ara in haram* ſię zámieniłá, byłoby *vile Chriſti ovile*. Ták y W. Pánu nie śmiem ci mowić *alta petis Phàëton*, przecięż nie życząc prawdziwſzey nád Fáetontá iemu, y drugim ruiny, po przyiacielſku upominam: *vive tibi, tecumq; habita, nec grandia tentes*, według tálentow y lity obieray ſobie ſtan, żeby iáko Ikarowe *altum*, nie było upadku *profundum*. Co z dobrego áffektu wypiſawſzy, zoſtáię N. N.

Przyiaciel do Oycá ſkárży ſię ná Páná Dyrektorá, ratione złey edukacyi Syná w cudzych kráiách.

LUbo wiem: że cięſzką *meô ſtylô* zadam W. Pánu ránę, iednák, że *utiliora amici vulnera, quàm oſcula inimici*, poważam ſię tego, y nieomylnie tuſzę: że ták zránione ſerce, tym ſamym będzie mi Przyiaciel. Ráczey obráłem *offendere veris, quàm placere adulando*, niechcąc moią konniwencyą dálſzym wyſtępkom czynić pochop, ná ſię záś ściągnąć winę; bo wiem: że *amici vitia ſi feras, facis tua.*

A żebym dłużſza *ſuſtentationis* figurą, większego nie uczynił krzyża, *enucleo veritatem*: wziąłem ab *oculato teſte* wiadomość; iákoby Syn W. Páná *in Regione longinqua* zoſtáiący, cudzych kráiow, nie tylko miał *diſſipare ſubſtantiam* co raz większe zaciągáiąc dłużne grzechy, ále Oyczyznie, Domowi, y życzliwym temu domowi, oraz y Imieniu, rozwiozłym życiem czynić *opprobrium*. Tey záś *effrenatæ licentiæ*, nie tylko cuglow popuſzcza JegoMć Pan Dyrektor, ále *currenti* ieſzcze *calcar addit*, y *prodromus* ieſt do wſzelkiey ſwawoli. *Hoc præceptore* tyle iuż poſtąpił *in Palæſtra iniquitatis*, że ſię miał ſtáć *in arte Magiſter*, drugim będąc rozpuſty *exemplar*. Zechceſz tedy W. P. y ſwego, imienia ſławie; y *honeſto proſpicere Patriæ*, żeby *exteri ſoles*, co raz *turpem non inurant notam*; y z Europeyczyka cále co do obyczaiow w Æthiopem nie przemieniły, ktorego potym *lavare* ciężka, albo niepodobna by było. Czego poprawić trudno inaczey, tylko, álbo rewokuiąc *Filium prodigum*, áby ſię do *ſtolam novam* Oycowſkiey powrocił protekcyi, álbo *præclarum cuſtodem ovium* Páná Dyrektora álienowáć, żeby dáley *homo homini* nie był *lupus*. Boć *cæco Duce*, niepodobna niezdrożyć, y pobłądzić, nie przypáść o *ſcillam*, gdy *Nauclerus* ná wſzyſtkie wiatry rozwiia żagle. To, comkolwiek *præſentibus* wyráził, *amor confidentiæ præceptor* kazał, y godnego Imienia W. Páná eſtymacya, żeby dalſzego nie zbierało *depretium*.

W. M. Páná N. N.

Przy-

Przyiaciel zbiia przeciwną kálumnią Bráterſkiey przyiáźni.

DO tey widzę, teraz *impoſtor contumelia* przyſzłá effronteryi, że iáwney niewinnośći w brew ſtánąć gotowa. Ták zaeſtrzyli Zoilowie zęby, iż *plus quàm Theonino dente*, nie ták przegryzuią, iáko cudzą płatáią podciwość. Przezornieyśi nád ſtoocznych Arguſow cenſorowie, choć w ſamym ſłońcu upátruią mákuły, y przed drugiemi udáią co ſię im przywidziáło. Albo iáką *vitiorum nube* przyczynić uſiłuią cudzego ſplendor Imienia; że niezmrużonym okiem, ná południową iáſność *invidia* patrzyć im nie pozwala. Y tenći ieſt cięſzki *lapis offenſionis* ná niewinne ſerce, ále ieſzcze cięższa, gdy *non probatur*, gdy nie znayduią obtrektácye drugiego Alexándrá, ktoryby iednego *actoreæ parti*, drugiego záś *reo* nádſtáwiał uchá. Doznałem, co do pierwſzego punktu tey właſnym experymentem malewolencyi; kiedy iákiś *Carbonarius*, kándoru mego ku oſobie W. M. M. Páná, ták mię przykopcił. iż ſię y poznáć nie mogę. Ale żeby ten *infamis* ná mnie *libellus* nie ználazł ápprobácyi *in animo* W. Páná, ia ſię z przyiacielſką proteſtuię niewinnośćią. Ná zbicie záś objekcyi, *negare* dość ieſt pacyentowi. Nád to *immunem conſcientiam* przywodzę ná konfirmacyą, & *Deum teſtem*. Záczym W. M. W. M. Pan zechceſz *delatora* pierwſzym *inter mendaces filios hominum* w regeſtrze poczytáć, mnie záś *ſuo judiciô* deklárowáć niewinnym, y *abſolvere ab omni crimine*. Jáko tego, ktory záwſze ieſt.

Benficiarius *wymawia* beneficiato *niewdzięczność*.

WIem: że u wdzięcznych, *beneficiatos* y darowizná ieſt pożyczka, zdániem Cycerona: *beneficia qui accipit, debitum contrahit gratitudinis.* Mnie tylko widzę, *ſpes* ktora do tych czas *aluit fefellit*, gdy od W. Páná, iák od złego dłużnika nie ták *paleas* odbieram iákieykolwiek odſługi, iáko ráczey *mala pro bonis.* Dość ci ieſt niewdzęczności, gdy *gratiæ ſą ſorores horarum*, upływáiąc z czáſem, álbo gdy *ſuper tranſeuntes aquas*, kámień w wodę rzucaſz dobrodzieyſtwo: dopieroż gdy nie ludzkie ánimuſze iák Leopárdy, *quibus cum bene feceris, pejores fiunt.* W. Pan nie tylkoś nie pámiętał ná *Benefactora* ſwego; bo *quid ultra potui facere, & non feci*, ále ieſzcze *inpinguatus, incraſſatus* łáſkámi ták *recalcitras*, y imieniu, y honorowi nie przepuſzczáiąc. Prze Bog! *Actæon, ego ſum!* to zás łaſk wyświadczonych W. Pánu, *memoriale* teraz w piſane, áni prożney chwały, áni rekompenſy niechcę, żeby było upominkiem, boć *eſt quædam*, *ingrato meritum exprobrare, voluptas.* Wybaczyſz mi W. Pan, żem tey pociechy żalowi memu pozwolił. Oraz zechceſz *errata corrigere* lepſzą życzliwością, żeby mi *tacto dolore cordis intrinſecus* nie przyſzlo ſię uſkarżáć, *pœnitet me fecisse hominem.* Czego ſobie nie życzę, po W. Pánu ſię nieſpodziewam, ktorego ieſtem &c.

Liſt oświadczáiący ſwoię niewinność.

MUſiał to nie *à corde* bydź *nuntius*, chociaż

ták

ták *finiſtram* uczynił *delationem* oſoby moiey W. M. Pánu, y nie temperuiąc piorá, ták go zbyt zaoſtrzył, iż iák *ſtylô ferreô ſcripſit contra me amaritudines*; chcąc mię niełaſce W. M. Páná ná ſztych podáć, y *conſumere peccatis meis*. Zbyt námoczywſzy *pennam* czernidłem kálumnii, oraz niewinności moiey zgłuzował kándor. Zádáie mi, ten nie ták *delator*, iák *impoſtor & ſeminator diſcordiarum*, iákobym przeciwko Honorowi W. M. Páná miał kiedyś powſtáć. Ale *poſt longum* ſiebie *examen*, nicem nie ználazł, zá cobym zgrzeſzywſzy przeciwko oſobie iego, nie tylko *verbó, opere*, ále y *cogitatione* miał ſię w pierſi uderzyć, *meâ culpâ*. Boć Imię W. M. Páná tey ieſt u mnie obſerwy, iákiey y *amicitiæ Sanctum nomen* odemnie wyciąga, y *pondus, beneficiorum* wyświadczonych mnie łaſk, do niſkiey náchyláiąc weneracyi, pretenduie. Záczym, iáko *ubi vera amicitia eſt, nihil facilè creditur, quod diſſidium poſſit operari*, ták dáwnym duſaiąc przyiaźni kwitom, nie daſz wiáry *huic Cretenſi*, ále moiey podpiſzeſz niewinności. Ani trzymam po łaſce W. M. Páná, ábyś tę obtrektácyą *pronis* miał przyiąć *auribus*. Boć ieżeli *accuſare ſufficiet, nemo unquam erit innocens*; ále mieć mię zá tego, ktory był, ieſt, y będzie,

W. M. Páná N. N.

Liſt przepraſzáiący przyiacielá.

JAko nie trzymam po Chrześciáńſkiey miłości, y Bráterſkim áffekcie W. M. Páná, ábyś miał *indelebilem characterem* uraz ſwoich

pi-

ſać *in marmore læſus*, y *nomen inimicitiæ*, ktore *mortale ſit neceſſe*, bydź wiekopomnym; ták poważám ſię świeżey ieſzcze ránie, *ne dilatum ſit inſanabile vulnus*, iák mogę *mederi*. Znam do ſiebie, że *peccavi in cælum & coram te*, áleć duſam po Bráterſkim áffekcie W. M. Páná, że użyczyſz *remiſſivam gratiam*. Boć rozumiem: iż nie ieſt to *peccatum irremiſſibile*, áby miało bydź *contra me ſemper*. Lubom nieco *contrarius* był intereſſom W. M. Páná, przecież nie ták byłem *inimicus cauſæ*, ábym był y *perſonæ*. Prawda że tym procederem *non feci amico injuriam*, ále że moią uſługą nie wyświadczyłem *gratiam*, czyli raczey *debitum* według przyiacielſkiey obligácyi, z pewnych okoliczności; *parce precor, veniamq; dabis*. Ze záś nieprzyiáźni *delatores* z muchy uczynili wielbłądá, *ex feſtuca trabem, auctivum*, to złego udánia ſpráwiło, gdyż záwſze *fama loquax veris addere falſa gaudet, è minimo ſua per mendacia creſcit*. Zechceſz tedy W. M. Pan naprzod *emendare ſenſum*, w ták ſzkodliwey *malevorum* o mnie perſwazyi: y w Bráterſkim ſercu tey ſuſpicyi, ktora ieſt *amicitiæ venenum*, nie dać mieyſca. Mnie potym *ſupplicanti parce*, dość káry, że *culpâ rubet vultus meus*; doſtąpiwſzy záś *indulgentiam*, zechcę w podánych okázyách dáć dokument popráwy. Jáko

W. M. Pána &c.

List rádzący zgodę.

JEżeli *fas eſt & ab hoſte doceri*, dopieroż bydź by miła powinná przyiacielſka reflexya,
kto-

ktora *amor præceptor confidentiæ* do uwagi podaie. Słyſzałem, iż miedzy ſąſiadem, y W. M. Pánem, dawne zaiścia y *diffidencye ad extrema* práwie Braterſkie prowádzą ſercá. Aleć życzyłbym te *componere fluctus*, áby tá wſzczęta burza, y o iáką go nieprzyprawiłá *charybdim*. Jáko *in fide ſi quid diſcrepat, non abrumpitur per furorem, ſed ſenſim reducitur ad concentum*, ták niezgodne ſtrony przyiazna átemperowáć powinna moderácya. Boć dáleko prędzey naywiękſze intereſſa *peragit tranquilla poteſtas*, uſpokaia pretenſye, ktorych *violenta nequit*. Do tego ieżeli káżdy *amiſſa recuperare ſtudet*, dopieroż *ante omnia* winien *amicum*. Záczym, *dum licèt fugere, ne quæras* W. M. Pan *litem* ktoregobyś łatwo mogł *ſuperare*, *hic & nunc diſce ferendo*. Przyimieſz to W. M. Pan Bráterſkiey życzliwości *ſalutare monitum*, áni *odio verba monentis* mieć zechceſz: iáko od tego, *in quo dolus non eſt*.

Liſt rádzący ſtan Juryſtcwſki.

PRawdáć, że to *non eſt currentis, neq; volentis*, ále ſzczegulnie *miſerentis gratiæ* naywyżſzego, iáko *in genere* świecki, álbo Duchowny ſtan zycia obierać, ták też *in ſpecie* w ſamym świeckim ſtánie, tę álbo inną *vivendi inire viam*. Przecięż czaſem y *vox populi*, bywa *vox DEI* poſzeptom ludzkim akkomoduie ſię, y Boſka wokacya. Záczym wiedząc z iedney ſtrony *de capacitate* y tálentach W. M. Páná, z drugiey zrozumiawſzy, iż W. M. Pan, *in bivio* zoſtáieſz dalſzego procederu życia, *quo te*

ver-

vertas? *compendiosiorem* do fortuny y świeckiego szczęścia *monstrare* nie mogę drogi, nád *viam Juris*, ktora práwie iedynie teraz swoim się fortuna złotym powozi kołkiem. Widzieć W. Pan możesz, iáko wielu nie ták cudzey przez adwokácye swoie, iáko włásney stali się *fortunæ fabri*. Boć ieżeli ktory? to ten *pretiosus*, pod te czásy *sermo*. Y nie máły szczęścia połow máią, ktorzy są *de jure*, gdy *in verbo* práwnych terminow *laxant rete*. Obeyrzyi się W. M. Pan, iáko wielu, lubo *ex humili emerserunt*; w Oyczyznie po Woiewodztwách niepoślednie, zasiedaią Honoru *subsellia*, ktorym *jus* do tego pierwsze dałá, *Palæstra*, *Neq; laborant*, *neq; nent*. nád ftátutem, tylko, siedząc, á przecię wielom *in gloria*, ledwie się kto *similis* znaydzie. Y sobie y innym, umieć *patrocinari*, przed Bogiem iáko *ex officio charitativo*, bydź może przysługá; ále y przed ludźmi *palmaris gloria*. Jáko po Trybunałách, Grodách, Ziemstwách, komu *laus*, *honor*, *gloria*? ieżeli nie *Juris peritom*, ktorym y Páńskie głowy ledwie nie czołem biią. Zibráne tedy *ex bono*, *honesto*, *utili* & *delectabili* rácye, rozumiem; że powodem W. M. Pánu będą *ad propositum*, do ktorego *non minoris momenti accedit* Bráterskich chęci życzliwość, iáko tego, ktory w tym, y wszystkich terminach

W. M. Pána &c.

List rozradzáiący klotnie Práwne.

DAł mi się słyszeć *strepitus Juris*, ktory W. M. Pan *attentavit* z sąsiadem swoim przez

wy-

wydánie pozwow; ále, iakom zawſze zwykł, *quod optimum factu* widzę, *in ſortem* Braterſkiego dobra rádzić, ták y teraz w tym terminie, *meô judiciô* nie ſądzę dalſzy czynić proces, y w pewne ſię wdawác intrygi. Przez coby W. M. Pan nadwerężył *jura*, ták *vicinitatis* ſąſiedzkiey zgody, iáko y przyiaźni; uczynił *ex vicino malo*, ieſzcze gorſzego. Nabawił ták ſiebie, iáko y *adverſam partem* niepotrzebnych expens, bez ktorych zwyczáynie práwo, iáko *emunctorium crumenæ* obeyść ſię nie może. Podał *per Proceſſum juris* w długą dylatę ſpráwę ſwoię; á ktoż wie, czy nie *in diſcrimen?* boć y przeciwna ſtrona, ma ſwoich poplecznikow *potentes ſermone, & opere*. Záczym ſłuſznie ſię obawiáć W. M. Pánu trzebá, áby *non prævaleat adverſarius*. Zyczyłbym tedy przyſtąpić *ad media pacis*, ponieważ y ſtroná nie od tego: boć *pax una triumphis innumeris melior* bydź powinná W. M. Pánu w ták bliſkim ſąſiedztwie; y *quibus litem non intuliſti, amicis uti poteris*. To ieſt w ſpráwie W. M. Páná *pro parte* iego przyiacielſkie *judicium*, tego, ktory *in omni foro* ieſt życzliwy.

W. M. Páná &c.

Reſpons ná liſt przeſzły.

TAk co do życzliwych W. M. Páná chęci, iako co do intereſsu *magni* ieſt *momenti* u mnie litera iego, ktora rąk moich doſzłá, *à cor rapuit*. Y chętnie bym iáko ie, ták *intellectum captivarem*, *in obſequium* tey perſwazyi, gdyby nie inſza *præpediret* intencye moie de-

ſty-

ſtynacya; y po części niektore *in contra* ſzkrupuły nie były *retractivum*. Rádziſz mi W. M. Pan *media pacis* z ſąſiádem moim. Wżdyć y ia cále nie ieſtem *vir rixæ atq; diſcordiæ*, cále milſzyby mi był pokoy domowy, niżeli kłotnie práwne; wiedząc: iż *pax plenum virtutis opus, pax ſumma dolorum*. Ale cále *non ex me perditio hæc*, ták zgody, iáko y ſąſiedzkiey przyiazni. *Quid ultra potui facere & non feci?* ſzukałem tyle ſpoſobow do ugody przyiacielſkiey, á wſzyſtkie te ſtáły ſię *irritamenta malorum*. Y ieżeli *pars* przeciwna wydáłá ſię W. M. Pánu, iż życzy ſobie *ea quæ pacis ſunt*, wiedz W. M. Pan, że ták tá, iáko *multi de pace loquntur, cum tamen in pectore bella gerūt*. Uznaię w prawdzie, iż mię w práwie wyrażone czekáią *diſcrimina*: ále coż? *periculum ſine periculo non vincitur*. Do tego iáko *bona cauſa triumphat*, ták ſpráwiedliwosci ſądowey, y ſwoiey niewinności duſam. Záczym wybaczyſz mi W. M. Pan, iż w tym terminie *judicio* iego *non acquieſco*, ná ktorym *alias* cáły polegam, iáko

W. M. Pána &c.

Liſt przyiacielſki do Elektá ná Deputacyą.

MAm czego powinſzowáć W. M. Pánu: bo nie tylko *Vice-Regiam*, ále *vicariam* ſprawiedliwości Boſkiey *in terris Majeſtatem*: ktoremu iáko *Vice DEO* powinny nioſę *cultum*; nie mnieyſzą gotuiąc *coronam juſtitiæ, poſt decurſum* da BOG funkcyi iego. Boć nie wątpię: iż W. M. Pan, ſławą imienia *non minor redibit* ztego honoru *ſubſellium*, iáko wchodziſz. Nie

ták

ták, iák częſtokroć drudzy, *non penetrando quid debeant*, ále *quid poſſunt*. Nie uważáiąc: iż Sędzia *dicens ſententiam*, pámiętáć powinien, *ſe DEUM habere teſtem*: niedbáiąc na to, *quid moneant leges, quid curia mandet*: nie dekretuiąc iák *fas & jura ſinunt*. Ale álbo *extimeſcunt faciem potentis*, y ták ſprawiedliwosci, oraz ſławy ſwoiey *integritati ponunt offendiculum*. Albo *cognoſcunt in judicio faciem* pargáminkow; przez co wielka niewinności y *juſtitiæ irrogatur* korrupcya. Albo też *aurô pulſa fides, auró venalia jura*, więcey ná ſzali *Temidy argentum*, á niżeli *argumentum* waży: zgołá, gdy ſię ná Sędziách prawdzi Innocencyuſza exprobacya: *vos Judices non attenditis merita cauſarum, ſed perſonarum, non jura ſed munera; non quid liceat, ſed quod lubeat*; y ſumnieniu przed Bogiem cięſzkie *præjudicium*, y chwale ſwoiey nie małe *depretium* przed ludźmi czyni. Ale nie rozumiejąc tego po delikatnym ſumnieniu W. M. P., iákobyś miał *ſumere faciem peccatorum in judicio*. Y owſzem, iż zárabiáć ſobie W. M. Pán będzieſz ná Horácyuſzá pochwałę: *Judex honeſtum prætulit utili, & rejecit alto dona nocentium vultu*; według korrektury y jurámentu we wſzyſtkich punktách ſpráwuiąc funkcyą ſwoię, ſobie wielką przed niebem y ziemią zie-dnaſz W. M. Pan chwały máterya, á mnie daſz do applauzow, iáko temu, ktory W. M. Pána &c.

Liſt expoſtuluiący o złománe przymierze pzyiáźni.

ZE *facundus* ieſt záwſze *magnus dolor*; trudno nie ſarknąć, kiedy boli; gdy cięſzka ná ſer-

ce

ce oppresſya, nie weſtchnąć, włáſną teraz probuię experyencyą, á tym mi nieznośnieyſzą, iż od ſwego. Boć *ſi inimicus maledixiſſet, ſuſtinuiſſem utiq;* ále iako żelazu *inter malleum & incudem* zoſtawáć, przycinki mieć drzewu od toporzyſka, z właſnych exhalacyi ſłyſzeć piorun ziemi, od domu ſwego cierpieć Jobowi oppreſſyą, ták y mnie daleko załośnieyſza, kiedy náſze áffektu więzy, w nieprzyiázne cięſzkiey niewoli zamienił W. M. Pan kaydany. Co przedtym *pharetratus amor*, teraz przeciwko mnie, *furor* mu *arma miniſtrat.* A przecię, *grave malum quod infligitur merenti, gravius quod bene merito, graviſſimum quod venit ab amico;* ktorey ia cięſzkości y záſługuiący ſię dobrze, y zaſłużony, y przyiaciel, teraz doznaię. Boday było zdáleká od tego ogniá miłości, á niżeli ſię na nim ſparzywſzy, ubolewáć. Lepiey, *ſi non me & nimis feciſſem ſodalem, gauderem minus, ſed & minus dolerem:* á niżeli teraz nárzekać, *& tu Brute contra me.* Te zápiſawſzy querele ná W. M. Páná przednimże ſamym, y uczyniwſzy ſerdeczney ràny obdukcyą, ſpodziewam ſię; że *medicamentum vitæ amicus,* zechceſz *curare te vulnera,* lepſzym o Braterſki áffekt ſtáraniem, áni urazą nową *renovàre dolorem.* Te *clara pacta* ſpodziewam ſię, że gruntownieyſzych uczynią *amicos: libertas ſcribendi*, ktora *amicitiæ propria eſt*, teraźnieyſzym wyrázona ſtylem będzie, iáko od tego ktory.

W. M. Pána N. N.

PO.

)(§)(†)(§)(

POLAK POLITYK W KOMPLEMENCIE.

Powitánie Gośćiá.

Goſpodarz. Wielkie *Numen intra Domeſticos Lares* oſobę W. M. Paná, iáko znayniżſzą witam weneracyą, *debitum* iemu oddáiąc, *cultum*, że bráterſkie progi, godną prezencyi ſwoiey chciał *conſecrare* bytnośćią.

Gość. Y owſzem mam to ſobie za ſzczęśćie, że mi ſię doſtáie *inter Penates* domu tego godne *Numen* Goſpodarzá, nie tylko oglądáć, ále *cum omni ſenſu* powinney ádorácyi oddáć honor, ktory ſam *in perſona* ſkładam w progách iego.

Goſpodarz. Wielki Jubileuſz dziś ſię otwiera w domu moim, gdy od długich czáſow pożądánego Gośćia, wnim witáć mi ſię doſtáie, y podziękowáć zá *plenariam Indulgentiam* prezencyi iego:ześ W. M. W. M. Pan *anni gratiæ* ſzczodrobliwey łáſki ſwoiey momencik czáſu dárował ſludze ſwemu.

Gość. Uznáię w prawdzie, ledwie nie zá *auream Portam* progi W. M. M. Pána, iáko wſzelkich łaſk obſzerną *Januam*: tylko w nię cále nie wnoſzę, ále ráczey ſzukam *Indulgen-*

 tiam

tiam opieſzáłości moiey, że mi ſię *perſonaliter* niedoſtáło prędzey w domu W. M. Páná *tributum* oddác powinney ſubmiſſyi.

Goſpodarz. Ze *amicum lumen* W. M. W. M. Pan przed wrotámi memi záiáśniał: weſoły mi dzień w domu moim czyniſz; iáko *cælo lapſum* w progách tych Gościa z wielką przyimuię ochotą: y dziękuię żeś liche kąty moie raczył *ſerenare* prezencyą ſwoią.

Gość. Práwdá, że iákbym ſię do Niebá doſtał, gdy w domu W. M. M. Páná y kochánego Brátá, do ktorego wſzelka moia obligácya powodem mi byłá, y tu ſtánąwſzy, dopiero ſię zá *beátum* uznáię, iż mi ſię doſtáie *frui viſione* bráterſkiey prezencyi.

Goſpodarz. Trudno mi widzę; iuż teraz mowić, *quale mihi gaudium?* gdy w progách moich oglądam *lumen oculorum meorum*, dawną pożądáną prezencyą W. M. M. Páná, zá ktory Páńſki reſpekt ná ſługę ſwego przy tym powitániu, oraz *in gratiarum actionem* z cáłym domem ſię wylewam.

Gość. Nie máiąc milſzego ták *viſûs*, iákoby chęci życzliwych *obiectum*, nád godną oſobę W. M. M. Páná, tum oko y ſerce zkierował iedynie *in votis* máiąc *facie ad faciem* oglądáć miłe zdrowie iego; ktore że widzę, nie máłą z tąd czuię w ſobie weſela materyą.

Goſpodarz. Wielkie dziś w progách moich otwieráią ſię *hilaria*, gdy ták miłego witam gościá, z ktorym *mille ſolatia* wſzedſzy, y ſercu memu, y cáłemu domowi nieſpodziáną przynioſły rádość, zá ktorą W. M. M. P. iáko *Authori* uprzeymym dziękuię áffektem. *Gość*

Gość. Y ia wzáiem, ktore *ad intra accepi gaudia*, ták z miłego zdrowia W. M. M. Páná, iáko też, iż mogę w tych progách náyniżízey wenerácyi oddáć powinność, te *ad extra* cáłym ſobą explikuię, że ſię záś ſtáię tego weſela nie ták *author* iáko *particeps*, iáko iedynie miáłem to *in animo*, ták zá ſzczegulną ſwoię teraz *ſortem* poczytam.

Goſpodarz. Prawdziwie dziſiay *theſaurum invenio* gdy *amicum* W. M. M. Páná, nie tylko z eſtymácyi oſoby iego, ále y z tąd *carum* że *rarum*, bo nie częſtego Gośćiá ktorego iáko domu mego *fortunam reverenter habeo*, z nayniżízą oſoby iego wenerácyą.

Gość. Moie záś nie ták w tey mierze ſzczęście, iáko reálney obligácyi uznáię bydź *debitum*. Abym ſię z powinney życzliwości moiey, ku godney oſobie W. M. M. Páná, *in omni puncto* podáney okázyi wypłacał: ktore, że *ſerò perſolvo*, przynaymniey *ſerio in præſens* nádgrodzić umyśliłem.

Goſpodarz. Niemogł nigdy los ſzczęśliwſzy páść fortunie moiey, iáko gdy *tot deſideriis exoptatum* Gośćiá W. M. P. w dom moy zeſłał, ktorego *cum omni æſtimatione* przyimuię, nie ták w licznych podwoiách, iáko wſamym życzliwego ſercá ſkładam *ærarium*.

Gość. Przyznáię, że *theſaurum gratiarum*, gdy w dom łáſkáwego Goſpodarzá ná ſługę ſwego ſię doſtaię, i lubo nie *aurum auro addo*, gdy lichą oſoby moiey prezencyą, przynaymniey z bráterſkiey propenſyi, wiem że ſię nie znaydę *minùs hábens*, ktorą że nád wſzyſtko

ſobie poważam, uniżoności moiey dáię tego probę.

Goſpodarz. Jeżeli kiedy ſzczegulnie teraz, *proſpera* w chodzącey W. M. M. Páná bytności, gdzie *lux oritur, dicenda bono* z winnych chęci bydź máią *verba die*. Dla czego ná iáſny dokument propenſyi moiey, z nietayną wielkiego Gośćia witám obligácyą, tę wnoſząc konſequencyą, że wziąwſzy *lumen* od świetney iego prezencyi, niewygáſłą obligácyi świecić gotow ſatisfakcyą.

Gość. Nie chcąc *aberrare* od *polum* ſwego, to ieſt Bráterſkich progow W. M. P. iáko pomnieyſze *ſydus* zciągam do mego *primum mobile*, tu ſobie zákładáiąc *firmamentum* wſzelkich chęci moich, ábym przyświecić nie iaki czás mogł uſługą ſwoią w domu iego.

Goſpodarz. Zá nayprzyncypálnieyſzą uroczyſtość *inter ſolennes dies* poczytam ſobie bráterſkiey prezencyi W. M. M. P. *adventum*, ktoremu naprzod, iáko nayſolenniey záń czynię dzięki, potym *cum omni* go przyiąwſzy *plauſu*, ná iego uſługę cáłego ſiebie *conſecro*.

Gość. W prawdzieć z lichey oſoby moiey ten ádwent zda ſię bydź *quid extremum*, y práwie powſzechny dzień ieſt wſzelkich uſług moich, do Páńſkich W M.M Páná roſkázow znáć ſię powinien. Tylko że *ſingularis pietas*, ku nie záſłużonemu ſłudze ſwemu to ſpráwuie, że go *ſolenniter* obchodzi, *indelebili* to *charaćtere* w ſercu moim zápiſuię.

Gość. Długimi czáſy *deſiderio deſideravi* powinny moy honor oddáć w progách W. M. M. Pá-

M. Páná, do czego, że mi tyle *Superi* nie pozwolili czásu, złotego wieku bydź sądzę godziną, y niepodłą szczęścia mego *sortem*, że mi się go łożyć godzi ná exsolucyą záciągnioney obligácyi moiey.

Gospodarz. A ia *expectans expectavi* ták długo tego złotego czásu szczęśliwey dla mnie prezencyi W. M. M. Páná, y chwałá Bogu że tándem *venit hora mea*, ktora ták wesołe mi gody w domu moim spráwuie, przy powitániu godney osoby W. M. Páná.

Gość. Nie mogąc dáley *simpaticam affectionem* ku bráterskiemu wytrzymáć sercu, śpieszyłem w progi W. M. M. P., do ktorych mi nie máłym życzliwych chęci *vis motiva* impulsem byłá, y iedynie ná tym stawam, że życzliwego Przyiaciela *complecti* mogę.

Gospodarz. Ktoregom otwártym záwsze sercem, iáko *desiderabile nomen amicum* oczekiwał, teraz że witam, y przy szczerstwym oglądam zdrowiu, *nec lingva valet dicere*, iáko *dulcis* W. M. M. Páná iest mi prezencya.

Gość. Zebym się nie zdał *præterire* podáney okázyi oddánia winney záwsze W. M. P. wenerácyi, *ultro temonem direxi* w progi iego, w ktorych bym stárey życzliwości nowy dawszy dokument, uczynił iey renowácyą.

Gospodarz. Ze długo umartwione expektácyą Bráterskie chęci, pożądáną raczył tándem *cumulare* W. M. W. M. P. prezencyą, y *antiquum documentum* stárego, *renovare voto ritu* życzliwości swoiey, wielce mię tá *delectat novitas*, zá ktorą nowy zábieram ná dom moy regrátifikácyi oblig.

Gość. Nie zbłądziłem, lubom zdrożył z podroży moiey w przyiacielſkie W. M. M. P. progi, w ktore życzliwa chęć będąc *præcurſor*, *rectas* mi czyniłá *ſemitas*. Gdzie ſtánąwſzy, cáłego ſiebie z uprzeymym áffektem, iáko ná pożądánym terminie ſkłádam.

Goſpodarz. Godną prezencyą W. M. M. Páná zá wielki przyimuię gościniec, y nie mnieyſzą *ſolatii partem*, boć cále *exultavit ſpiritus* we mnie, przy tey iego wizytácyi, z ktorey iákem kontent y dziękuię, więcey mogę *ſignificare* niż *dicere*.

Gość. Odebrawſzy intimacyą braterſkiego rozkazu W. M. M. P. ktorym mię wywoływał z domu, *in puncto* ſtawiam ſię w progách iego, ábym tąk punktuálney ná káżdy *nutum* powolności, iáko y powinnego honoru dał experyment.

Goſpodarz. Jedyne to *beneplacitum* dobroczynnych chęci W. M. W. M. P. ku ſłudze ſwemu, żeś wotom moim chciał *annuere gratiſſimus* przybyć *hoſpes*, ktorego gdy witam w progách moich, mieyſcá bym znaleść nie powinien, chybá *in conclavi* ſamego ſercá.

Gość. Przypierwſzey znáiomości, y wſtępie w dom W. M. P. że ták ſobie *liberum* pozwalam *paſſum*, wybaczyſz naprzod Bráterſkiey poufáłości, á potym przyimieſz dobrego áffektu w powinnym honorze upominek, ktory by życzliwych chęci był zádatkiem.

Goſpodarz. Jáko záwſze *quæ ultra ſpem eveniunt*, *gratiora ſunt*, ták nieſpodziana bráterſkiego áffektu łáſká wielce mię ucieſzyłá, y

nie

nie máłe całemu domowi ukontentowánie przynoſi, ta prezencyi W. M. M. P. nowália.

Gość. Jáko *trahit ſua quemq́ voluptas*, ták y mnie Bráterſkiego áffektu ponętá, miłym byłá wabiem w progi W. M. P. w ktorych iáko *in fine* życzliwych chęci teraz iedynie *quieſco.*

Goſpodarz. Zdał ci ſię do tych czas mi w prawdzie *propè par infinitivo optandi modus*, przy uteſknioney expektátywie pożądáney prezencyi W. M. M. P. ále gdy tego teraz witam, już W. M. P. *breve ſuplet tempora multa*, długich domu me go chęci.

Pożegnánie Goſpodarzá.

Gość. Już ſam czás mię *urget*, ábym zá świadczone łáſki *ſolennem* uczynił *gratiarum actionem*, oraz proſił *veniam*, iż *anguſtiæ temporis*, dáley mi nie pozwaláia ſłużyć w domu iego.

Goſpodarz. Ze tylko mi widzieć, á nie cieſzyć ſię z prezencya ſwoia W. M. W. M. P. pozwalaſz, wielka to *injuria* ſzczęścia moiego, y tylko *irritamentum* życzliwych chęci ſłużenia iemu: ktoremu ieżeli y przez ten czás ſłużyć nie umiałem, wybaczyſz W. M. W. M. Pan, *tenuitati* niedoli moiey.

Gość. Lubo mię intereſſa moie *evocant* z domu W. M. M. Páná, przecięż iáko duſzá *ibi plus eſt, ubi amat, quàm ubi animat*; ták *magnam partem* ſobie wżyczliwym ſercu zoſtáwuię, ktoreby Przyiacielſki záwſze oświadczáło áffekt.

Goſpodarz. Ciężkać w prawdzie ná ſerce bráterſkie tá ſepárácya, iż *divellimur inde*: otoli

 że

Że *in partem solatii* nieoddalaſz W. M. W. M. Pan życzliwego áffektu od ſługi ſwego, zá miłego przyimuię *depoſitum*; á zá dárowány moment czáłu *æviternas* winien *grates*.

Gość. Obciążony iuż *tanta* obfitych łaſk, *mole* padam *in amplexum* W. M. M. Pána, z tym ſię proteſtuiąc, że świadczonego áffektu, *quo aduſq; vita ſuperſit, gratus ero*.

Goſpodarz. Y owſzem zá ſzczegulną łáſkę prezencyi ſwoiey, ktoraś W. M. W. M. P. ſłudze ſwemu dárował, *ſupplex* dziękuię, y przepraſzam; żem *pro condigno* ták zacnemu Gościowi ſłużyć cále nie potráfił.

Gość. Już trudno mi dáley *urgentem* intereſſow moich *neceſſitatem* wytrzymáć, ktore mię *per vim* z domu W. M. M. Páná wypycháią. Prawdá, że to cięſzka wiolencya ſercu bráterſkiemu to rozſtánie, ále wybaczyſz mi W. M. W. M. Pan, że *pro velle meo* ſłużenia, *poſſe* mieć nie mogę.

Goſpodarz. Że oſierocaſz W. M. W. M. P. Páńſką ſwoią precencyą dom moy, wielką zoſtawiaſz żáłobę ſercu bráterſkiemu: ktora grubſza ieſt, im mi bárdziey był bliżſzy, bá cále *intimus* ten, z ktorym ſię teraz żegnáć mi przychodzi.

Gość. Nádchodzi czás, ábym ſię lubo co do mieyſcá, przecięż nie co do áffektu iuż rozſtawał, więc powinne *grates* zoſtáwiwſzy W. M. Pánu zá świádczone łaſki, z tym ſię raz ná záwſze proteſtuię, iż iáko *in pectore non in limine conſervatur amicus*, ták iż tylko co do mieyſcá, nie oſoby iego, y życzliwych chęci ſię żegnam.

Goſpo-

Goſpodarz, Doznáię teraz ná ſobie, iż *gaudia*, ktore z prezencyi miłego Gościá zlały ſię były w dom moy, *principium ſunt triſte doloris* gdy mi teraz z niemi żegnáć ſię przychodzi: ále y zá to *minimum punctum* cieſzenia ſię z ſobą, zábieram obligácyą, *in omni puncto* okázyi odſługiwáć.

Gość. Ták *qualitate*, iáko *quantitate* wſzelkiey ochoty W. M. Páná náſycony, iuż winien *agere gratias pro univerſis beneficiis*, zá ktore że teraz przy pożegnániu moim, *pares* oddáć nie mogę, zábieram oblig cáłym odſługiwáć życiem.

Goſpodarz. Ja záś uprágniony długiemi czáſy prezencyi W. M. Páná; że ták prętko ná niey oſycham, wielce to nie do guſtu mego, ále y zá tę ſtillam bráterſkiey pámięci ná ſługę ſwego, *mille refundo gratias*.

Gość. Luboć nie *extenſione* długiego czáſu, przecięż *intenſione* życzliwych chęci moich wypełniwſzy *hoſpitilitatis horas*, ktore że ták teraz *abbreviant* intereſſa pilne, przepráſzam naprzod, oraz rzucam pod nogi W. M M. P. *Eucbariſticon* zá świadczone nie záſłużonemu ſobie łáſki.

Goſpodarz. Niewiem iákbym miał *redimere tempus* wdzięcznością moią, lubo ták krotkiey prezencyi W. M. M. Páná, otoli dárowánego czáſu moment, ná záwſze *maximi* u mnie *momenti* będzie, y práwie iákieś *infinitum* łaſk iego, ktore poki życia, co do moiey obligácyi, *non claudetur terminis*.

Gość. Jeżeli ktore to moie *habent commoda*

ma-

magna mora przy Páńſkiey W. M. M. Páná ochocie, y wſzelkiey *humanitatem* świadczenia, tylko że ſam czás *admonet me officii.* Więc przy podziękowániu zá odebráne łáſki *arctiſſimo affectûs nexu* ściſkam kochánego Bráta.

Goſpodarz. Cięſzka błogoſłáwieńſtwá mego dzieie ſię álienácya, gdy to Niebo z prezencyą W. M. M. P. ſię odemnie oddala, ktoreś nie dawno wnioſł w dom moy iáko *Angelus pacis*, ále y zá ten moment *viſionis beatificantis* uniżenie dziękuię.

Gość. Radcibym w ták dobrey Hármonii y miłey komitywie, dłużey ſłużył W. M. M. Pánu, tylko że dálſze intereſſá iuż drzwi mi otwieráią. Zegnam go tedy *cum gratiarum actione* zá Páńſkie iego łaſki, nayniżſze oświadczáiąc dzięki.

Goſpodarz. Widzę, że iáko káżda, ták y moiá teraz *brevis eſt fortuna favoris*, gdy to ſzczęście prezencyi W. M. W. M. Páná, iuż ſię z progow moich wynoſi, ktore *novam rerum faciem* w domu y ſercu moim uczyniło, ále y zá ten káwałek dárowáney obecności wielkim mu oddáię áffektem.

Gość. Lubo z oczu, przecięż wiem że nie z myśli y áffektu W. M. Páná wynidę, bo ták żegnam oſobę iego, iż cáłego ſiebie *in faventiſſima mente* y *amico* zoſtáwuię.

Goſpodarz. To przynaymniey *ex parte ſolatium* odbieram przy żałobnym ſię rozſtániu z miłym przyiacielem, iż W. M. Pan na niezábudeſz w życzliwym ſercu *impreſſam* zoſtáwuieſz ſobie *ſpeciem*, ktora iáko miły obraz zechcę mieć záwſze *in oculis* y pámięci. PO-

Applauz. 1. Ze *ad exigentiam* wielkich wyſług W. M. Pánu w Oyczyznie náſzey, *juſtitia diſtributiva* ten mu ofiárowáłá honor, uprzeymym winſzuię ſercem, á dálſzych preeminencyi życzę *augem.*

Reſpons. Ták z Páńſkiey odebrány ręki, iáko y ten ktory *in præſens* odbieram od W. M. M. P. honor, znam bydź nád zaſługi moie, zá ktory nayniżſzą *rependo* ſubmiſſyą.

Applauz. 2. Ze *intaminatis fulget honoribus*, wyſłużona *virtus* oſoby W. M. M. Páná, nie máła to ieſt Oyczyzny, iáko y życzliwych ſerc pociechá, ktorą ná ten czas z ápprekácyą co raz więkſzego *incrementum* explikuię.

Reſpons. Ten honor, ktory odbieram z życzliwey ápprekácyi W. M. M. Páná, *magis* bydź uznáię *in honorante, quàm in honorato.* Ze záś przez bráterſki ápplauz ná mnie też zlewa, winien będę *omni conatu* tę łáſkę odſługowáć.

Applauz. 3. Ktorego właſna godność ná ten honoru *elevavit* ſtopień, tego ia z mieyſca mego *prono poplite* powinney ſubmiſſyi ádoruię, oraz żeby był W. M. Pan co raz *ad altiora* bráterſkie życzą chęci.

Reſpons. W prawdzieć áni *inchoatam potentiam* zaſług ſpoſobności moiey nie znam do tey elewácyi, do ktorey mię Páńſka wynioſłá ręká, y bráterſki W. M. Páná *erigit* ápplauz. Przecięż *pro modulo meo* zácznę ſię ſpoſobić do wielkich iego uſług ná káżdy rozkaz.

Applauz. 4. Nic ci ieſt oſobliwſzego, że

lucer-

lucerná náſzego Woiewodztwá W. M. Pan záiáśniał *ſuper candelabrum* honoru tego, przecięż takiey *luci publicæ* uprzeymość áffektu ápplaudowáć każe, y życzyć; áby *creſcat uſq; in perfectum diem* prześwietnych tytułow.

Reſpons. Jeſzczeć mi należáło *ſub modio* zoſtawać, *nie ſuper candelabrum* tey godności: tylko że Páńſka dyſpozycya ták kazáłá, chętnie przyimuię tę funkcyą, ábym ták *publico*, iáko y W. M. M. Páná *uſui* poty przyświecał, poki *in ſerviendo non conſumar.*

Applauz 5. Wielka bráterſkiemu ſercu z tąd przybyłá rádość; że tándem niezliczone y godne *merita parem labori fortunam* y ſwoie odebráły *præmium*, czemu iá uprzeymym *applaudo* ſercem, *ex voto* życzliwych áppreckácyi żcząc, áby ten *fructus honoris* był W. M. P. zádatkiem dálſzych dignitarſtw.

Reſpons. Y owſzem znam do ſiebie, że *ex nihilo mei* biorę od Páńſkiey ręki tę godności kreácyą, od ktorey wziąwſzy to *eſſe*, ták iey, iáko Bráterſkim W. M. Páná ápplauzom, ná záwſze *gratus vivam.*

Applauz 6. Ze *tot gravis meritis* W. M. M. Pan w Woiewodztwie náſzym záſiadaſz *in hoc honoris ſubſellio*, wſzyſtkie Bráterſkich chęci ná ápplauz *excito* áppreckácye, *cum voto* dálſzych co raz promocyi.

Reſpons. Dość ci to honoru mego bydź było powinno, wſzyſtkim uſługą moią *ſubeſſe*, nie *præeſſe*, że záś *ultra merita* odbieram to *præmium*; pierwſze funkcyi moiey będzie *officium*, dáć experyment życzliwey ku W. Pánu propenſyi, y wſzelkich uſług.

Ap-

Applauz. 7. Ze *magnæ expectationis omina* náſze przez kollácyą W. M. Pánu tego honoru wzięły ſwoy *eventum*, nie mniey to Bráterſkie kontentuie *desideria*, iáko y cieſzy Oyczyznę; iż iego *rectefacta* koronuie *præmiatrix virtus*, czego *cum augure voto* dálſzych preeminencyi, *ex animo* winſzuię.

Reſpons. Nowy widzę ná mnie ſię wáli *fructus honoris onus*, to ieſt wielkie *pondus* W. M. Páná łáſki, wápplauzie Bráterſkim, ktore mię *ex alto* honoru tego, do naynizſzey *gratiarum* ákcyi, y wſzelkich ſkłánia uſług.

Senatorowi. Ze tá purpurá, ktora *alto ſanguini*, y wyſłużonym W. M. Páná bárkom dawno należáłá, teraz idzie nie ták *in ornamentum* oſoby iego; iáko Oyczyzny *decus* uprzeymym winſzuię ſercem, *cum voto* wyżſzego koloru Senatorſkiey inweſtytury.

Reſpons. *Ad ruborem meum* ieſt mi tá purpura y łáſká W. M. P. iż ią odebrałem cále *immeritus*: ále *induo* obligácyi do wſzelkich uſług *habitum* w tey honoru Todze, ktory chybá z życiem oraz *exuam*.

Biſkupowi. Oddáię należyty ápplauz Páſterſkiemu honorowi W. M. Páná, y w wielkim Kápłánie, oraz Senatora witám, życząc, áby ten Páſtorał Oyczyzny y *Religioni*, *in fulcrum* W. M. P., zaś w więkſze *excreſcat faſces.*

Reſpons. Uniżenie dziękuiąc zá Bráterſką kongratulacyą, *pedum* moie ſkładam *ad plantas* W. M. Páná, czekáiąc *nutum* wſzelkich rozkázow do przyſługi iego.

Márſzałkowi. Wyſłużoney *tot annis & me-*

meritis W. M. Páná ręce, iż korony dostał się *scipio*, nie ták *in fulcrum* iemu, iáko Oyczyznie *in columen præsidiumq́* uprzeymym *applaudo* sercem, oraz życzę, áby laska *reflorescat* W. M. Pánu w godnieysze honoru *fasces*.

Respons. Nie ták *in præmium* wysług moich, iáko zá *baculum senectutis*, tę Márszałkowską przyimuię laskę, życzę sobie, ábym przynaymniey o tym kiiu zdolnieyszy był do usług Bráterskich W. M. M. Páná.

Kánclerzowi. Godna ręku W. M. M. Páná pieczęć, pierwsze votá moie sobie *imprimat*, *in testimonium* życzliwości moiey, iż cokolwiek Bráterskie chęci zápisáć mogą, przy tey funkcyi ápplauzow dálszych y ápprekácyi, te wszystkie pod iegoż *sigillum* poddáię.

Respons. Odbieram z wielką obligácyą ten Bráterskiego áffektu zapis, ktory iáko w sercu składam, ták *pono signaculum super cor*, iż poki życia, nienáruszony chowáć zechcę.

Podskárbiemu. Ze w tych rękách teraz Oyczyzná skárbu pospolitego składa klucze, *in cujus manibus sortes* fortuny pukliczney zostawáły, serdecznie winszuię W. M. Pánu, y tym *votum concludo*, áby iáko do włásnego *thesaurum*, wszystkie się zgromádziły succeßa.

Respons. Właśnie *aurum auro* W. M. Pan *addit*, gdy drogi swoy áffekt do honoru mego skárbu, zá ktory iáko uniżenie teraz dziękuię, ták tę *fortunam* ná záwsze *reverenter habebo*.

Postowi. Iż nie ták honor, iáko *merita* w Oyczyznie wielkiego Posłá *characterem* włożyły ná W. M. Páná, serdecznie *applaudo*, oraz

ży-

życzę, áby to *alphabetum* godności, było dal-
ſzych honorow popiſem.

Reſpons. Sądzęć ſię bydź *incapax* tego chá-
rákteru, oraz *immeritus* łáſki bráterſkiey W.
M. Páná: ále zechcę dopiero *ſtudere*, ábym ták
moiey funkcyi, iáko życzliwym W. M. Páná
chęciom, mogł *correſpondere* áplicácyą moią
Deputatowi. Nie tylko koronna *Themis*
wielkie *Numen in hac Majeſtate*, ále y ią párty-
kularnym ápplauzem mnie *amicum Numen* J.
W. W. Páná witam, y życzę, áby dálſza ſty-
mę y powagę od tey *libram Juſtitiæ*, nieoſzá-
cowáne w Oyczyznie cáley, iego zábrzmia-
ły wyſługi.

Reſpons. Wielki fáwor *in judicio* W. M. M.
P. znayduię, gdy nád zaſługi ſwoie odbieram
ſtymę z ſentencyi iego: ále ten pierwſzy kon-
cypuię dekret przy moiey funkcyi ſądząc
ſię bydź winien *in omni termino* odſługiwáć
Bráterſki áffekt W. M. M. Páná.

POWINSZOWANIE

Swiąt Národzenia Páńſkiego.

Applauz. 1. Ponieważ mię ták obligácya
Moiá, iáko y *Faſciæ naſcentis Chriſti adſtringunt*
do ápplauzu dziſieyſzego, więc nię tylko Bra-
terſkiego ſercá przy powinſzowániu świąt
chwálebnych *mancipo* chęci, ále oraz życzę,
áby obowiązána W. M. Pánu fortuná, *conſtán-
ter* w Domu iego wiekowáła.

Reſpons. Też *Faſcias* Wcielonego Bogá, y
życzliwego áffektu *vincula*, przy powinſzowá-
niu

niu moim *explico in sortem* osoby W. M. M. Páná, áby wszystkie sukcessa zebrawszy się mu *in unum nodum*, trwálszym nád Gordyiski były węzłem.

Applauz. 2. Wrodzony mi áffekt dyktuie, ábym *magnos Natales* Chrystusa winszuiąc, nowe od kolebki Boskiey tłumaczył W. M. Pánu *gaudia*; to iest: áby zá konsensem Nowo Národzonego Páná, y fortunne *renáscantur*, y szczęśliwe *crescant* sukcessa.

Respons. Godnemu *à latere* Wcielonego Bogá *nuntio* tego *gaudium*, zá Bráterską ápprekácyą uniżenie dziękuię W. M. Pánu, *coronet vota* iego tenże Pan *meliore eventu*, á niżeli ia mogę *ad æqualitatem* życzliwości W. M. Páná odpowiedzieć.

Applauz 3. Wielkie zebráwszy *in compendium* życzliwych chęci ápprekácye, skłádam ie *in manibus* W. M. Páná, oraz Wcielonym zámawiam Słowem, áby pożądáne successá *hæreditent* w Domu iego.

Respons. Y áffekt, y wota *votis refundo*, nie mnieysze lubo *in Verbo Abbreviato* koncentruiąc W. M. Pánu życzliwości: áby tymże słowem, wszystko się mu stáło, co naylepszego ma *possibilitas* y *ad mentem* daley działo iák nayszczęśliwiey.

Applauz. 4. Ponawiam życzliwą chęcią moią *gaudium magnum* Anielskim ogłoszone tonem, życząc W. M. P. áby cáłego świátá pociechy zábrzmiáły w Domu iego y nieustánne czyniły *hilaria*.

Respons. *Oraculum* to u mnie práwie áffektu

ktu W. M. Páná, ktore mi w Anielſkim tłumáczyłz háśle: ále ciż ſami *interpretes* y *nuntii* pociech ludzkich *applaudant* fortunie W. M. Páná, y ſtáteczne weſela w Dom iego niech prowádzą.

Applauz. 5. Ogłoſzoną *ad tubam cœleſtem Gloriam in excelſis*, y ia w Domu W. M. M. Páná nie tylko ią głoſzę; ále *in ſortem* iego ták chcę oſadzić, áby hołduiac wielka ſława imieniowi iego, co raz wyżey *in altum* godności wynoſiłá.

Reſpons. Ten ſam wyráźny bráterſkiego áffektu W. M. Paná ápplauz, zá pierwſzą ná wyſokości chwałę w domu moim bydź ſądzę: zá ktory iàk nàyuniżeniey dziękuię, y życzę, áby *redeant in authorem* też ſame árprekácye y naypomyślnieyſze votá.

POWINSZOWANIE
Swiąt Wielkonocnych.

Applauz. Od grobowcu Chryſtuſowego zabieram ápplauz y votá moie, życząc uprzeymym W. M. Pánu áffektem, áby wſzelkiey fortuny ſtał ſię Lidius: y ná podporę całego domu *lapis angularis.*

Reſpons. Tenże Zmartwychwſtáłego Chryſtuſa grobowiec, *erigo in titulum* wſzelkiego honoru, y fortuny W. M. Pánu, *pari votô* życząc, áby, iáko *ad centrum* kámień, w dom iego pomyślne ſię miáły ſukceſſa, á nátarczywym nieſzczęściom *lapis* był *offenſionis.*

Applauz. 2. Ogłoſzone Alleluiá, iáko po-

wſzechnego weſela *claſſicum*, y ia Bráterſkim áffektem *intono* w domu W. M. Páná; życząc, áby w ſamey fortuny *ſonum* ſię zámieni wſzy, nieuſtannym brzmiało echo.

Reſpons. Nie ták o uſzy, iáko o ſamo ſerce dziſieyſzego Alleluia, oraz Bráterſkiego W. M. Páná áffektu odbiia ſię odgłos, ktoremu tymże odpowiáda echo: áby záwſze *vocale* było to *claſſicum*, nieuſtánnych pociech w domu W. M. Páná.

Applauz. 3. Przy uroczyſtym powſtáiącego z Grobu Páná czáſie, ia wſzyſtkie *excito vota* na ápplauz W. M. Pánu; życząc, áby Reſurekcya Chryſtuſową ná nogi poſtawiła ſzczęście, y *glorioſam* mu od tąd uczyniła *fortunam*.

Reſpons. Dzielna W. M. P. życzliwość: że mi *revolvit lapidem* záwołáney fortuny, day Boże ſkutkiem doznáć. Więc y ia *vicem* oddáiąc *amico*, życzę, áby z pod tegoż grobowcu, pomyślne porwawſzy ſię ſukceſſa, w dom W. M. Paná ſzły nie iák z kámienia.

Applauz 4. Przy Wielkieynocy dziſieyſzey, wielkich ſukceſſow W. M. P. życzę; áby do proporcyi Bráterſkich chęci, wſzyſtkie odtąd láta *ſereno ſole excurrant* W. M. P.

Reſpons. Przyimuię zá *amiciſſimum lumen*, iáſny dokument Bráterſkiego áffektu, zá ktory cáłym ſię W. M. Pánu wypłácam niebem. Życząc, áby cokolwiek *influxus fortunati* mieć może, dziś *influat* w Oſobę iego.

Applauz. 5. Prowádzę wielkiego *fatorum* Tryumfatora Zmartwychwſtáłego Chryſtu-

ſa

ſa w domu W. M. Páná z tym ápplauzem; áby *in captivitatem* wſzyſtkie wziąwſzy *adverſitates*, iemu tylko tryumfow, y pomyślnego pokoiu przynioſł z ſobą máteryą.

Reſpons. Zá ogłoſzone *claſſicum* ták Tryumfuiącego Bogá, iáko y Bráterſkiego áffektu, podobneż *refundo vota* ná oſobie iego, áby pod Chorągiew Chryſtuſa ściągnąwſzy ſię pomyślne ſuckeſſa, *militent* chwale, y ſzczęściu cáłego Domu W. M. Páná.

POWINSZOWANIE
Nowego Roku.

Applauz. 1. Przy poczynaiącym ſię Nowym Roku, rok mi dáie do wypłácenia ſię powinney życzliwości moiá obligácya: więc zaraz *in termino* winſzuię W. M. Pánu lat dalſzych *exordium*, życząc iemuż, áby ná długo *felix quilibet annus eat.*

Reſpons. Wielkie W. M. Pan kładzieſz ná mnie *jus obligatorium* ápprekácyi; y życzliwości ſwoiey, ktore chętnie przyimuię: oraz rewers Bráterſkiego affektu dáię, áby podobneſz W M. P. *fluant pretioſa largîs ſæcula rivîs.*

Applauz. 2. Nie mogę lepſzego dálſzych lat, iáko *ab Jove principium* zábránego winſzowáć, y życzyć W. M. P. *annos gratiæ*; áby od drogiey krwi Wcielonego Bogá záczęty wiek, *cedat in ſortem* iemu, *deq; ſuis addat* W. M. Pánu *Jupiter annis.*

Reſpons. Cále nie zá *minutias*, ále zá wielki Bráterſkiego áffektu popis poczytam, bydź

day Boże nie *vanum omen* W. Páná, ktoremu *parî votô* życzę, áby Krwią Chrystusową záfarbowány początek roku, *purpureum* dálszego życia uczynił *ævum* W. M. Panu.

Applauz 3. Lubo máłą Dziecina BOG raczką *principiis* tego roku wielkie niech nada błogosłáwieństwo, oraz *benedicat & coronæ anni*, áby przy czerstwym zdrowiu *recurrat* ná długo *felici passu* tenże drogi czás osobie iego.

Respons. Zá ápprekácyą nowego Roku, nowy zábieram obłig ná wszystkie lata moie, *consecrando* ie Braterskim usługom W. M. Páná, oraz życzę, áby to wszystko swoy skutek w domu iego wzięło, cokolwiek życzliwemu sobie, rokuiesz studze.

POWINSZOWANIE

IMIENIA.

Applauz 1. Wielkie Imieniny W. M. P. *solenni* Bráterskiego áffektu obchodzę *ritu*, iáko szczegulniey *cultor* osoby iego winszuię, y życzę, áby w káżdey exigencyi był mu *tutelaris & advocatus*.

Respons. Wielka przy imieninach moich *accedit mi res* Braterski áffekt W. M. Páná, ktorey, że ia *de condigno regratificari* nie mogę, składam tę powinność ná Pátrona mego, iáko zdolnieyszego Ewiktora tey obligacyi.

Applaux. 2. Ná ápplauz Pátroná S. ustá *solvere*. áffekt zás bárdziey *adstringere* każe moiá obligácya, więc przy powinszowániu, moie

ie *ámoris vincula* ná wiązánie, oraz sam siebie ná dálsze W. M. Páná obowięzuię usługi.

Respons. Związałeś W. M. W. Pan nie tylko serce, ále y ustá moie *strictiori nodò* áffektu swego. Więc to tylko *repono*, iż lubens poki stánie unii w ciele żyć zechcę iáko *mancipium* tey obligácyi, do wszelkich W. M. Páná usług.

Applauz 3. Do wielkiego Imienia, *ab origine domus* zábranego *recurrit* dziś z niebá záciągnione Pátroná Imię ktorego ia winszuiąc, życzę, áby to Imię, fortunnych Imion, wszelkich honoru tytułow, W. M. Páná uczyniło Nominatem.

Respons. Przy ápprekácyi Imieniowi Pátroná mego *novum* dziś *titulum* obligácyi zábieram ná osobę swoię, ktory zá naygodnieyszą mi stánie Nominácyą, gdy się zwáć, y znáć życzliwym W. M. Páná będę sługą.

KONDOLENCYA.

PRZYIACIELSKA.

Po śmierci kogo. 1. Dowiedziawszy się *de tânta ruina* Domu W. M. Páná, przez śmiertelny *casum* ś. p. pospieszyłem *in levamen* ucisnionemu żalem sercu, biorąc go *partem* ná siebie, á zá ták *divisus in plures, minor* będzie.

Respons. Jedyny to kordiał ná oppressyą sercá mego prezencya y serdeczny áffekt W. M. Páná, ktorym *animatus vivam* ná záwsze pámiętny łáski iego.

Kondolencya 2. Z żałobną kondolencyą

wchodzę *in domum luctûs* W. M. Páná, á żebym lubo nie *misceam gaudia*, przynaymniey *temperem* żale boleiącego ferca, ktorym iedyne *& ultimum resolutorium* będzie wola naywyższego.

Respons. Uyrzałem *post Nubila Phæbum* Osobę W. M. Páná, gdy *in tenebris* grubey ná ferce y Dom moy, żałoby, *& in umbra mortis* ś. p. N. pożądána záiáśniałeś prezencyą: ktorą łáskę cáłym niebem *rependant* mu *Superi.*

Kondolencya 3. Wiedząc, iák cięszką ránę zádáły sercu W. Páná, *immatura fata* ś. p. N. tudzież *in lenimentum* przychodzę żalow iego, zá folgę dáiąc ták dekreta Boskie, ktore *prædestinata neminem prætereunt*, iáko y ludzkie nátury *communes eventus*, ktore *communiter* też *ferrè oportet.*

Respons. Ześ W. M. Pán memu żalowi prezencyi swoiey *efficaci remediô* chciał *mederi*, iáko pácyent *consolatori optimo* dziękuię zá przyiacielskie *recipe*, krore, poki życia, winien będę *exsolvere.*

Kondolencya w nieszczęściu 1. To nieszczęście, ktore zwykło po ludziách chodzić, że w dom W. M. Paná weszło, wielce to życzliwe álteruie serce, ále coż czynić? *quod factum, fieri nequit* W. Pan *iácłet super Dominum spem suam*, á za ktory záſmucił, pociesżzy *consolator Dominus.*

Respons. Doznáię teraz ná sobie, iż *una dies, quandoq; parens noverca*, gdy krytyczny dzień ná dom moy, w weselszą mi się zámienia chwilą, przez Bráterskiey prezencyi W. M. Páná

łá-

łáſkę; ktorey w weſelſzym terminie *faxint Superi!* ábym mogł *talionem* oddáć.

Kondolencya 2. Nie zdałbym ſię: áni znał *ad jura amicitiæ*, gdybym niemiał dáć proby życzliwości moiey: záczym w tym *infortunium*, W. Páná, życząc, áby *meliora lapſis* Bog *provideat* ná pociechę iego.

Reſpons. Jezeli komu *bonus amicus in re mala dimidium eſt mali*, to mnie Bráterſka W. M. Páná benewolencya, w tym nieſzczęściu wielką czyni folgę; zá ktorą *omni meliori modô* niech ſzczęście odſluguie iego chęci.

Kondolencya 3. Cięſzki bydź ſądzę *caſum* nieſzczęście W. M. Páná, ktory niemniey iego, iáko y Bráterſkie *premit* ſerce: w czym ia inſzey rezolucyi dáć nie mogę, nád *optimum remedium*, ktore ieſt *in irrecuperabilibus oblivio.*

Reſpons. Luboć *in omni paſſu*, záwſzem doznawał chętliwey ku ſłudze ſwemu W. M. P. propenſyi: iednákże teraz naybárdziey, gdy *fortuna perit*, ia Bráterſkie oglądám chęci iego, ktore przyiacielſkie we mnie utwierdzáią *fœdus.*

PROSZENIE
o Łaskę Iaką.

Prozbá. 1. Wiem w prawdzie *moleſtum & grave* bydź *verbum rogo*, przecięż cięższa *neceſſitas* mnie przymuſza, oraz powolney záwſze ná Bráterſkie W. M. Páná *poſtulata* munificencyi *præjudicata illicium* mi czyni dla czego *ſupplex oro* o wyświadczenie łáſki N. ktorey ná záwſze żyć będę *æſtimator.*

Reſpons. Bárdzo *injuríum* bydź ſądzę punktualney ná káżde rozkazy W. Páná moiey życzliwości o to proſić, co iák ſwego ieſt, gdy ſię będzie zdało *extortum*, co we mnie záwſze *voluntarium*.

Prożbá 2. Tą drogą ktorą mi utorowáły łaſki W. M. Pána, idę poufale *ad ærarium* dobrodzieyſtw Braterſkich, *jactando in Domino ſpem* moię, iż ktora mię do tych czas *aluit* tylą *beneficiis*, y teraz *non fallet* w indygencyi moiey.

Reſpons. Nie znam ci ſię do żadnych ieſzcze *beneficia*, ktoremi bym miał ſobie *demereri* oſobę W. M Páná, atoli iako *beneficium accipit, qui digno dat*, ták zá łaſkę tę mnie wyświadczoną poczytam, gdy mi W. P. *campum* otwieraſz uſługze moiey.

Prożbá 3. Wiedząc; iż *confidentiæ* ieſt *præceptor* przyiaźń Bráterſka, więc niechcę, áby y moia *neceſſitas frangat legem* tey przyiáźni, ále poufale *recurro* do łaſki W. Pana, będąc pewien, iż zechceſz w przypadku N. *rebus ſucurrere lapſis*.

Reſpons. Libenter y *reverenter* przyimuię Bráterſki rozkaz W. M. Pana, do ktorego áffektacyi, luboby naycięższe zachodziły *obſtácula*, przecież *omnia vincit amor* dawney życzliwości, ktorego dáć experyment, że mam ſpoſob, ſzczęście to moie.

Prożbá 4. Nioſę *ſupplicem libellum* do Páńſkiey W. M. Páná dobroczynności: *undiq;* mię *tenent anguſtiæ*, á cále nikogo nie znayduię, ktoryby *intelligat ſuper egenum*; więc ty dobro-

dzie-

dzieiu *ſucurre cadenti*, á ia ná záwſze, *quæ mihi præſtiteris memini*, *ſemperq; tenebo*.

Reſpons. *Pro modulo* niedoli moiey, y Bráterſkiego áffektu, y ſtáráć ſię będę, á żeby iáko záwſze *præcepta* W. M. Páná miáły ſwoię u mnie obſerwę, ták i teraz przyſzły *ad praxim*.

Prożba 5. Jako dawno reſpekt Páńſki W. M. Páná w tylu okkurrencyách moich, ták y teraz *oculi mei in manibus* iego ſą, ktore *ſperant* właſce dobroczynney, od ktorego prowidencyi w intereſſie N. iedynie wyglądam, á ná ſiebie codzienney *gratiarum* akcyi biorę oblig.

Reſpons. Licheć w prawdzie *in ante* uznáię bydź przyſługi moie, ktorych *apud memorem* W. M. Pána *veteris ſtat gratia facti*: ále przy podaney ſobie teraz okazyi, zechcę *æmulari chariſmata meliora* Braterſką uczynnością.

DZIĘKOWANIE
ZA ŁASKĘ.

1. Znam ſię bydź wielą *officiis divinctum* W. M. Pánu, do ktorych, gdy y teraz *novus titulus* dobroczynney záchodzi łáſki, wielkie oddaię, á więkſze przy mnie zoſtáią dzięki, przyrzekaiąc: iż ná záwſze *dignum præſtabo me pro laude merentis*.

2. Wſzyſtkie *acceptiſſima ſunt munera*, ále oſobliwie te, ktore *author pretioſa facit*, záczym łáſkę mnie wyświadczoną z ſiebie dość ſzácowną, ſzácownieyſzą z Oſoby W. M. Páná *tanti pendo*: iż *ad æqualitatem* iego wáloru, tyle

le nie znayduię odwdzięczenia, chybá iedyny áffekt.

3. Poniewaź *majeſtatem res data dantis habet*; więc iákom oſobliwſzy *cultor* godney Oſoby W. M. Páná, zá ktore, że *pares gratias* oddać nie mogę, winien będę.

4. W tylu wyświadczonych nie záſłużonemu ſobie łáſkách iedyną tylko uznáie *injuriam*, iż W. M. Pan ták mię *onerâſti beneficiis*; że muſzę żyć *ingratus*, y ták umieráć, gdy ſiły odwdzięczánia przechodzą iego dobrodzieyſtwá.

5. Nie mogąc do proporcyi odebránych łáſk od W. M. Páná *pares* mu oddáć *grâtes*, przynaymniey żywe ich *monimentum* będę, poty ich pámiętny, poki & *memor ipſe mei*.

6. Ták mię *obruunt* niezliczone *munera* dobroczynney łáſki W, M. Páná, iż práwię *incapacem* mię czynią do ich odſłużenia: ále przynaymniey *ad vota* ſię uciekam, proſząc Bogá, áby *numeret in cælis*, & *muneret illa Deus*.

POLAK
LUDZKI w DYSKURSIE.

Zbàwienne niektore Monita do dyſkursu iego należące.

Pierwſze Monitum. Zeby mieć wzgląd ná oſoby, z ktoremi ſię dyſkurs ma prowádzić. Jeżeli bowiem z godnemi y poważnemi, álbo-

bo w leciech nád ſiebie z ſtárſzemi kto dyſzkuruie, pierwſze im mieyſce w mowie, lub odpowiedzi dáć powinien. Nie czeka innych rezolucyi z zárzuconey kweſtyi, niech ſię z obſzerna nie wyrywa mową, lecz krotko y ſubtelnie odpowie, zwłaſzczá ſpytány: áni zbytnim zeluſem przy ſwoiey ſtawa ſentencyi. Lepiey bowiem ſtárſzych uſtąpić powadze, á niżeli przy záwziętym ſtać uporze, Ták ſobie niegdyś ſławny u Rzymian poſtępował Polio, z ktorego gdy záżártował Ceſarz, y do reſponſu przymuſzał, to tylko námienił: *At ego taceo: non enim facile eſt in eum dicere, aut ſcribere, qui pro uno dicto poteſt proſcribere.*

Drugie Monitum. Zeby uſzczypliwey w dyſkurſie wolności y ſwobody wyſtrzegáć ſię: według ádmonicyi Seneki. *Sales tui & dicta ſine dente ſint, joci tui ſine vilitate.* Bo inaczey, *dentem pro dente ſæpe coguntur mordaces reddere aut pati. Et ſic invicem* (iák mowi Paweł Swiety) *mordendo* ledwie nie *ad invicem conſumuntur.* Jáko álbowiem według Puteáná: *qui pilam projicit, ut reverberetur expectandum eſt*, ták uſzczypliwe y práwie do żywego doymuiące ſłowo, bárdziey ſzkodliwſzym odbiia ſię. Tákiego, wyuzdany w mowie ięzyk, kiedykolwiek doſtánie ſkutku, iákiego niegdyś uſzczypliwy w ſtrofowániu doświádczył Cicero: że bowiem nie raz Antoniuſzowi oſtrym ſłowem doiął do żywego, ſam od Fulvii ná właſnym ięzyku, igielne odniosł punktury.

Trzecie Monitum. Zeby nie tylko o obecnych, ále też y nie przytomnych, dobrze

mo-

mowić, chwálebny bez niesławy y náruszenia Osob, formowáć dyskurs. Excypuie bowiem cudzego Imienia, nieprzyiazne obmowy od przyiacielskiego posiedzenia S. Augustyn.

Quisquis amat dictis absentum rodere famam.
Hanc mensam vetitam noverit esse sibi.

Każe y Horácyusz, iákoby źárliwego y szkodliwego strzedz się obmow, táką przéstrogą,

- - - absentem qui rodit amicum,
Qui non defendit alio culpante, solutos
Qui captat risus hominum, famaq; dicacis,
Fingere qui non visa potest, commissa tacere
Qui nequit, hunc tu Romane caveto.

Ani chwalebne Imię y sławę, tácy sobie zásłużyć mogą: Syracydes bowiem obmowcow názywa *canes latrantes, aut porcos qui lubentes ingrediuntur alienorum vitiorum lutum, & movent sententiam.* Sálomon záś zowie ich *abominationem hominum.* Ná koniec: *Diffamare cave, nam revocare grave.*

Czwarte Monitum. Zeby pomiárkowanym y zdrowym rozumem nieprzyiemny, y szkodliwy innych znośić dyskurs, boć chwalebniey iest uszczvpliwemu dyssymulować słowu, niżeli uwiodszy się niecierpliwośćią, odpor dawáć według zdrowego Platona *remedium: curare noli, si quis te læsit, & omne vulnus curasti.* Według Waleryana: *plena victoria est, ad clamantem tacere, non respondere provocanti.* Więc według tegoż Wáleryáná perswázyi; *si vindicare vis sile, & funestam dedisti detractori plagam.* Toż samo potwierdza Seneká. *Noli*

cum

cum pari contendere, quia anceps, cum inferiore quia ſordidum, cum ſuperiore, quia furioſum & periculoſum. Toż ſamo rádzi y S. Auguſtyn: *Paſſus es à malo? ignoſce, ne duo mali ſitis.* A iáko Bion twierdzi: że *majus malum eſt non poſſe ferre malum.* Mądrego zaś w tey mierze ieſt to zdánie: *Facile & libenter rixari, ſignum eſt ſtultitiæ.* Na oſtátek: iák mowi Dyogenes: *hic qui victor evaſerit, victus eſt, qui victus.* A iák Eraſmus.

Hoc ſcio pro certo, quoties cum ſtercore certo,

Vinco ſeu vincor, ſemper ego maculor. Lepiey tedy ná obmowy y urągania uſtá zamknąć, y nic nie mowić; gdyż nikomu to nie ſzkodzi bynaymniey, bydź cichym, iáko bydź gádatliwym. Bo według Seneki: *Silet confuſa omnium ſilentio mordax dicacitas, reſponſione animatur.* Jáko y Echo ták długo odpowiáda, iák długo mowiſz á gdy zámilczyſz, przeſtáie.

Piąte monitum. Jeżeli kiedy ná zádane innych wdyſkurſie ugryzki, z reſponſem odezwać ſię trzebá, według admonicyi Seneki: *Famæ tuæ bonæ, neq; ſis ſeminator, neq; alienæ invidus:* żeby z uſzczerbkiem cudzey ſławy, z obſzerną popędliwego ięzyka nie rozſzerzáć ſię mową; lecz według rozumu moderácyi, z uwagą, tudzież z modeſtyą zárzucone ſobie krotko ſolwowáć kweſtye: według *Præceptum* tegoż Seneki: *Jocos cum dignitate ſapientiæ gere, ut non te gravent, tanquam aſperum.* Takaż u S. Pawła admonicya: *Sermo veſter ſemper in gratia ſale ſit conditus, ut ſciatis quomodo oporteat vos unicuiq; reſpondere.*

Szo-

Szoſte Monitum. Ne rebus ſacris miſceantur profana, álbo *ſeria jocis*, iáko to ſentencye Doktorow Swiętych, Hiſtorye, y inne ſenſy Duchowne, świętokrádzką odwagą do żartow nie ápplikowáć. Brzydzi ſię tákiemi, lubo Pogáńſki Pòétá gdy mowi: *odi profanum vulgus & arceo.* Y Hieronim S. mowi: *nec Deus irridetur, nec Divina debent.*

Siodme Monitum. Zeby wſzelka prożność, y niewſtydliwa mowá w dyſkurſie, żadnego nie miáłá mieyſcá: álbowiem przy tákiey licencyi, poczciwość w wzgárdę idzie, á wyſtępki, oſobliwſzą biorą ſtymę: y ztąd wielkie pochodzą zgorſzenia, y exceſſá prawdziwie *in manibus talis linguæ mors eſt non vita*, á według Ezopa: *nihil illa pejus.* Nápomina Qinktylian. *Tanquam ſcopulum, vites verbum inſolitum.* A záś Ariſtoteles radzi: *Aut ſilere oportet; aut honeſtiora ſilentiô adferre.*

Oſme Monitum. Zeby nie tylko niepoczciwych ſłow, ále wſzelkie ſzyderſtwá, tudzieſz zbytniego w dyſkurſie wyſtrzegáć ſię śmiechu. Według S. Páwłá ádmonicyi: *Stultiloquium aut ſcurrilitas, quæ ad vos non pertinet. nec nominetur in vobis.* Co záś ieſt w ſamey rzeczy, ná zbytnie ſię zdobywáć śmiechy? poſpolitey ſens twierdzi prawdy: że *per riſum multum facilè poteris cognoſcere ſtultum.* Zkąd tákim tę dáie inſtrukcyą Seneká: *Sales ſint ſine cachinno, vox tua ſine clamore.* Bo według Euripideſa: *Incontinens lingua turpiſſimus moroſitatis morbus eſt.*

Dziewiąte Monitum. Zeby nie wiedząc

má-

máteryi, w żadne nie wdawáć ſię dyſkurła: lepiey bowiem uczciwie y rozumnie ſłucháć, niżeli *quid pro quo* dyſzkurowáć. Tácy álbowiem częſtokroć błądzą ták, iáko ieden, ktory o rzece Rzymſkiey Tyber, rozumieiąc, że to w ſamey rzeczy byłá iáka ſtruktura, rozmawiał, iák wyſoka y iák ſztucznie wyrobiona byłá. Albo ow ktory z dwoch ſłow, to ieſt z rzeki Tumen, y Miáſtá Tyris, gadatliwemu ięzykowi ſwemu tę z komponował illácyą: *tu mentiris.* Albo ná koniec, żeby tákim to niezwáno Adagium: *Nec ſutor ultra crepidam:* ktorzy w ſwoiey umieiętności chcą ſię coś oſobliwſzego pokazáć, chociaſz w ſamey rzeczy zá nic ważą.

Dzieſiąte Monitum. Zeby nic lekkiego y lichego, do poważnego dyſkurſu iáko pięść do gęby nie przykłádáć; coby ſię iedno drugiego nie trzymało.

Dyſkurs według rozności Máteryi ieſt wieloráki.

1. *Náturalny.* Ktory o naturálnych tráktuie rzeczách. Náprzykład, gdyby byłá kweſtya o biegu planet, o powietrzu: z kąd ſię rodzą grády, śniegi, deſzcze, pioruny, grzmot, y błyſkáwice, Phenomena, Komety, Zaćmienia. Czemu niektore części ziemi ſą cepleyſze, niektore zimne. O Antypatyách, Sympátyách, o właſności wody, ziemi, ognia, drew, kwiecia, minerałow: kámieni, y tym podobnych. Dy-

2. *Dyſkurs Jovialny.* Ktory w ſobie zámyka kweſtye weſołe, y poczciwemi żártámi áttemperowáne. Táką był rzucił Krol Filip kweſtyą, pytáiąc ſię: coby też było pod niebem naywiękſzego? na co odpowiedział pierwſzy, że ziemia ieſt taka. Drugi, że Ocean, ktory całą oblewa ziemię. Trzeci záś bydź twierdził Słońce, ktore ſto ſześćdzieſiąt rázy więkſze ieſt, niźli ziemiá. Tandem czwarty bydź rozumiał ſerce ludzkie, ktoregoby cáły świát nápełnić nie potrafił, y ten odnioſł pochwałę. Táka y Rudolfa była kweſtya, pytáiącego ſię pewnego Legata, czemuby brodę miał czarną! á záś włoſy ſiwe? ktoremu odpowiedział Legat: że brodá iego byłá dwudzieſtą y kilka lat młodſza od czupryny. Podobneż kweſtye formowáć ſię mogą w dyſkurſie: náprzykład: komu nayſzczerſzym bydź potrzebá?

℞. Pátronowi, Doktorowi, y Teologowi według Pòèty

Integra Cauſidico narranda eſt cauſa perito
Et medico morbus, crimina Theologo.

℣. Kto naymniey ſię cieſzy, ále y nayMniey boleie? ℞. Kto ſię zbyt z nikim nie bráta.

Według zdania Seneki: *Nulli te facias nimis ſodalem, gaudebis minus, & minùs dolebis.*

℣. Co też naybardziey konſerwuie przyiaźń? ℞. Liſt, Fláſzká, y Czapká, według Pòèty: *Littera conſervat calices, cultuſq; Sodalem.*

℣. Ktory naycięższy ieſt błąd *circa bellum?*

℞. Ktorzy *putant bellum eſſe adjectivum*, bo

we-

wedlug Neremberyuſza: *bellum alitur cedibus, ſubſtantiâ & exactionibus populi, ſiſtit commercia, militem in licentiam accendit, & vaſtat univerſa:* á zátym *non eſt bellum.*

Item: czego ludzie lubo naydroższego y nayẃſpániáłſzego nie zazdroſzczą?

℟. Pogrzebu, iako y Henryk IV. Ceſarz Rudolfowi Xiążęciu Szwedzkiemu ták wſpániáłego Mauzoleum, chociaſz nieprzyiacielowi ſwemu nie zazdrościł, mowiąc: *Sinite, jaceat, utinam omnes hoſtes mei tam ſplendidè quieſcant, ne vivant.*

℣. Ktory dzień naydłuższy? ℟. *Dies Martis:* bo według Plauta: *bellum citò arbitrio ſumitur, ſed non citò deponitur.*

℟. Ktore nayſzkodliwſze Człowiekowi zdrowie. ℟. Zbyteczne pełnienie zá zdrowie, według Pòéty.

Una ſalus ſanis modicam potare ſalutem Non eſt in pota vera ſalute ſalus.

℣. Komu naymniey wierzyć? ℟. Kto wſzyſtkim wierzy, według Pòéty.

Qui cuivis quidvis credit malè creditur illi.

℣. Ktore litery w obiecádle nayciężſze?

℟. C. D. gdy bowiem komu mowią, *cede bonis vel Cede Officio*, nic cięższego nád to ſłyſzeć nie może.

℣. Ktore ſłowo záwſze kłamſtwem?

℟. Doktorſkie *recipe* według Pòéty.

Pollicitus nonnulla mihi nil Pontice præſtas.
Ut medicus quamvis nil det, ait recipe.

℣. Czego wſzyſcy czekáią, nie będąc pewni czy doczekáią? ℟. Jutrá według zdánia Pòéty.

Nemo tàm Divos habuit faventes.
Crastinum ut possit sibi polliceri.

℣. Ktory złodziey naygorszy? ℟. śmierć. według Pòéty.

Restituunt furtum fures, vi rapta latrones.
Omnia mors aufert restituitq; nihil.

3 *Dyskur; Duchowny.* Ktory tráktuie o rzeczách Swiętych do zbáwienia wiecznego należących: iáki iest na przykład o obieraniu stanu życia, o cnotách, o Duszy, o śmierci, o piekle, o Sądzie Páńskim, o życiu Swiętych Páńskich, o cudách, męczeństwie, o Duszách w Czyscu zostáiących, o Chwale Niebieskiey, o kázusách sumnienia, y tym podobnych.

4. *Dyskurs.* Kontrowersistyczny, w ktorym się zámyka máterya o Wierze. Y do tákiego dyskursu nie máią się wdawáć tylko ci, ktorzy są biegli w Artykułách Wiáry Swiętey, w Piśmie, w kontrowersyi, żeby nie pobłądzili.

5. *Dyskurs Theologiczny.* W ktorym się Teologiczna traktuie materyá: iáko to o Bogu, o Wcieleniu, o Łásce Boskiey, o Aniołách, o Sákrámentách &c.

6. *Náostátek Dyskurs iest polityczny.* Ktory tráktuie o rzeczách do Rzeczypospolitey náleżących: iáko to o stanách, o Monarchii Arystokrácyi, Demokrácyi, o Rádách, woynie, pokoiu; o práwách, o trybutách, o wolności, y tym podobnych.

Dy-

Dyſkurs o Demokrácyi, Aryſtokrácyi, y Monárchii, ktory też z tych naylepſzy regendi modus.

Goſpodarz. Po długiey medytácyi ſam w ſobie, tándem umyśliłem uczynić przyiacielſkie *colloquium, circa adminiſtrationem Regnorum, & boni publici:* w ktorym W. MM. Panowie *álto ſenſu* decyduycie, co też zá naylepſzy ſpoſob *Regiminis*, czy Monárchicus? iáki ieſt *in Imperio*, we Fráncyi, Hyſzpánii, czy Ariſtocraticus? iáki ieſt w Holandyi, y Wenecyi: czy Democraticus? iáki ieſt w Polſzcze náſzey.

Aſſeſſor. 1. *Magnæ importántiæ* rzucona od W. M. M. Páná kweſtya: bo iáko według Alciata: *Regimen, omnis eſt cardo rei*, ták im lepſze ieſt, tym cále Páńſtwo gruntowniey ſtoi. Tylko że to tu cięſzko *diſcernere inter lepram & lepram*, ponieważ ták Monárchia, iáko y Aryſtokrácya; álboli Demokrácya, máią *pro* pozorne rácye, ále też y *contra abſurda:* Y tu ſię Propercyuſzá prawdzi ſens: *Unicuiq; dedit vitium natura creato.* Przecięż *ex duobus malis* wybieráiac *minus*, moim zdániem, Monachicus, rządzenia tryb ieſt naylepſzy. Dawne to Homerá zdánie.

Eſt multos regnare malum, Rex unicus eſto,
Unius Imperium, cûi Juppiter aurea magnus
Scepra dedit, juſſitq; ſuis dare Jura tuendis.

Aſſeſſor 2. Wybaczyſz mi W. M. M. Pan, że w tey materyi toż znim *ſentire* nie mogę, bo iednego Ariſtotelesa nád innych w tym ſłucham. *Non pejus eſt ſi multi, quam ſi unus vel pauci dominantur*. Dobrze definiował Monarchią Brutus, ktory pierwſzy, w Rzymſkim Páńſtwie fundował Demokrácyą. *Eſt dominatus unius ad proprium commodum*. A zá tym, niczym ſię nie rożni od tyrannii.

Aſſeſſor 3. W tey materyi toż moie co y Roterodama zdanie. *Plures apparere in cælo ſoles prodigium eſt, plures eſſe Reges in regnando eſt portenti*. A zátym ieſt Niebieſki y ná ziemi porządek, gdy ieden ieſt *primum mobile*, á wſzyſcy poddani, iako mnieyſzey *activitatis aſtra*, iego ſłucháią.

Aſſeſſor. 4. Y Roterodáma y W. M. M. Pána, godnemu podpiſałbym zdániu; gdyby iáko ſłońce da ſię rządzić niebieſkiey intelligencyi, áby nie zbłądziło; ták ábſoluci nie ſwoim ſię rządźili widzi mi ſię. Albo tácy wſzyſcy byli, iáki ten Luminarz, *& erant valde bona* według pochwały Boſkiey. Ale to według Platona: *rara in orbe avis bonus Princeps*. U abſolutow iedyne práwo: *ſic volo ſic jubeo, ſtat pro ratione voluntas*. Y miáſto ſłońca, ledwie nie iák Fáetonowie ſzáleią, gdy im ſię w rękę doſtáną *fræna Imperii*.

Aſſeſſor 1. Mnie ſię zda, że iáko człowiekowi bydź o iedney głowie, ták y *corpori* zgromadzenia, iák iego konnaturálna rzecz ieſt. Monſtrum záś gdy iedno ciáło o wielu głowách: bo *quot capita, tot ſenſus*, często kroć nie ták rządzą, iáko mieſzaią. *Aſſe-*

Assessor 2. Dla tegoć rozumiem u Rzymian o dwoch głowách Jánus, woyny był znákiem, iż gdzie wiele głow rzadzi, tám nie mász pokoiu. Y tylko Hidry śiedmiołbiste, álbo smoki inwencya máluie ludzka, y wydáie ná świát nátura, iż nayiadowitsze iest, o wielu głowách iedno *corpus.*

Assessor 3. Rozumiem, że lepiey bydź o wielu głowách, niż bez głowy. Y większe to monstrum, gdy *corpus* iákiego Páństwa, lubo o iedney, ále ośley głowie, iáko był o uszách Krol Midas, álbo Tygrysowey iákiego tyranna: á prętko się to tráfi, gdy *per successionem* ná Tron wsadzą Monárchia absolutow. Ráchuymy okrutnych Neronow, Domicyánow, Dyoklecyanow, Káligulow, y tyśiącami tyrannow, nigdy ták się krwią niewinnych Rzym nie oblał, zá rządow Demokrácyi, iáko Monárchii.

Assessor 4. Od W. M. M. Páná záś przytoczony Jánus, rozumiem: dla tego był u Rzymian woyny znákiem, á o dwoch głowách, iż ná iedney, w zamieszániu mało bydź sądzili. Bo poniewaź według Weryná: *consiliô utiliùs, quàm armis bella geruntur:* á zátym, iáko wielu ocz więcey widzi, ták wielu głow więcey poradzi.

Assessor 1. Ja w tey mierze Plátoná się trzymam zdánia, y rácyi: *ubi Regimen penes plures, ibi májor cura boni privati, quàm publici.* Dowodziemy tego w nászey Demokrácyi, kiedy ná Seymach, Seymikách, káżdy ciągnie wodę ná swoie koło, a Oyczyzna w swoich potrzebách osycha.

Assessor. 2. Podpiſuię zdániu W. M. M. Páná, bo codzienna nas uczy experyencya, że iáko w zepsowáney, Rzymſkiey Demokrácyi według Sáluſtyuſzá, tak w náſzey, że w káżdey: *pro pudore, abſtinentia, virtute, viget audacia: largitio, avaritia, diſcordia*, y wſzyſtkiego złego początkiem ieſt Rządcow *pluralitas*.

Goſpodarz. A ieſzcze, gdy nie ták *libertas*, iáko *licentia dicendi, & negandi*, w rządy, w konſilia ſię w dziera, nie podobna, żeby tą *diſcordia* y *maximæ res dilabi* nie miały. Bo co *una manus* kocháiącego *boni publici ædificat*, to druga *manus deſtruit*, nie uważnego Libertyna.

Aſſeſſor 3. Co ſłuſzna przyznáć muſzę, że lepiey ſię ma *privatum bonum* w Demokracyi, niż w Monárchii. Bo w tey *præclarus cuſtos ovium abſolut*, poddánych ſwoich, przez exákcye, ſkładki, do káżdey rzeczy ákcyzy, ledwie nie łupi ze ſkory. Prawda że w Demokrácyi rzadki *deſerit pinguedinem ſuam*, dla Oyczyzny; rzadki ſię nie żáłuie *pro lege & grege*. Nie náſycony *de hoc rhamno* wypada, y pożerá przez konfizkácye, luity, podatki ſwoich poddánych.

Aſſeſſor 4. Y to prawdziwa W. M M. Páná illacyá, że tá oſobliwie w Demokrácyi naſzey *libertas in licentiam* ſię zámienia. Ale nie przeto wolność gánić trzebá, iáko y *liberum arbitrium* Człowiekowi od Bogá dáne, że ſię częſtokroć ná złe go záżyie. A do tego nie ták ſzkodzi Polſkie nie pozwalam, iáko *abſoluta: ſic volo ſic jubeo*. Cięſzko ná to ubolewał Rzym kiedy, *non conſule ſacræ fulſerunt ſe-*

des

des, vacuæ cessere curules, á sam *omniá Cesar erat.* Bo zátym poszło, iáko mowi Pliniusz: że *unus solusq; censebat, ut sequerentur omnes, quod omnes improbarent.*

Assessor. 1. Jeszcze mię y tá rácya ná *Monarchicum regendi modum* nákłánia, że nim porządek stoi, iáko widzieć *in Imperio*, we Francyi, Hiszpanii, Anglii, gdzie ieden roskázuie, wszyscy słuchaią. *In Aristocratia* zás álbo Democrátia, iuż wielu Gospodarzow, dla czego porządku mało, ále iáko w piekle *nullus ordo, sed sempiternus horror inhabitat.*

Assessor. 2. Y moie tákie zdánie, iż dáleko porządney, gdy iest *unum ovile & unus Pastor*, Boć to nie piękna owá censurá Democrácyi nászey od Cudzoziemcá dána; iż nie rządem stoi Polská. Albo iák Nuncyusz Polski postronnym Monárchiom Polskę opisał: iż tylko sześć Sákrámentow ma Polská, bo iey ná *ordinem* schodzi.

Assessor. 3. Látwobym pozwolił, że Polská násza iest *infernus*, ále *subditorum*, ktorzy są figurą Monárchii: lecz *nobilium est cælum*, náwet *Judæorum paradisus.* Záś co iedno Krolestwo Gallii, Horácyusz nazwał *Regnum asinorum.* Anglii, *Regnum diabolorum*, to o káżdym Monárchii Páństwie mowić: bo ustawiczney niewoli, dźwigáć iák osłowie muszą cieżar, á z tey niewoli, iáko biesom *ex inferno nulla redemptio.* Záś Krolestwo Polskie ia rzekę *Regnum hominum*, álbo *liberorum.*

Assessor. 4. Niezazdrościmy W. M. M. Pánowie tego porządku innym postronnym Mo-

Monárchiom, żebyśmy o tákiey modlitewce nie flyſzeli, iáko zwykli Slężacy nád umieráiącemi máwiáć: *abi in alterum mundum, & iis dominare, qui tibi fuerunt dominati in hoc mundo.* Ták gorącey ſię modlmy, żebyśmy ſię przy náſzych rządách, y wolności utrzymali.

Goſpodarz. Moie záś w tey materyi zdánie, Roterodama potwierdza kompárácya, iż tó ieſt Boſki ſpoſob rządzenia, gdy ieden Pan rządzi, *ut unus Deus adminiſtrat univerſa, ita Monarchia, res eſt ſaluberrima.*

Aſſeſſor. 2. Moſpánie Brácie, proſzę *fideliter* cytowáć Roterodámá kompárácyą, ták on mowi: *ut unus Deus adminiſtrat univerſa, ſed qui ſit optimus ac Sacratiſſimus: ita Monarcha res ſit ſaluberrima, ſi Deo detur ſimilis.* Ale proſzę o Monárchę Bogu podobnego? nie ſprzeciwiám ſię y Klaudyana zdániu. *Fallitur, egregio quisquis ſub Principe, credit ſervitium; nunquam libertas gratior exſtat, quam ſub Rege pio.* Ale gdzie tákiego Páná ſzukáć? gdyby to Monárchowie *abſoluti*, pełnili náukę: *Principes Miniſtri ſunt Dei ad curam & ſalutem hominum* ſámbym pierwſzy kárk moy ſkłonił pod to *jugum ſuave.*

Aſſeſſor. 3. Ják ſłáby, iák do ruiny Páńſtw ſkłonny Ariſtocraticus, y Democraticus rządzenia tryb y ſpoſob, naylepiey *ex effectu* ſię pomiárkowáć. Kwitnęłá; przed láty Rzeczpoſpolita Hebrayſka, Lacedæmończykow,

Athe-

Athenczykow, Rzymian, wſzyſtkie te narody Democraticum Regimen zgubiły, álbo Aryſtocraticum pomieſzáne z Democraticum. Tak o Democracyi Rzymſkiey piſzę Tácitus. *Poſt multorum potentiam, & Magiſtratûs avaritiam, invalidum legum auxilium, quæ vi, ambitu, turbantur & pecunia bono Reipub: interfuit omnem poteſtatem ad unum conferri.* Dla czego y náſzey Polſzcze, czego podobnego obawiáć ſię záwſze treba, áby ſię owo *vaticinium* Kromera, ktore czytam *in Boleslao Audace*, kiedyżkolwiek nie prawdziło. *Fertur* (mowi Hiſtoria) *piis quibuſdam revelatum eſſe Regnum Poloniæ ſequenti tempore diſcerpendum in partes, quemadmodum Corpus Staniſlai ſectum fuit.*

Aſſeſſor 4. Nie ſtraſz W. M. Pan ták bárdzo, iuż ten Pleban dawno umarł ktory Rzeczy-Poſpolitey źle u Kochowſkiego wrożył, á oná potym proroctwie, więcey iák pułtorá ſtá lat ſtoi, lubo iey prętki obiecował upadek. A do tego, nie ſamey to Demokrácyi álbo Aryſtokrácyi nieſzczęście, że *quæ valuere ruunt.* Ták zwyczaynie, *ludit in humanis Divina potentia rebus.* Dobrze Owidiuſz tę uważył Páńſtw Ziemſkich álternatę: *Optimis ſummiſq; negatum ſtare diu: ſic omnia verti cernimus, atq; alias aſſumere robora Gentes, concidere has.*

DY-

-୧୨)(§)(†)(§)(୧୨-

DYSKURS.

De Justitia distributiva.

Domator. Powracáiącemu *à solio Justitiæ Distributivæ* W.M. Pánu pewnie nowego tytułu, álbo *panem bene merentium* winszowáć by trzebá.

Respublicant. Wracaią się widzę, teraz Klaudyana czásy, z ktorym się uskárżáć trzebá, *indignos crevisse queror*. Co w zasługách ku Oyczyznie *primi*, stáią się do Honoru *novissimi*, á *novissimi primi*.

Domator. Toć ia *beatus*, że *procul his negotiis*: y szczęśliwszy, że słucham Kochanowskiego rády. Spokoynus res optima kontus *gaudeo*, *libertate* pewnoque pokoio, *sum procul invidiæ*, bespiecznoś *dormio somnos*, *nil timeo* trośki, gdy świátá *negligo* pompas.

Respub: prawdáć że nie przeczę, iż *bene qui latuit, bene vivit*, iák zeznał Ovidiusz: boć to káżdy Honor *alit curas* według Stobeusza, y nie inszy bywa tylko *fructus honoris onus*. Aleć gdy álbo godni ściągáć ręki do *præmium* swoich zasług nie będą. Albo też lubo *fugientes*, honor tam potykáć nie bedzie, do tego co Antistenes obiecuie: *dum nullus honos virtuti, nec digni ab indignis discernuntur, certum Reipublicæ paratur exitium.*

Domator. Przyznáię y Antystenesowi, y W.M. Pánu bydź słuszną, oraz nieszczęśliwą

tę

tę sequelę. Przyznáię y tę, iż według Mima iáko *beneficium ubi dignis datur, omnes ad rectè facta invitantur.* Y według Demosthenesa, *dignos honorare, est multos ad benemerendum provocare.* Ták gdy *inhonorata* zostáwáć będzie cnotá y zasługi, *marcescet* iák zwykłá *sine præmio virtus.* Tylko proszę, co to iest zá nieszczęśliwość? iż temi czásy, iáko *sors inimica bonis,* ták y Honor; woli sprzyiáć mniey godnym, y nie zasłużonym.

Respub: Ná tę W. M. Páná questyą, odpowiadam naprzod z Pliniuszem: *Factiosus curatur multis, timetur à plurimis, & est amore ore & re fortior:* á zátym nie dziw, że przewrotnym głowom, prędzey fortuná swoim sprzyia kołkiem. Jakoż uznał to y Klaudian; *nunc qui pacem & fædera rumpit, ditatur, qui servat, eget.* Toć y Alcyátá w tey mierze zdánie: *bella gerunt fortes, callidus astra tenet.* A do tego boday temu nie teráźnieysze złote winny wieki, iáko y zá czásow Propercyuszá. *Aurea nunc verè sunt sæcula, pluribus auro venit honos.* Więc przestańmy dziwowáć się z Owidiuszem, iż *pauper ubiq; jacet;* ponieważ *in pretio pretium est, dat census honores; census amicitias*

Domator. Fundámentálną W. M. Páná złey ádministrácyi *Justitiæ Distributivæ* bydź rácyą uznáię z Alanem, iż teraz *nummus vincit, munus regnat.* Uznáię y tę z Plutárchem, *magnus felicitatis artifex perversitas.* Aleć zatym nieomylna idzie konsekwencyá tá, ktorą wniosł *ex his præmissis Alciatus. Infelix Patria est, ubi præcedit dives honore bonos.* Bać się trzebá,

bá, aby ſię nie zprawdziłá w Polſzcze y druga upátrzona od Seneki. *Pecunia*, á ia przydáię *& factioſa perverſitas, ex quo in honore cæpit, verus honor rerum cecidit.*

Reſpub: Boday te wſzyſtkie ſekwele zá czáſem w *Polſkę* náſzę nie wnidą, ktore W. M. *Præſago ſpiritu*, y mądrą illacyą wnoſiſz, ták, iák były zá Popiela wtorego wtárgnęły. Boć iák tylko zá tego Páná *locari* záczęły *pro nummis honores, benemeritis præire benè nummati, aurum argentumq; aureæ anteferri virtuti*, ták záraz (iáko mowi Elogiaryſtá) y złote czáſy złotey wolności, w żelazną niewolą iść poczęły. Záczym ieſt Polſzcze czego życzyć, áby ożyła, chwalebny w tym punkcie Bolesław Chrobry, ktory *ſui ſimillimis id eſt optimis Regiam & ſubſellia implebat*, y przeto (iáko Pánegiryſta iego mowi) *ſumma Regni felicitas erat, in quo non poterat eſſe potentior, niſi melior.*

POLAK
W mowách Státyſtá.
SEYMIK
Boni Ordinis.

Z*Agáienie Seymiku.* Szczęśliwie wchodzi *ad libertatis ſacrarium* y *Conſiliorum Campum*, liczny *ordo* Jáśnie WW. W. M. W. M. Pánow y Bráci, áby ſtánąwſzy *in meta votorum* publicznych

obrad

obrad; *prospiciat bono, consulat Patriæ*; nie zchodziło nigdy temu mieyscu ná zelantách pospolitego dobrá, *Optimos Cives Patriæ*, y publiczney Woiewodztwá nászego Chwały Promotorach. Ale ieżeli ten był *optimus sagô, optimus iste togâ, consiliô non minor ille fuit*; w káżdey obrad materyi Lubelskie kongressá, miáły swoich *Numas*. Záczym y teraz *fas & jura sinunt*, ábyśmy ten czas złotey wolności, ná fortunę y *melius esse* ták Oyczyzny, iáko y Woiewodztwá nászego, przez szczęśliwe obrády obrocili. Gdyż iáko *consiliô stant omnia*, ták z przeciwney miáry, *illo deficiente ruunt*. Żadna Monárchia, Krolestwo, Rzeczpospolita bez tego *Consiliorum fulcrum* nie stáłá, áni stoi, ále każda *gens absq; consilio & prudentia d - mnatur*. Już to ostátnia zgubá, y rzeczy do ruiny náchylone, gdzie madre głowy nie wspieráią, bo tylko *miseros, sensus cum re, consiliumque fugit*. Jáko y pácyent iuż śmiertelny, gdy go *consilia medicorum* odstapią. Záczym mamy naprzod zá co *Divinam providentiam*, y Páná nászego Miłościwego *adorare manum*, że tym się tu zgromadzić pozwoliła, ná ktoże zdániu, *omnis spes inclinata recumbit*. Záczym z mego mieysca *exploro* J. W. WW. M. Panow y Bráci *Sensum*, ieżeli zgodá będzie ná Márszałka, ponieważ *unum imperii corpus, unius animô regi* przynależy.

Votum. 2. J. W. W. M. W. M. Pánowie y Brácia. Nic pożądánszego ták *publico* Woiewodztwá nászego, iáko y *priwato* pártykularnych Domow *bono* sporządzić Páńska nie ia-

ko

ko gdy nam Gospodárskiego pozwoliłá Seymiku, ktory *inteſtino malo* y *mederi* przez *ſana conſilia* może, y *præſervare* od iákiey szkodliwey áffekcyi *remedio efficaci*. A zátym Páńską pocáłowawszy rękę, bierzmy się do intentow nászych. *Si Patriæ volumus, ſi nobis vivere chari, hoc opus hoc ſtudium* będzie konsultacyi teraźnieyszych.

Votum. 3 Tenby chybá nástępuiącym obradom Gospodarskiego Seymiku był *contrarius*, ktoby bez duszy chciał mieć *corpus* cáłego Woiewodztwá. Bo ponieważ *anima rerum eſt ordo*, á nie inszy záś nam zostaie, tylko to *tempus acceptabile*, ktoreby káżdemu tchnąć trzeba *ſpiraculum vitæ* wewnętrznego porządku, żebyśmy zgodnie *hanc animam ſpiremus in unam*. A zátym ták trzymam, że się tu nie znaydą *inimici domeſtici ejus*, áby mieli nieprzyiazną kontradykcyą, ostátnią wydrzeć duszę dobru domowemu.

Nominacya Márszałká. Ponieważ J. WW. W. M. W. MM. Pánow iednostayny głos, *idemq; velle* ná Nominácyą Márszalká, tyle mi pozwala *activitatis*, ábym dyrektora náſzych obrad podał, záczym *unum è millibus*, łaskom Bráterskim zálecić mi przyidzie. Prawdáć, że tu *Troes omnes & Arcades omnes*, bez braku i excepcyi, wszyscy *dignitate meritis candidati*. Tylko że *conſiliorum cælum, plures* nie cierpi *ſoles*, y iedney ręki Márszałkowska pretenduie laską: W. J. Mći N. *votis & affectibus* J. W. W. W. M. Pánow *promota* stáwiam. Tego ktory temu ciężarowi *par Atlas, palmaria merita*, expe-

ry-

ryencya, y nie mnieyſza *activitas*, pierwſze
dáie *ſuffragium*. Tego tedy z mieyſcá mego
upraſzam, áby, to Goſpodarzá *onus*, *quod*
valent humeri, *non ferre recuſent*: á Bráterſkie-
mu *verbo plácet* rekommenduię.

Szláchcic. Niepozwalam ná Jmci N. dla
nie łáſki Jmci ná mnie.

Reſpons. Y toć to ieſt Mości Pánowie, *quod*
nos y náſze *conſilia premit* záwſze, gdy poką-
tne náſze intereſſa między publiczne wra-
żamy. A co tu czynić máią *inſulſa* ná kogo,
prywatne *cordolia*? nie ziácháliśmy tu ná in-
kwizycye, nie przyſzli ná ſądy. Máſz W. P.
acta Grodzkie, Trybunálſkie, y ſądy Ziem-
ſkie; tám ſię *coram Themide* uſkarżyć: á tu pro
ſiemy *importunem* w tákich nie bydź obje-
kcyách.

Nominat ná Márſzałkowſtwo dziękuie zá fun-
kcyą. Przyimuię *cum intimo animi ſenſu*, y nie
mnieyſzą weneracyą naprzod, J. W. Jmści
Páná Woiewody, ná *immeritum* ſobie ſługę
Páńſki reſpekt y pámięć; że tylu pominą-
wſzy wyſłużonych, y *probatos* przy ſwoiey
activitàtem viros meritô & virtute, ktory *pro con-*
digno honoris & oneris tą Márſzałkowſką mogli
władnąć láſką, ná mnie, ktory *non tali me di-*
gnor honore, ſwoie obrocił wotum. Przyimu-
ię y J. W. W. W. M. Pánow y Bráci z náy-
niżſzą oſoby moiey ſubmiſſyą, á powinną
eſtymacyą wſzyſtkich *in univerſum*, *in verbo*
placet Bráterſkiego áffektu ku ſłudze ſwemu,
iednoſtáyną życzliwość, iż do tey preemi-
nencyi Bráterſkie wota mię *elevant*, do ktorey
wzá-

w zasługách y zdolności moiey ledwie sobie przyznác mogę *potentiam inchoatam*. Przyimuię, lecz same áffektá Bráterskie, W. M. W. Pánow, zá *suffragia* záś y funkcyą Márszałkowską, *cum omni venia* dziękuię. Wiedząc, że *emitur hæc sola virtute potestas*, ktorey ze nieznam do siebie záczym zostáwuię to *præmium meritis* innych *in hac sparta* wysłużonych. Wolę; usłucháć w tey mierze przestrogi Terencyuszá: *vive tibi tecumq; habita, nec grandia tentes*, niżeli niedoli moiey słyszeć censurę, *álta petis Phaëton*.

In contra Votum. 1. Pytał się Persyusz, wątpiąc; *an erit qui velle recuset os populi meruisse*: ále pierwszego widzę W. M. Páná, Mościanie N. by ználazł, ktory głosow Bráterskich záслużoną zdasz się gárdzić łáską: prosiemy tego *præjuditium* y wiolencyi nie czynić chęciom naszym: bo iáko *tribulibus Civibusq; semper enitendum est, ut suus cuiq; honos tribuatur*, ták lubo *fugientem* ścigáć będziemy z tym honorem W. M. Páná, ktorego, y pospolite wotá, y párłykularne iego wysługi uczyniły kandydatem.

Votum 2. Uprászam y ia z mego mieysca W. Jmci Páná Nowy Juwenalis *expectat diu tandem Provincia, cum Te Rectorem accipiet*; długo oczekiwałá Prowincyi nászey Márszałkowska laską *tantum Scipionem*, zaczym nie godzi się *frustrare* nászych expektácyi tyle *desideria*.

Nominat na Márszałkowstwo. J. W. W. M. Panowie y Brácia. Przyznáię: że *pulchrum est, eminere inter illustres viros*, przodkowáć mię-

dzy

dzy pierwszemi nie pośledniá. Tylko że nad zasługi y siłę moię tá funkcya, ktora Bráterskie wotá ná nieudolne kłádą rámiona, ten zaś ciężar, *nisi qui sua metitur pondera ferre potest*. Do tego wiem, iáko *grave est praesse & non prodesse*. Záczym moiá niedola dziękowáć mi każe, zá Bráterskie chęci, y uprászáć o mánumissya z Nominacyi Márszałkowskiey.

Votum 3. Mościanie N. ináczey bydź nie może, tylko *Tu Civem Patremq; geras, tu consule cunctis, te moveant sed publica vota*, prywatne exkuzy, prosiemy niech publicznym Bráci Szláchty ustąpią żądzom y zdániu.

Votum 4. Dawne to Mościanie N *principium, non appetendum sed nec abnuendum imperium, dum Frater ut regnes rogat*, á zátym proszę, niechciey go pokornym swoim uporem W. M. Pan *infringere*: gdy iednostaynym głosem Bracia Szláchtá, zá Moderatorá go swego uprászamy. A do tego, poniewaź: *gratia & honos opportuniora interdum non cupientibus sunt*, od Nominacyi nászey uporowi W. M. Páná, cále nie ustąpiemy, ále tym bárdziey *nitemur cupiemusq. negata*.

Nominat na Márszałkostwo. Ponieważ ten honor y *gloria* funkcyi Márszałkowskiey, od W. M. Pánow ná osobę moię zlaney, ták *ingens calcar habet* stymuluiących mię do tego Bráterskich áffektow, á trudno mi widzę, dáley *contra hunc stimulum calcitrare*, luboć *ingens in vitio est semper onus*, przecięż podáię moie barki pod ten ciężar, y nie ták *libenter* iáko *reverenter* pełniąc rozkazy Bráterskie, wolą

H moię

moie, y *assensum* fkłaniam ná ich assekucyą, á żebym ták konserwowaną łáskę sobie uczynił *efficacem*. Nim záś do laski Márszałkowskiey ściągnę rękę, upraszam J. W. W. W. M. W. Pánow, czy uniwersalna ná mnie flugę swego zgodá?

Márszałek Záśiadszy *in hoc honoris subsellio*, ná ktory mię Bráterskie wypromowowały wota, naprzod powinną czynię *gratiarum actionem meis creatoribus*, że mię *ex nihilo mei*, żadnych do śiebie nie znáiąc zasług, do tego przyprowádziły funkcyi Márszałkowskiey *esse*, y práwie *per potentiam obedientialem elevârunt*. Prawdać, że tá *præter spem & meritum* potkáłá mię promocya, ktory *subesse non præesse*, y cudzych słucháć roskazow iákem był powinien, ták iedynie miałem w intencyi, *& proposito*. Ale że Bráterskie głosy raz mię okrzyknawszy *silentium indicentes* wszelkiey exkuzie uczyniły, y swoim *insistere* kazały przykazom: záczym *sacrosanctè* pełniąc te *mandata*, cálego śiebie *immo.o* na usługi W. M Pánow y Bráci; máiąc sobie zá szczęście, że *non veni ministrari, sed ministrare*. Záwczasu tylko proszę *veniam erratis*, ieżeli *tenuitas* moiá *pro condigno* pierwiastkowey tey funkcyi służyć nie potráfi, boć to zwyczay, *quod prima vice fit, vix aliquando bene fit*.

Votum Winszuiące. Dziękuiemy Mośćianie Márszałku, żeś dłużey niechciał *contra torrentem viti* Bráterskich wotow, áleś podał rękę tey lasce, ktorą pod władzą iego *columen fulcrumq; bono publico* będzie, Woiewodztwá ná-

náſzego. Y z'mego mieyſcá imieniem cáłego kołá Rycerſkiego, nie ták oſobie iego, tego honoru, iáko honorowi ták godnego Scypioná winſzuiemy.

Propozycya uniwerſalna Seymiku Boni Ordinis.

J. W. W. M W. M. Pánowie y Brácia, Poniewaź zgodne wołá y *beneplacitum* Boſkie, iuż ſporządziło Goſpodarzá, *in cujus manibus* z láſką Márſzałkowſką *ſortes in ordinem* Seymikowánia náſzego złożyliśmy; záczym *non prætereat nos* y naymnieyſza *particula bonæ diei*; á żebyśmy ták drogiego czáſu nie mieli záżyć ná dobro náſze. Wiem: że iáko *Patria communis omniũ Parens*; ták żaden ſię z nas nie znaydzie, ktoryby iák naylepiey z wrodzonego áffektu życzyć y rádzić o niey nie miał. Do czego żebyśmy przyſtąpili, *ante omnia* nam trzebá *ſtatum quæſtionis* konſultácyom náſzym uformowáć. Mnie ſię záś zda ten naypotrzebnieyſzy, ná ktorym *cardo vertitur* dobrá poſpolitego: to ieſt. Co ſię też może znaydowáć *mali*, co może *obeſſe*, y co ználeść *boni*, coby *prodeſſe* mogło *meliori eſſe* Woiewodztwa náſzego? te *in genere* rzuciwſzy kweſtyą, *alto judicio* zoſtáwuię iey decyzyą; nie wątpiąc, że *junctis manibũs*, ráczey *viribus* zechcecie weſprzeć fortunę Oyczyzny, do czego wſzytkich nas obliguie *Juſtitia legalis*, i *Pietas in Patriã*.

Propozycya partykulárna Seymiku boni Ordinis.

Magnæ importantiæ propozycya Jáśnie W. J. Páná Woiewody, nie podobna, żeby czyich nie miáłá wzruſzyć *viſcera*, naprzod ná kompáſsyą *ſupra malignantem ſortem* publicznego

dobra, áby *per ſympaticam affectionem* káżdy Syn kocháiący Oyczyzny, nie miał czuć tey Mátki *vulnera*; á potym do obmyślenia ſkutecznego lekárſtwá *per ſana conſilia*, oraz *ingraveſcenti malo*. Ale tá w poſpolitości rzeczom propozycya ieſt iákieś *univerſale*, ktore trzebá *contrahere ad ſingularia mala*, y im *remedia*, żebyśmy co mogli przez *lauda* náſze uchwalić, y z konkludowáć. To záś ſámo, żeby gruntowniey ſię ſtáło, trzebá *à labefacto* z gruntu *fundamento* tę záczać reparácyą, á iáś naypięknieyſza obrad náſzych fábryká *mole ſua ruet*, álbo ią ládá *contradictionis ſpiritus* łatwo obálić może. Ten záś fundament nie inſzy bydź ſadzę, tylko *integritatem* Seymikow náſzych. Záczynamy, w prawdzie piękne częſtokroć *opus* dobrá poſpolitego, ále coż? co iedná ręka *ædificat* kocháiącego *boni publici*, to druga *manus deſtruit*, nie uważnego Libertyna, álbo zá prywatnym intereſſem zelanta. Záczym, *ſecuritas finis* ſeymikowánia náſzego, niech teraz będzie naypewniey *in intentione*, ábysmy, ták temu iako y inſzym Seymikō ná zawſze ſzczęśliwe obmyślili dokonanie.

Pro Votum. 2. Nic fundámentálnieyſzego ná utrzymánie cáłey *molem* ták Oyczyzny, iáko *in bonum* Woiewodztwá náſzego ſłyſzeć nie mogłē, iáko gruntowna propozycya W. Jmci N. ná ktorey iáko *in angulari lapide* oſadza ſię wſzelkie dobro. Boć zgromádziliśmy ſię ná to konſultácyi náſzych mieyſce, iuż po tylekroć, á żeby było *forti brachiō*, i mocna ráda weſprzeć, do ruiny nákłonione ſzczęście náſze: rádziliśmy

liśmy *pro posse*, gdy tego exygencye rzeczy wyciągáły. Ale coż? *cæpimus ædificare, & non potuimus consumare*. Przez co práwie *in proverbium* y *ludibrium* postronnym narodom nászé Seymiki poszły, gdy ie Antomastice zowią *magnum nihil*. Zeby tedy więcey kongressa nászé nie były wieżą Bábel, to iest *confusio labii unius* gdy Bráterskiego niewyrozumiawszy głosu y rácyi, czyni wszystkich przez uporczywą kontrádykcyę *Auctores imperfecti operis*: naypotrzebnieysza tedy rzecz bydź rozumiem *obstruere fontem omnis mali*, y przy pierwszym wstępie, prekaucyą uczynić zbáwienną, okryślić *severâ laudâ Ruptores* obrad nászych; bo ináczey y ten Seymik *periclitabitur*, y ktoż wie, czy *finis coronabit opus* ták potrzebne, y pięknie zaczęte.

Votum 3. Stoię *in proposito fundamento* ták Seymiku tego, iáko wszelkich obrad nászych, ktory że ná lodzie álbo piasku stoi, dla czego życzyłbym od niego zacząć, áby *media non frustrentur fine suo*, iakośmy po tyle rázy z wielką Oyczyzny, y Woiewodztwá *melioris esse* krzywdą doznali. Trudno się naprzod sprzeciwić postronnym insultacyom, ktore w nászych ziázdách uszczypliwe, ále prawdziwe formuią illuzye, zádáiąc im: iż *parturiunt montes & nascitur ridiculus mus*, kiedy ták publiczne ceremonie nászych Seymikow ziázdy, nie mowię *sana consilia*, lecz práwie *oracula*, od synow kocháiących, *bonum publicum* podáne, ná wiátr idą. Trudno nie przyznáć że u nas *vox, prætereaq; nihil*, iesteśmy słowacy, ále nie sło-

słowni, cále *de verbis quantum vis*, ále *de opere nihil*; gdy ták długie, ták potrzebne Woiewodztwá náſzego rády, w ięzyku nie w ręku záwiſły. Zebyśmy tedy byli *factores verbi*, dla czego życzyłbym *ante omnia frænum imponere*, nie ták wolnym, iák zbytkuiącym ięzykom wtámowániu obrad náſzych.

Votum 4. Godnych głow, y tey korony pierwſzego czołá godne woťá, nie tylko z mego ákceptuię mieyſcá, ále iáko *Divi* ná *effata in communem* Woiewodztwá náſzego *ſortem*, zporządzone bydź uznáię. Ubolewamy Mości Pánowie *in privatis colloquiis* ná *diſordinem*, publicznego dobrá ruinę, ná *invalidum legum auxilium*, iż iák niegdy w Rzymſkiey Rzeczypoſpolitey według Salluſtyuſzá, ták y náſzey *pro amore & pietate in Patriam vigent licentia ambitio, avaritia, largitio*; á nie pytam ſię ktorey to Mátki ták ſzkodliwy *partus*? iż to *diſcordia conſiliorum, omnis mali mater*: záczym po temu teraz czás, á żebyśmy *ſemel pro ſemper* tey dyſkordyi ukręciwſzy łeb, dla ktorey y *maximæ res* do tych czas *dilabi* muſiáły, *de concordia* głoſow, y zdánia obmyślali, á przyrzekam, iż przy niey, lubo *parvæ res creſcent*.

Votum 5. Bárdzo to mądra, chwalebna konſyderácya W. M. W. M. Pánow, iż *reſpicitis fines* Seymikow náſzych. Jákoż pierwſza to ludzkich ákcyi, ktorzy *propter finem operantur* ieſt *maxima*, áby *antequàm initium tentant, exitum cogitent*: bo ná coż ſię zda záczynáć, czego do ſkutku trudno przywieść? cále ſię táki *actus* zda bydź *otioſus*. Do ktorego końcá

ták

ták te, iáko y przyszłe Seymikow nászych obrády szczęśliwie przyprowadzić, iedyny *obicem* nam uprzątnąć trzebá, to iest; nie ták *liberum* iáko *licentiosum*, bez żadney uwagi, bez rácyi nie pozwalam.

In contra Szlachcic. 1. Do tegoż to iuż rzeczy przychodzą M Pánowie, że nam gęby zámykać każą, y wolney Szláchcie wolny głos, w stárodawnym pozwalam, álbo nie pozwalam chcą wydzieráć? po tym *fræaum* ięzyká nászego, M. Pánowie nie ochybnie by nas osiodłáno, y dobrze uiezdzano, záczym *dum licet injusto subtrahe colla jugo*, poki tchu y ięzyká stanie, nie pozwalam.

2. Y ia protestor Mći Pánowie, przeciwko tym Pitágoresom, ktorzy pálec ná gębę, chwałá Bogu że nie pięść nam kłádą, *silentium indicentis* nákázuiąc wolnym głosom. Mogliby sami więzyk się ukasić, álbo *digitó compescere labellum*, á niżeli ták *prajudiciosa* złotey wolności *consilia* głosić.

3 Mości Pánowie, coż by nam po ięzykách było, gdyby nas tákie *consilia* silencyáryuszámi poczyniły: prawdziwie *in manibus talis linguæ mors* by byłá, nie życie wolności, gdyby iák martwemu mowić się nie godziło, záczym poki życia mego, nie pozwalam.

Pro votum 6. J. W. W. M. W. M. Pánowie y Brácia Poniewaź naprzod Páná nászego Miłościwego łáská, pozwoliłá nam Seymiku *Boni Ordinis*, ábyśmy *ad idem Fratres* się zgromádziwszy, o porządku i cáłości Woiewodztwá nászego obmyślali. Ná ktorym funda-

mencie mądrę (bo *more ſuo*) gruntowną y potrzebną, do tey materyi záſádził J. W. Jmość P. Woiewodá kweſtyą, co też znayduie ſię *mali*? co może *abeſſe*, y coby znaydował *boni*, coby mogło *prodeſſe meliori eſſe* Woiewodztwá náſzego. Tę zaś ſámę *univerſalem*, chybá *è medio conſiliorum* rugowáć zechce, ktory *obeſſe* nie *prodeſſe* zamyśla dobru poſpolitemu. Że záś co naybárdziey *obeſt* temuż dobru, to ieſt *ſtudioſa* niektorych *licentia* w rwániu Seymikow *perſpicaci mente* upátrzył, y ná oko wytchnął W. Jmść Pan N. trudno *contra ſolem loqui*. Bo coż bydź może śmiertelnieyſzego, iáko gdy Pácyęnt *ſalutare recipe* od ſiebie odrzuca, álbo znieść nie może? ták, co fatalnieyſzego, iáko gdy *peccantes humores in corpore* Oyczyzny álbo Woiewodztwá, humorowáte *ſubjecta tranſeunt in ſuis conſiliis*? chcieymy ieno Mości Pánowie *ratione vivere & non affectu*, ná ſtronę odłożywſzy prywatne intereſſa, dla ktorych częſtokroć *zelus Domûs noſtræ nos comedit*, do zębow ſię o nię uiadáiąc, pod pokrywką dobrá poſpolitego, chcieymy prywatne diffidencye, emulácyę pod rády publiczne nie podſzywáć, bo záwſze *privata felicitas poſthabenda eſt Reipublicæ commodis*; á dopiero uznamy, iák to ſzkodowáło Woiewodztwo w rwániu Seymikow; á iako profitowác może przy ich cáłości. Z tym iednák, *proteſtor in facie* cálego Woiewodztwá, iż broń Boze, żebym miał cokolwiek *detrahere* wolnym głoſom, y *liberum veto* W. M. Pánow y Bráci, przez co bym ſię

ſtał

ſtał *injurius* złotey wolnośći. Wiem pochwałę u Horácyuſzá: że *vir bonus, qui conſulta Patrum, qui leges juraq; ſervat*, záczym niechciałbym y ná páznogieć uſtąpić od ſtátutow, y trybu powinnego Seymikowánia, ále też *ex leges* trudno mi cierpieć, u ktorych nie pozwalam zdá ſię *bli&ri*. Rozumiem, że ſię tu nie znaydzie táki *Frater turbo*, ktoryby miał zdrowe rády ſwoim támowáć nie pozwalam, álbo *verbó placet* ſzkodliwe potwierdzáć *conſilia*, przez coby ſię *in caput hoſtis* ſtał Oyczyznie. Záczym, iáko *primô votô* uſiłowałem, ták y teraz iedynie to mam *in votis*, ábym *certa lege vallare abyſſus*, okryślić tę przepáść dobrá poſpolitego, to ieſt nieważne nie pozwalam.

Votum. 7. J. W. W. M. W. M. Pánowie y Brácia, ktoby chciał Szláecheckie wolne nie pozwalam *labefactare*, y *de valore* cokolwiek mu uiąć, *læderet pupillam* wolnośći náſzey, ktora iedynie ieſzcze *proſpicit* cáłey Oyczyznie naſzey. Ná tym iednym ſłowem ſtoi Polſká *libertas*, zá ktorego zámilczeniem, álbo nie uſłuchániem pewna idzie niewola; boć prawdziwie *ſervitutis genus eſt, quæ quis ſentiat; non dicere*, pozwolić álbo nie pozwolić, według ſwego zdánia y woli, to oraz *liberi arbitrii* od Bogá dánego ſobie, oraz *libertatis* iedyny ſkutek y dokument; *è contra* záś to chcieć támowáć, ieſt pierwſzy wſtęp do niewoli. Záczym *in ſuo robore* to zbáwienne ſłowo aby záchowane było, *ſacroſanctè* tego przeſtrzegáć potrzebá.

Ze záś *in anteceſſum* godne wota J. W. W. W. M.

W. M. W. M. Pánow y Bráci chcą niezno-
ſić, ále tylko korrekturę uczynić tego ſłową
nie pozwalam, ktore w prawdzie częſtokroć
więcey ſobie pozwala, niż *libertas* każe. Zá-
czym nie wątpię: iż zechcecie W. M. Páno-
wie y Brácia te *menda emendare*, ieżeli ſię ktore
znayduią w tym ſłowie: y *quis modus* poprá-
wienia tych errorow bez nárußenia iſtoty
y cáłości wolnego głoſu, álbo nie pozwalam,
poſłucháć Ja ſię záś z tym proteſtuię: że pier-
wſzy, *ne minimum jotá* dam ubliżyć powinney
wolności Seymikowánia náſzego.

Votum. 8. Ponieważ zgodá W. M. Pá-
now, áby *in medium* wyprowádzić *abſurda*, kto-
re ſię pod piękną poſturą wolnego nie po-
zwalam udáią, chętnie to *onus* ná ſiebie bio-
rę. Czyliż to nie śmiertelna koſzula, pod tym
płáſzczykiem *liberi voti* ná utrátę wolności
y Oyczyzny náſzey? ktorą lada *venalis anima*,
niebáczny ſyn uſzyć iey może. Niechby w
nayciężſzych terminách potrzebowała oyczy
zná zdrowey rády, ná ktorey wſzyſtkie ſtoią
Páńſtwá? niechby ſię nayſkutecznieyſze ob-
myśliły *remedia*? iedno nie ważne przeku-
pione nie pozwalam, to zniſzczy. Jákośmy
ſię *luculenter* y przyſłucháli, y właſną expery-
encyą przypátrzyli, z nieznośną ták Rzeczy-
poſpolitey, iáko y Woiewodztwá ruiną. Pod
tą maſzkárką, drapieſtwá ták cáłego Páńſtwá
iáko y Woiewodztw máią ſwoię *immunita-
tem*, bo *adminiſtri*, ták ſkárbu koronnego, też
pártykularnego Woiewodztwá, unikáiąc *ra-
tionem villicationis ſuæ*, rwą Seymy, rwą Sey-
miki

miki. Przez to niedochodzą Legácye, Poselſtwá, Deputacye, *à perconſequens* bać ſię trzebá, żeby generalne obrády około Oyczyzny, Trybunały Koronne, z gruntu nie upádły. Tym niepozwalam, *foventur* dyſſenſye, záwziętości między Synami Oyczyzny, ſkryte máchinácye przewrotnych głow, ſzkodliwe Rzeczypoſpolitey táią ſię fakcye; á tego złego iedno ſłowo nie pozwalam, ieſt *cauſa inſtrumentalis*. Zaczym W. M. Páńſtwu, y Bráci *incumbit*, ábyście *primævam inſtitutionem hujus liberæ vocis* chcieli utrzymáć, á nię dáli *abuti* tey ſignifikácyi. Mnie ieſzcze zoſtáie tym inkonweniencyom *efficax* obmyślić *remedium*, to záś bydź ſądzę *præſentiſſimum*. Aby lubo *liberum veto* nie pozwaláiącego ná iákie *conſilium* głoſu, przecięż żadnego wáloru y ákceptácyi ná Seymikách nie miáło, ktore *in fundamento* gruntowney rácyi wſpieráć ſię nie będzie: bo ſłucháć tego, ktoremu álbo *ſenſus prævertit*, czyli *pervertit rationem*, álbo ſama *licentia* ieſt przyczyną, álbo też cudza mámmoná iákiego intereſſantá *corrupit rationem*, byłoby to *participare in crimine*, iedno co *amenti obedire*, y przez to *approbare ſcelera*.

Votum. 9. Niewiem: czemuby ſię podobáć nam nie miáło to *medium ſapienter* obmyślone od Jmści ná utrzymanie obrad náſzych; ábyśmy náſzego nie pozwálam, gruntowną popieráli rácyą, boć gadáć tylko, á nie *ratíonari*, pápugom álbo ſrokom przyzwoitſza nie ludziom. Poniewaź fundamentálna według Mánliuſzá: *neq; decipitur ratio, neq; decipit nu-*

unquam, toć ſłuſzna, áby konſultácyom náſzym nieomylna byłá reguła. Do tego, wſzák *rationi ſervire, libertas eſt:* toć gdy nie ſam tylko głos ále y rácya kończyć, álbo rwáć Seymiki náſze będzie? dokument to będzie wolności, nie *præjudicium*. Záczym zda mi ſię *ſalvo-judicio meliori* J. W. M. W. M. Pánowy Bráci, áby, lubo *negativum argumentum, liberi veto* miáło po ſobie rácyą, ponieważ ták *maliguantis* ieſt *naturæ*, iż *poſitivis in contra argumentis*, wſzelką támuie *activitatem*. Tá záś rácya, niech *ad trutinam* idzie cáłego Seymiku, y iezeli *in librá judicii* Rycerſkiego kołá, ſwoy mieć będzie *pondus*, niech má y wálor, ieżeli záś, *invenietur minus habens* z práwá, y fundámentálney prawdy, cále tákiey rácyi, y bez ſłuſzney rácyi tákiego ſłucháć niepozwalam, bo ináczey do teyby nieſzczęśliwości Polſká náſzá przyſzłá, co y Rzymſka niegdy Demokrácya, gdy *unus ſoluſq; cenſebat, ut ſequerentur omnes, quod omnes improbarent.* Ráczey ieden ſens ſwoy *conformet* wſzyſtkim, á niżeli wſzyſcy iednego bez rácyi ſłucháć máią. Inquantum by záś uporczywie ſtał kto przy tákim, nie pozwalam, táki nie tylko *non audiendus*, ale iáko *convulſor legum, libertatis*, y rozumney rády, *in caput hoſtis* od tąd niech będzie.

In contra Votum. 1. A coż to Mości Pánowie ſię dzieie? czyliż to *fas & jura ſinunt*, aby Brát Szláchcic z wolnym ſwoim głoſem ſzedł ná exámen? dawno chwałá Bogu *evacuavimus ea, quæ erant parvuli*, przeſtáliśmy bydź żakámi. Proſzę, *per quam regulam* ſtátutu koronnego

ma

ma wolny głos *liberi veto* poyść ná inkwizycyą czyli tortury? co? dla czego nie pozwala? á w reszcie dość rácyi wolnemu Szláchcicowi: *sic volo, stat pro ratione voluntas.*

Votum 2 J. W. W. M W. Pánowie y Brácia. Uważaiąc przedsiewzięty *statum quæstionis*, ledwie nie *inter malleum & incudem* zostániemy? wyliczone y własna doznáne experyencyą *inconvenientia* cierpieć by nam trzebá; czyli go *restringemus*: nie mnieysze zá tym by poszły *absurda*. Przecięż *ex duobus malis eligendo minus*, y *in dubiis*, o obliwie gdzie idzie o dobro pospolite, ták Woiewodztwá, iáko y Oyczyzny; *tutiorem sequendo partem*, życzyłbym żadnego nie czynić *præjudicium li ero veto* Bráci Szlachty. Boć dáleko mniey szkodzi, kto szkodzi *negativè*, á niżeli *positivè* Záś przewrotnych, á subtelnych głow *perniciosa consilia* łatwo by, czego by tylko chciały dokázuiąc, zwyciężyły iednym razem *sua malignitate*, wszystkie *absurda* z wolnego niepozwalam pochodzące. Jeżeli bowiem przy *omnem libertatem* Seymikowánia, *periclitatur* wolność nasza! coż dopiero, gdyby gębę zátkáno wolnemu nie pozwalam? łatwoby potym y zá kárk wzięto. A do tego *velle suum cuiq; est, nec voto vivitur uno*; iáko Bog, ták y Oyczyzná nászá zostawiłá káżdego z nas *in manu consilii sui*, y zá coż wolne zdánia násze mamy pod cudze widzi mi się, álbo krytyczna poddáwáć censurę násze rácye? w tey mierze trzymam z Quinktyliánem: iż *coacta libertas, genus servitutis est*. Więc Mości Pánowie, iáko *moribus*

anti-

antiquis res ſtabat Romana viriſq́; ták żeby przy cáłości ſzczęścia Woiewodztwá y Oyczyzny utrzymáć, nie wnośmy tych *novitates*, według dawnego trybu, niech Seymiki Seymikámi będą.

Votûm. 3 Tęż ſamę wnoſzę konſekwencyą, *ex antecedenti* reſtrykcyi *liberi veto*, ktorą wydemonſtrował Jmość Pan N. iż zá uſtániem głoſu wolnego, cále by iuż *requiem* śpiewáć wolności trzebá. Smiertelna to bowiem, iáko *in humano*, ták y *Reipublicæ corpore*, gdy mowę zámyka. A zá tym Mości Pánowie, iako *ſemper juſtus peccandi prætextus eſt*, ták y ten pretext utrzymania obrad Seymikow náſzych, przez ukrocenie wolnego niepozwalam, wiedzieć trzebá, iż ieſt wielkie bez práwie wolności Polſkiey. Záczym tá *perverſitas* w Seymikowaniu, żeby nie była *magnus infelicitatis artifex*, áni *nominetur* więcey.

Pro Votum 10 Cále przyznam ſię, dociec nie mogę, *qua conſequentia* z ukrocenia, nie ták wolnego, iák ſwáwolnego nie pozwalam, wnoſić ſię może iákiekolwiek *præjudicium libertáti*? chybá że to teraz *libertas* iedno ieſt, co y *licentia*? á przecię wolności Polſkiey *non omnia quæ lubent, licent, & expediunt:* ále uważáć y przeſtrzegáć trzebá, *quid moneant leges*, ktore *in tantum* złotey nam wolności pozwalaią, *in quantum in ſortem* Oyczyzny, *in bonum* Woiewodztw, mieliśmy iey záżywáć. Ale to, iurgeltowe *ſubjecta*, nie ták w ſwoich głoſách publicznego ſzczęścia, iáko dźwięku workowego upátruią, że nie tylko ſame chcą mil-

milczeć, ále wſzyſtkim obradom *ſilentium*, przez przekupione nie pozwalam nákázuią, *aurum ſilens* dokázuie. Cáleby trzebá teraz z Propercyuſzem żalić ſię, iż *auro pulſa fides, auro venalia jura, aurum lex ſequitur, nec ſinè lege pudor*. Gdy przez tákie *venales animas*, oſycha ná zdrowych Woiewodztwo, rádęch wolno ſćią nie krzywdá dobru poſpolitemu, á pry-watni intereſſanci tryumfuią: a przecię, ieżeli zá PogáńſkichOwidiuſzá czáſow, dop e-roż teraz bydźby powinno: *turpe reos emptâ defendere linguâ*.

Szláchcic. Jáko to Wielmożni Ichmość, przezorni oſtrowidzowie *Feſtucam* widzą *in oculo Fratris* ubogiego Szláchcicá, á ná *trabem* ſwoich korrupcyi, kretami zoſtali. Porachumy ieno ſię Mości Pánowie z ſzkátułámi, á naprzod z ſumnieniem: iáko pełne ſą dla utrzymania cudzych intereſſow, cudzego á nie groſzá, ále tyſiącow. Ták to widzę; nie tylko práwá, ále iuż y Seymiki iáko páięczyna, bąk ſię przebiia, á ná muchę winá. Záczym Mości Pánowie życzyłbym, żeby kocieł garcowi, w tey mierze nieprzygániał, gdy obá ſmolą.

Szlachcic. Mości Pánowie: zá náſze myto, ieſzcze nas pobito. My według affektácyi Waſzeci mego Mościom Páńſtwá, utrzymuiemy ná Seymikách ich intereſſa, co prawda, nie grzech: á zá coż ná nas ſamych *crucifige*? że Brát Szláchcic weźmie iáki czerwony, ál-bo bity, á czyli nie *dignus operàrius mercede*; boli gárdło gadać dármo. Jeżeli záś tá korru-

pcya

pcya *vergit in nocumentum* obrad Seymikowych, y dobrá poſpolitego? *ruit* to *ſcelus* ná Wielmożnych Ichmościow, iáko na *Authores* iego; nie dawáć korupcyi, á Brát Szláchcic bráć iey nie będzie. Záś ieżeli nie głupi co dáie, dopieroż mądry, co bierze. Záczym ponieważ *mutua relatio* tego kryminału, życzyłbym y ſobie dáć pokoy, bo kto w piecu lega, niech drugiego ożogiem nie ſiąga.

Szláchcic. Mos Pánie Brácie, Wielmożni Ichmość, ták to widzę teraz nas okrzyknęli, iák u Ezopa wilk báráná, báranie nie mąć wody.

Contra Votum. 4. Trudnoć w prawdzie nie przyznáć, iż *liberum veto* częſtokroć *degenerat in licentiam*, y ruinę iáko zdrowey rády, ták przeſzkodę *boni publici.* Prawdá, że *in ore piſcis muti* y ſobie, y komu inſzemu cyt nákázuiącego ználazby nie raz *ſtaterem*: áleć to *commune malum* ták rwiących, iáko y utrzymuiących Seymiki intereſſantow. Jáko zá czáſow Helego, ták widzę, y temi laty *pretioſus ſermo*, wolnego głoſu, czy niepozwaláiącego ná nic, czyli promowuiącego cudze intereſſa. Wcále teraz *nummus vincit*, *munus regnat:* żeby záś temu zábieżeć y *obicem ponere*, áby *poſt aurum non abeant* tácy ſtypendyaryuſzowie, ſpoſobu nie widzę, chyba iedyną z ſamey Ewángelii pochwałę; *quis eſt hic? & laudabimus eum?* inſze záś ktorekolwiek z wolnego nie pozwalam, *redundant* ná dobro poſpolite *inconvenientia*, moim zdániem lepieyby cierpieć, á niżeli *eradicare* te zizania z niebeſpie-

czeń-

czeństwem wykorzenienia, orazy wybornego ziárná ná wolności Szláchecki ey.

Votum 5. Godna reflexya Jmści Páná N. y ia z mego mieyscá podpisuię: iż daleko beśpieczniey, iuż nam zwyczayne cierpieć *mala*, á niżeli nowa wszczynáć *tempestatem*. To sięto teraz prawdzi, co zá Márcyaliásza było *nunc & damna juvant, sunt ipsa pericula magni*: iż lubo poniekąd szkodliwe *in suo abusu* wolne niepozwalám, przecięż to *malum*, iż iest *necessarium*, trzebá *ferre*, ále nie znośić, ktorego iákikolwiek uszczerbek, pewna by był utrátą wolności nászey.

Pro Votum 11. Już ci wątpię Mości Pánowie, áby większa bydź mogłá niewola, iako gdy iedno bez rácyi niepozwalam, wszystkim nam gęby zátyka, á rozumne głowy, y zdánia, *captivat in obsequium* sobie: cále się obawiáć *post has præmissas*, Cyceronowey nam trzebá sequeli, áby tá *extrema libertatis licentia*, *extremæ servitutis* nie byłá *principium*. Y ledwie by nie lepsza byłá rozumnych rozkázow słucháć, niż wolnego bez rácyi głosu. Boć według Dyoná: *multò pejus est, cùm omnia licent omnibus, quàm cum nihil.*

Contra Votum 6 Mościánie N. widzę: że iáko *nullum sine authoramento malum est*, ták y niewola umyślona, ná wolne głosy násze zábiera *authoritatem* od osoby W. M. Páná, ále przyrzekam, że nie damy się ciagnąć zá ięzyki, gdy *inutilis quæstio*, y *perniciosa* Oyczyznie, *solvi* powinna *silentiô* przez *liberum veto*.

Votum 7. Oświadczam się Mości Pánowie:

I wie:

wie: że miłość wolności, iáko u mnie ieſt *ra-
tione valentior omni*: ták zyczyłbym bráterſkim
ſercom gruntownego przy niey ſtátku: boć
*juſtum, & tenacem propoſiti virum, non civium ar-
dor prava jubentium, mente quatit ſolida.*

Votum 8. Znáć nam ſię trzebá Mości Pá-
nowie ná tych litách fárbowánych, czyli *in
veſtimentis ovium* ná *lupos rápaces*, ktorzy pu-
blicznych obrad potrzeba: y niby licencyą
wolnego nie pozwalam, chcą nas w niewoli
podáć pázury: záczym iednoſtánym ich o-
krzykniymy głoſem: niepozwalam.

Votum 9. Ani *pro*, áni *contra*, więcey chcę
ſłucháć propozycyi w tey máteryi, bo widzę
że *ſub dulci melle venena latent*.

Márſzáłek. Cáleć *ultra expectationem meam*
już widzę, *ad extrema* przychodzi záczęty pod
moią Láſką ten Goſpodárſki Seymik, ktory
ták nagle, á cięſzkie iuż biorą konwulſye. Zy-
czyłemci w prawdzie y ſobie tego ſzczęścia,
żeby był zá moią dyſpozycyą *feliciter* doko-
nał: ále bárdziey *bono publico*. żeby było ták
nieoſierociáło bez zadnego *conſilium in miſe-
rabili ſtatu* zoſtáwione. Jać *ex parte* przypiſu-
ię niedoli moiey, iż nie umiałem *moderari con-
tradictionis ſpiritus*, áby były tey nie wſzczyná-
ły burzy. Ale *propter quem tempeſtas hæc?* ták
ſzkodliwa fortunie Woiewodztwá náſzego,
ipſe viderit. Boć kiedy temu *boni ordinis* Sey-
mikowi nie pozwalamy ſzczéśliwego doko-
nánia, czegoż ſię w Woiewodztwie ſpodzie-
wáć? tylko piekłá, gdy *nullus ordo* będzie, *ſed
ſempiternus horror.* Więc Mości Pánowie *præ-*

ſta-

ſtaret motos componere fluctus. áby po tey burzy pogodnieyſza obrádom publicznym záiáśniáłá chwilá.

Votum 1. Wnoszące nową illácyą. J. W. M. Pánowie y Brácia. Ponieważ podáne *medium ad melius eſſe* Woiewodztwá náſzego; to ieſt utrzymánie Seymikow, przez okrzeſánia *liberi veto*, nie ieſt ſubſtáncya teráźnieyſzego Seymiku ále tylko *accidens*, toć *ſine corruptione* iego *poteſt abeſſe vel adeſſe.* Chociaż tedy *per omiſſionem liberam*, czyli *coactam* zániechamy tę ſtrony zbyt *licentioſum* náſzego nie pozwalam: ieſzcze nie ſchodzi *in aliis mediis*, ktore *ad meliorem ſtatum* przywieść mogą Woiewodztwo náſze Záczym iáko zoſtáie ieſzcze *in ſuo vigore* nigdy *pro condigno* nie wychwalona kweſtya od J. W. J. P. Woiewody rzucona Co ſię znáyduie? co może *obeſſe* álbo coby mogło *prodeſſe meliori eſſe* Woiewodztwá? ták zoſtáie ieſzcze obfity *campus* konſultácyom náſzym.

Màrſzáłek Jedynieć ták ſzczęśliwych cżáſow życzyć nam ſobie trzebá, áby ſię o náſzych Seymikowániách prawdzić dána cżáſom Homerá mogłá pochwałá: *Haud unquam nos conſilium, neque curia dictis audivit pugnare, animo ſed ſemper eodem & ſentire eadem, atque eadem decernere vidit.* Boć iáko człowieká iedynie zábiia *diſtemperies*, y *pugna* humorow, ták ná *corpus* Oyczyzny y Woiewodztwá, nic bydź nie może fatálnieyſzego, iáko humorowáta niezgodá. Tym ſpoſobem *Regnum in ſe diviſum deſolatur*, tym, nie tylko Oyczyźnie

viri rixæ, & discordiæ, ále y włásnemuż *w* fabrykuią szczęściu. A záczym ztąd záczynam wotum moie: *quo finis erat* głosow Bráterskich, áby się w swoich kontrádykcyach chciáły uspokoić, á ná iedno *nolle* álbo *velle* się zgodziły. Boć *cui fini* y nasze ziázdy? kosztá? fatygi? oto *parturiunt montes*, á *nascitur ridiculus mus*, śmiechu godna materya.

Votum 2. Ponieważ iedyny ten *Leo in via* zástępuie, y nie pozwala dálszego *cursum* Seymikowania nászego, to iest okrzesánia *liberi veto*, toć według godney illácyi Jmści Páná N. lepiey by go pominąć, niżeli daley drażnić. Záczym moiá rádá, odstąpmy od tey materyi; a zá przed się weźmiemy łatwieyszą *viam* obradom nászym ktorabyśmy *ad exoptatum finem* Seymiku, szczęśliwie przyszli.

Márszałek. Jużże Mości Pánowie, cále doszła sublewácya interdyktu włożonego ná Seymik nász? od sámychże W. M. Pánow, czy przywrocona *activitas*, ktora *in suspensò* przez nieiaki czás zostawała, czyli nie? chcę iedno staynym głosem *edoceri*.

Szlachcic. Stante conditione podáney od Jmści N. zgodá na kontynuácyą Seymiku.

Márszałek. Ponieważ W. M. Pánowie iuż *direxistis aspera in vias planas*, y *liberum passum* dáliście obradom nászym, áby daley *in suo cursu prosperè procedant*. Więc przystępuię do reassumpcyi Seymiku nászego; y czekam rozkazow Bráterskich rychło lásce Marszałkowskiey *annuere* każą wotom swoim.

Propozycya druga, Seymiku boni ordinis. Ták

uni-

uniwerſału obłokwencyi, iáko y rzuconey z początku kweſtyi *inſiſtendo*, żeby nam trzebá przez *conſilia* przezorne *proſpicere*, á żeby, ponieważ Seymik ieſt *boni ordinis*, wſzyſtkie naprzod uprzątnąć *obſtacula bono publico*, á potym zbáwienne *remedia* obmyślić, ktoreby ſkuteczne *medium* były *ad hunc finem*; á tákie zda mi ſię bydź *ſubſequens*. Dał nam Pan Bog Mości Pánowie, práwie *terram promiſſam* zá Oyczyznę, Polſkę náſzę, mamy w náſzey ziemi nie przebrány *theſaurum abſconditum in agro*, złote urodzáie, y żniwo. nie tylko *melle & lacte*, ále ták we wſzyſtkim opływamy, iż oprocz własney *ſubſiſtentiam*, możemy, iákoż y *diſpergimus cum ſole manus*, użyczáiąc cudzym kráiom ták *victum* iáko y *amictum*. Coż ſię przecię dzieie? że *mercenarii* náſi y przekupniowie *abundant panibus*, u nas częſtokroć głody, gdy u nich gody, w więkſzym widziemy ſzczęściu te kráie, ktore od nas *emendicatô pane* żyią, nizeli Páńſtwo náſze. Cálego tego widzę rácyą, iż nie tylko ná zbyciu ieſt u nas to ſzczęście, ále go ſami wypychamy z domow náſzych, gdy álbo zá gránice náſze mercimonia, álbo do pogránicznych portow wywoziemy. Przez co wielkie *detrimentum* fortunom náſzym: nie ták bowiem *tantum pro tanto* przedáiemy, iáko *diſſipamus ſubſtantiam*, zá co, zá to przepycháiąc. Chcieymy ieno Mości Pánowie *fortunam reverentiùs* mieć náſzę, założmy w Kázimierzu, y po inſzych portowych Miáſteczkách *diſpoſitoria* náſze, kupiom *moribûs antiquis*. Niech Gdáńſzczánie, y

Cudzoziemcy, iáko przdtym, nam się kłániáią, asſekuruię, że oni nie groſzem tánsi, á my drożsi będziemy. Ten rzuciwſzy projekt *meliori judicio* J W. W. M Pánow czekam decyzyi w tym punkcie, wiedząc: że *quisq; Patrem Civémq; gerit boni publici* y ſwego.

Pro Votum 2. Rozumiem: że niemálz tákiego. ktoryby *publicæ calamitatis* ciężarem przyciśniony, miał to ſobie zá *leve onus* dopieroż zá *ſvave jugum*; komu by miáłá ſmákowáć mizerya, chybáby zbyt *Catholici* był *ventriculi* Ze záś *undique* nas *dura in rebus premit egeſtas*, experyencya káżdego uczy, kiedy nie tylko *publicum ærarium* ſkárbu koronnego, ále y prywátnych obywátelow lámuzy, ſzkátuły otworem ſtoią, à *currens moneta* aż w cudze Páńſtwá zá gránice wyſzłá. Ledwieby ſię wrocić nie powinny, iuż nie ołowne álbo żelázne, iáko ráczey ſkorzáne wieki, áby iáko przed láty zá Przemyſław á w Polſzcze náſzey ze ſkory bito pieniadze: poniewaź *argentum & aurum non eſt nobis* Záczym w tey potrzebie madrey trzebá duſzy, ábyśmy *efficaci remedio rebus* mogli *ſuccurrere lapſis* ták Woiewodztwá náſzego, iáko y cáley Oyczyzny *præſentius* záś nie widzę, iáko podáne od Jmści N. żeby żadne mercimonia zá gránice nie wywozić. Ale záłożmy zbożu, wełnie, wołom, y inſzym *mercibus* ſwoie *emptoria*, ktoremi żywiemy, y odziewamy pográniczne Páńſtwá, á uczyniemy to że *illâ viâ*, ktora z Polſki wyſzłá, wroci ſię fortuná.

Votum 3, Wiedząc, że *tantundem valet ſentire*

tire

dere, záczym wielkie zdánie J. W. Jmści Páná Woiewody, moim *in Præfens* zdániem robo- ruię. Piszę się ná to áby żadnych defluitácyi exportácyę zá gránice nasze nie miáły mer- cimonia, z ktoremi oraz fortuná cáłey Oy- czyzny, y nas wszystkich zá gránice wycho- dzi. Obeyrzyimy ieno się ná postronnych *fa- cta Principum*, ktore nie tylko są *admiranda*, ále też *imitanda*, iáko swoie kupie *intra viscera Re- gnorum* utrzymuią, przez co ludność miá- stom, skárbowi intratę, Páństwom swoim *pre- tium* przynoszą. Godziłoby się w tey mie- rze oddáć *talionem* cudzoziemskim rządom, áby odtąd záieżdżáiąc po mercimonia do Polski, ták iáko Polacy, odtąd w ich Páń- stwách, ták oni odtąd płácili ákcyzy, cłá, we- długnászey kupowáli, y przedawáli táxy, á ták y skarb Koronny, y Krolewskie komory, Cudzoziemskim by się, Miástá, Miásteczká, zápomogły groszem. Jákoż widzieć dáleko w lepszym pierzu te possessye, w ktorych ládá tárgi, álbo iármárki bywáią; dopieroż coby się zá *aurea messis* Polszcze nászey otwo- rzyłá? gdyby publiczne założono ták postron- nym, iáko y Polskim kupiom *emptoria*. Dla- czego życzyłbym y ia *intra limites* gránic Wo- iewodztwá *publicô laudô* zátámowáć *præjudici- osam* fortunom nászym, y *bono Publico* expor- tácyą wszelkich towárow.

Votum 4. Do tych ták gruntownych rá- cyi iedyną przydáie, o ktorey y mowić *paci- ficè* nie mogę. Czyliż to *servile*, ktore *gravat* *libe-*

14.

libera corda jugum dáley cierpieć będziemy Pánow Gdáńſzczánow? áby *impingvati incraſſati* chlebem náſzym dáley y ſłuſzności, y honorowi w tey mierze Polſkiemu *recalcitrent.* Wſzak *nec fas nec jura ſinunt*, áby kupiec według ſwoiey, nie przedáiącego płácił woli, ktory ſobie záwſze *bonus*, á iemu *nequam* A przecię to czyni Gdáńſk z námi, gdy táxy według ſwego áwántáżu ná zboże y inſze mercimonia, á z oczywiſtą náſzą krzywdą formuie. Y lubo ná czás podáie ſię *pretium*, iednák to tylko *illicium* bywa defluitácyi náſtępuiącey, ná ktorą ponętę Polakow, iák dudkow łowi, y z nich dobrze ſię obławią. Widzieć proſzę Gdáńſk, wielu w nim *neg; laborant n. d. nent*, á ledwie ktory Senator, dopieroż Brát Szláchcic co do áppárencyi fortuny, *ſimilis in gloria*, co wſzyſtko ieſt *labor manuum noſtrarum.* Coż nam po tych niepotrzebnych koſztách? ktore łożemy ná ſpuſzczánie zboż náſzych? w poddánych y páńſzczyznie *detrimentum* w léguminách, prozna ſtráwá w budowániu ſzkut, dubaſow, dáremna expenſá: *periculum* zátonienia, a ieſzcze ná mieyſcu: álbo prosić ſię trzebá áby kupiono, álbo zá co zá to przepchnąć. Nie lepieyże te wſzyſtkie ſtáránia złożyć ná Pánow Gdáńſzczánow, álbo Cudzoziemcow, á żeby oni po woli náſzey ſkakáli. A pewnie złożemy, ieżeli oni do nas po chleb záieżdżáć będą, nie my do nich z chlebem. Záczym upraſzam w tey illácyi *verbum placet.*

Contra Votum 3. Nie mogę *magnum adorare ora-*

re oraculum Wielmożnych W. M. Pánow, ktorzy *pro bono publico* ták Woiewodztwá náſzego, iáko y włáſneyże intraty, iák drugi ſtawacie *pro Troia Apollo*, podáiąc *medium*, iákimby do ſiebie przyść mogło ſzczęście náſze. Przyznam ſię, żebym niechciał *ſpirare contra ventos* ták zbáwiennego nátchnienia: tylko że *ſervitutis quoddam genus eſt, ſi quis ſentiat, quæ non dicat*, y ná tym Seymikowania plácu, *ſuum cuiq; velle eſt: nec voto vivitur uno*, záczym *bonâ veniâ* godnego zdánia, nie pozwalam ná zátámowánie wolney exportàcyi náſzych towárow zá gránice. Bo w co ſię obroci *Palmaris* owà *gloria* Polſki náſzey, ktora do tych czas zwáłá ſię y byłá *totius Europæ Ægyptus, meſſis regnorum, horreum exterorum*. Dawna to *Praxis*, żeśmy *ultro* poltronne żywili, y odziewáli kráie. Ták zá Jágełłá, do ſámego Konſtántynopolá Polſkie przez czarne morze tránſportowáły ſię prowiánty. Ták w Roku 1390. Tuſcya, Genueńczykowie, Rzym ſam, náſzym ożywiony posiłkiem, iáko w Boterze káżdy ſię może doczytáć, ku náſzey żyli chwale. A do tego podobnaż ieſt; ábv między námi y ſąsiectwem. ſpolne uſtáwáły commercia: było by to nie ták zbogácić Woiewodztwo, iáko ráczey *extenuare*. A zkąd ná ták liczne expenſy zábieráć mamy percepty? ieżeli nie *à vicinia*, w ktorey ręku wſzyſtkie náſze intraty. Zátámowáć *laudó publicó* zá gránice Woiewodztwá wolną drogę, byłoby iedno, co *auri obſtruere venam*, zárzucić aurifodinę. Gdyby Czyliſ Gdańſk, czyli Pográniczni ná wyrrzymáná

[illegible]
brociły krefcencye, w co obory y owczárnie? gębá tego náfzá nie przeie. Záczym powtor nie nie pozwalam ná to *medium* iáko *injurium bono honesto & utili.*

Votum 2. Do tego *pondus rationum* Jmści P. N. niemnieyfzy fzkrupuł przydáię, to ieft złotey wolności wáloru nie máłą uymę: przez zátámowánie wolney przedaży *mercimoniorum*, gdzię, iáko kiedy, y komu fię podoba. Daymy to: żebyśmy *cum maiore fructu* profitowáli z krefcencyi náfzych, álbo inwentarzow tym fpofobem: ále coż? przeważa to wfzyftko *libertas*: àby fobie Gofpodarż według fwego *beneplacitum*, y exigencyi domowych intereffow: ktore *ad universalem & unam regulam reduci* nie mogą, mogł dyfponowáć. *Insuper*, nie trzebá nam *pro norma & praecepto* ftáwiáć cudzoziemfkie *praxes*, ktorym *infinita est in natura & libertate lex* fwoiey woli á zátym tákiey dopufzczáć *prohibet contraria*. Byłá by to oprocz wolności uymy, tá Monárchickiego rzadu *imitatio affectata*, że *absolut* w fwoich Páńftwách poddánych ták *circumscribit*, więc *in Regno libero* ták bydź powinno? ciefzka *ex his praemissis* y *concessis* idzie konfeqwencya. Jeżeli gdzie, to tu *argumentum a pari* konkludowáć nie powinno Wierzcie mi W. M. Pánowie, tá rządow kompárácya, káżdemu fynowi wolności ieft, álbo bydź ma *odiosa*. A do tego, y po te czáfy w Cudzoziemfkich Páńftwách widziemy, iáko *mercatori per mare, per terras*, y ná cudze záieżdża gránice,

nice, czego ſię y pod náſzym nápátrzyć
Gdańſkiem, záczym, choć *in ſervitute* tá po-
zwolona wolność, y nam *liberum paſſum* o-
twiera, Toć wolno bydź powinno Szláchci-
cowi wolnemu przedawáć wſzędzie *honeſtum*
lucrum ſzukáiąc z pracy rąk ſwoich. Więc
z tych rácyi ná przeciwne temu votá, nie-
pozwalam.

Pro Votum 5. Godnać ieſt reflexya wpra-
wdzie Imści Páná *in fundamento libertatis* ołá-
dzona, tylko że *multum probat.* Tym argumen-
tem Jmść moy wielce M. P. powinienby po-
znosić wſzyſtkie *ſtatuta Regni*, konſtytucye,
práwá, Dekretá Koronne, bo *reſtringunt* zá-
wſze wolność Polſka, y *certa lege* okrześláią.
Trzebá *annulare lauda* Seymikowe, kontrákty,
y cokolwiek może *quoquo modo* wolność ludz-
ką obligowáć Tą racyą Herezyárſcy Liber-
tyni, śluby náwet, *propoſita* znieść usiłuią, iż
præjudicant libertati. Záczym Mos Pánowie,
trzebá tę Májorkę dobrze roztrząſnąć. Prá-
wdá że *ab extrinſeco* determinácya, dopieroż
gwałtowna koákcya *in anteceſſum* poprzedzá-
iąca wolną determinácyą woli ludzkiey, ieſt
præjudicioſa libertati. Przecięż *ex ſuppoſitione*
conſequente dobrowolney elekcyi, do czego
mieć obligácya, álbo ſobie uczynić nie *præ-*
judicium, ále y owſzem *liberum* ieſt *exercitium*.
Záczym gdy ſię przez wolne głoſy zgodzie-
my na utrzymánie ſmercimoniorum w gráni-
cách Woiewodztwá? tákie laudum, nie tylko
że chwalebne, że profituiące będzie: ale *in-*
ſuper liberrimum, ná ktore z mieyſcá mego u-
práſzam o zgodę. *Gen-*

Contra Votum 3. Akceptuię tę explikacyą ták *liberi arbitrii*, iáko y wolności Polskiey, ná ktorey fundámencie, tylko to *in contra* godney illácyi Jmści Páná N. wniosę. Iż ieżeli włásna determinácya, żadnego nie czyni *præjudicium* wolności, ále tylko cudza *ab intrinseco* determinacya: proszę, czyżby nie száloney wolności było *exercitium* dobrowolnie kłáść ná się káydany? y pozwaláć ná niewolą, czyliżby táka *servitus* byłá wolnością? prawdáć to Mości Pánowie, iż możemy się przez konstytucye Seymowe, *lauda* seymikowe obligowáć, ták, y *liberum arbitrium* częstokroć wiążemy ślubámi, propozytámi, bez żadney iego lezyi. Przecież iáko *in re illicita* zá nic votum álbo obietnicá, ták knowáć *lauda* sámymże sobie *injuriosa*, áni nam, áni wolności, rzecz zbáwienná. Zaczym, nie ták *multùm probat* moiá Propozycya, iáko iey przeciwna *nihil probat*.

Votum 4. Łácwo rozumiem; cáłego kołá uniwersálna będzie ná tę propozycyą *non exportandi merces* zá gránice Woiewodztwá, zgodá, tylko proszę o *adæquatam solutionem* tych objekcyi, ktore opugnuią *validissimè* tę sentencyą. Naprzod Mości Pánowie, á ktoz nas áß sekuruie: że Gdáńsk, że Cudzoziemcy sámi *ultro* w násze progi zaieżdżáć będą po zboża, y insze towáry? á kiedy w cudze się obrocą Páństwá? czyliż to iedná tylko Polski nászey *fert omnia tellus*, tym sposobem *certa amittemus, dum incerta petimus*. Prawdá, że przed láty záieżdżáno pod Kázimierz do Szpiklerzow ná-

szych

ſzych po Annonam, ále *non omnibus annis omnia conveniunt, res priùs apta, nocet*; bo też y cudze kraie nie ták teraz *ſteriles*, á zátym y nie ták głodne chleba, iáko przedtym. A choćby bez Polſkiego chleba obeyść nie mogły ſię. przynaymniey ná wytrzymaną ná kilká, álbo kilkanaście łącznami poyść mogą, maiąc dobrze iuż uprowiantowáne Szpiklerze; y w coż poydą roczne náſze kreſcencye? chybá żeby ie myſzy y wołki gryzły. Nad to, zkąd ná wioſce iedney y drugiey ſiedzący Szláchcic, czy ſiebie y dom okryie, y inſze expenſa, czy do Węgier, czy ná korzenie zkąd záſtąpi, ieżeli tá percepta choć do czáſu uſtanie? łatwiey to Ichmościom millionowey fortuny náto pozwolić u ktorych groſz záleżáły, niżeli rowney Szláchcie, ktorzy od roku do roku *in ſudore vultûs ſui veſcuntur pane.* Záczym *non turpe puto, quidquid miſeros fortuna jubet*. Ná oſtátek, czyż káżdemu nie wolno zá co zá to przedáć? y te wyliczone *in ante* ſzkody w przedaży, krzywdą ſię zwáć nie powinny ponieważ w tey rzeczy *volenti non fit injuria*

Pro Votum 6. Ad invalidandum robur in medium przywiedzionych rácyi od Jmci N. ktore *impugnant emptorium* Woiewodztwá náſzego, czytam informacyą, ktorą wziął ze Gdáńſká *de data 31. Decembris Anni 1729*. Iż tego Roku z Polſki do Gdáńſká wyſzło zboża,

Pſzenicy	Łáſztow 19268.	korcy 1.
Zytá	Łáſztow 39384.	korcy 21.
Jęczmienia	Łáſztow 2788.	korcy 48.

Sło-

Słodow	Łáſztow 119.	korcy 47.
Owſá	Łáſztow 1094	korcy 3.
Jágieł	Łáſztow 636.	korcy 13.
Gryki	Łaſztow 479.	korcy 37.
Grochu	Łàſztow 89.	korcy 38.

Odeſzło záś ná okręty

Pſzenicy	Łaſztow 18996.
Zytá	Łáſztow 31407.
Jęczmieniá	Łáſztow 1350.
Owſá	Łáſztow 1073.
Jágieł	Łáſztow 260.
Gryki	Łáſztow 621.
Grochu	Łáſztow 123.

z czego wnieść ſobie kázdy może; że áni Gdańſk, áni *externæ gentes*, bez náſzego chlebá, cále obeść ſię nie mogą, gdy ták od ręku práwie go ſobie wydzieráią. Więc nicby po tákiey Polſzcze hoynośći, áby *indigentibus*, ieſzcze chleb wozić, *ſatiùs* go niech w progách naſzych żebráią.

Contra Votum 5. Popieráiąc godnego ſenſu Jmści Páná N. przeciwko nie exportowániu mercimoniorum, iednę ieſzcze *non minoris momenti* przydáię objekcyą *Dato non conceſſo*, że náſze Woiewodztwo *publicô laudô* zátámuię *liberam defluitationem*. A inſze Woiewodztwá iáko? czylizmy im *regulam præſcribere* możemy? mogłyby prawdá náſzym ſię reguluiąc przykłádem toż u ſiebie poſtanowić mogą też, *quod eſt certiùs*. to *conſilium reprobare*. Y ták wſzyſcy inſi będą lepiey profitowáć z ſwoich defluitácyi, á my ſámi na koſzu oſiądziemy. Záczym MosPánowie, *meo judi-*

cio

cio non est hujus fori quæstio, nie Seymikowa, lecz ráczey Seymowa máteria. Więc *frustra de iis verba non fiant, ad quæ non suppetit perficienda facultas.*

Pro Votum 7. Uznáię, iż to ciężki] Achilles káżda rácya W. W. M. Páná, ktory *impugnat* nászę zdánie, á przecięż ieszcze to nie iest *insolubile argumentum*. Naprzod że Gdańsk y pográniczni kupcy prosić się sámi nam będą w progách nászych, tego dawna experyencya probuie: záś według Plutárchá *principium*: *Optimè consulunt qui rerum futurarum exempla ex præteritis sumunt*. Wszák też krescencye są y teraz, też do chlebá gęby, co y potym bydź mogą w cudzych kráiách, á przecię millionowemi łásztámi chleb Polski idzie zágránice. Jeżeli záś idzie o *lucrum cessans* ná czás krotki, to bydź może: ále iáko zwyczáynie *esse solent magno damna minora bono*: ták y tá ná rok y drugi nie szkodá, bo *quod differtur non aufertur*, iáko *patientia* w stokrotny by się nam y dobru pospolitemu obrociłá pożytek Nád to *fuit hæc sapientia quondam, publica privatis secernere*; ták y teraz niech będzie, áby prywátne wygody ustąpiły cáłego Woiewodztwá szczęściu boć záwsze *amor privati commodi venenum est boni publici*. Widziemy iáko nie tylko intraty nászę szkodują na należytey percepcie tym sposobem, ále przez to nie máłe *detrimentum* skárbu koronnego. Záczym *semel accepto claudenda est janua damno*, przez zámknięcie pasu wolney defluitácyi. Co záś Jmść P. N. *intulit*, że to bárdziey Seymowa, niż sey-

mi-

mikowa máteryá, naprzod *bonâ veniâ* Jmości myli ſię *ex parte*, boć to Goſpodárſkiego Seymiku *proprium*, obmyśláć dobru ſwemu, y do Seymiku to należy knowáć ſobie *lauda*, ktore żeby *extendantur* ná cáłe *Regnum*, y *vim* konſtytucyi *ſapiant*, prawdá, że rzecz Seymowa. Záczym nie dáleko czekáć y Seymu, teraz to *laudum* uczyniwſzy, wolno go będzie w inſtrukcyą Ichmościom Poſłom położyć.

Márſzałek. J. W. W. M. W. M. Pánowie y Brácia. Ponieważ ſtátecznie *utraq; pars pro & contra* przy ſwoich ſtoi rácyách, żeby tá *lucta periculum* náderwániá obradom naſzym nie uczyniłá, życzyłbym naprzed Seymowy Seymik tę odrzucić máteryą, á za ſam czás tę uſpokoi kontrádykcye.

Votum interlocutorium. Obeyrzawſzy ſię ná *anteriorem ſortem* Oyczyzny náſzey, czyli Woiewodztwá náſzego dáwny ſplendor, y ná teráźnieyſzy też *ſtatum* oboygá, przyznáć trzebá, że *nulla conventio lucis ad tenebras*, zgáśliśmy reſpektem wiekow przeſzłych: y ledwie nie trzebá mowić: iż nam fortuná *peracta jam ſua*, gdy *felix* owá Arábia ziem náſzych, cále ſię w *deſertam* zámieniłá. Ze zás teráźnieyſzych obrad to ieſt *negotium*, iákoby przeſzłe *aurea ſæcula* znowu do ſiebie *revocare*, obmyśláiąc *quâ viâ* ma *recurrere* to ſzczęście, y co zá *obices præpediebant* mu, do tych czas wolnego przyſtępu: záczym życzyłbym nie uſtawáć *in hoc paſſu* ták ſzczęśliwych obrad, ále dotrzeć uciekłey fortuny, á żeby *redeat ad Dominum, quæ fuit ante ſuum.*

Reſpons

R·ſpon s. Mościánie N. proſzę, nie bądź W. M. W. M. Pan ták *injurius* látom naſzym Wzdyć y przedtym Wiſła ábo Byſtrżycá, nie byłá Gángeſem: y Anteceſſorowie naſi chleb iádali z mąki nie záwſze biſzkokty, kto nie miał piwá, ták piiał wode, iáko y teraz. Báiecznych Sáturnow, Midáſow, nie zazdrościć dawnym czáſom, bo y teraz nie trudno o tákie fikcye u Pòetow. Zwyczáynie to *omnia post obitum fingit majora vetuſtas*, chociaż też nie máſz y co, przecież *laudamus veteres*. Jeſzcze chwałá Bogu zá náſzey pámięci, z ſkory nie bito pieniędzy, ieſzcze nie przybeczeliśmy *dies calamitatis & miſeriæ* iák Przodkowie náſi.

Propozycya trzecia Seymiku Boni Ordinis.

Mości Pánowie, nie ziácháliśmy ſię ná táxę czáſow, y fortun prywátnych, ále ná ich melioracya, upátruiąc co może *proſperare* dobro náſze, álbo iemu bydź *detrimentum*, záczym *hic Rhodus, hic ſaltus* niech będzie dálſzym zamyſłom. Wſzák to Seymik, nie querele, mieyſce tu publicznym obrádom, nie pártykulárnym querimoniom. Słyſzeliśmy iuż J. W. W. M. W. M. Pánowie y Brácia, nie ktore *media*, ktorych *crambe* niechcę *repetere providentiſſimè* upátrzone *ad emendandum ſtatum* Woiewodztwá náſzego. Oprocz tych, ieſzcze iednę *obſervo viam*, ktora z granic Oyczyzny wychodzi fortuná, to ieſt Foryſtterye, y Peregrynácye. Czyliż to máłe nádwerężenie Polſkich domow fortuny, kiedy coroczne ná Cudzoziemſkie exotyki práwie millionowe ſummy ſypáć ſię muſzą bez pe-

K trze-

trzeby. Boć ieżeli gdzie, to tu, *finè necessitate*
multiplicantur entia expens daremnych. Nie
dla nábycia rozumu: boć *qui fuit hic asinus, non*
ibi fiet equus. Nie dla poprawy obyczaiow?
bo doświadczeniem widziemy, iż *exteri soles*
ráczey *inurunt labem* iáką, niż oświecáią. Do
tego, lubo *cæli* mogą *influere in corpora,* prze-
cięż nie *in animos.* Záczym chociaż zła nátu-
ra *mutabit cælum* ná czás, ále nie *animum:* á ie-
szcze zá to płácić? y coby ktory syn Oyczy-
zny miał fortuną swoią dom, Oyczyznę we
sprzeć; to on ledwie nie iák *filius prodigus* al-
bo *dissipatâ substantiâ,* álbo *ex parte* utráciwszy
stáie się *partialis causa* y domu, y Oyczyzny
zubozenia, ktorą przedtym *intra viscera Regni*
Pánowie Polácy fortunę utrzymywáli, iedy-
nie ią łożąc, ná chorągwie nadworne, rekru
ty woyská, zamkow, Miast, fortec zákładánie
tę teraz zgárdłá iey wydárszy, cudze wolą
pánoszyć Páństwá Ichmość Forystyerowie.
Záczym nie dziwowáć się po części, gdzie się
z Polski, z domow naybogátszych fortu-
ná podziewa, ci to *inimici domestici ejus* wyno
szą ią zá gránice.

Pro Votum 2 Piszę się ná to z W. M. Pá-
nem Mościánie N. iż się w błoto práwie for
tuná wrzuca Polska, gdy ią Pánowie młodzi
ná Lutecyą, álbo insze kráie łożą. Nie ználić
Dziádowie, Prádziádowie nási Stáropolacy
postronnych narodow, á day Boże áby to
przynaymniey u Peregrynantow teráźniey-
szych było w głowie, co u nich w
pięcie. Możesz to *usus Magister* y w domu
wszystkiego nauczyć á fortun Polskich *ut quid*
perdi.

perditio ista? á częſto gęſto táki pożytek, iż ná cudze kráie *inonerando bona* Ichmość *alieno ære*, y ſámi ubozeią, y wielu BráciSzláchty fortuny gubią, gdy przełádowáne dobrá, nie mogą potym wyſtárczyć ná zniesienie długow.

Contra Votum 1. *Contra ſolem.* mowiących, gdy *contra ſoles exteros* ſłyſzałem W. M. Pánow, ktorzy cudzym kráiom, iáko y Peregrynántom Polſkim *cenſoriam* dáliście *cryſim.* Jednych w tey máteryi *in contra* ſłyſzę: boć *pleni ſunt omnes libri, plenæ ſapientum voces, plena exemplorum vetuſtas.* opiluiących y chwalących Foryſtyerſtwa. Był ten y w Pogáńſtwie chwalebny zwyczay, gdy Alexánder Mácedonow, Kámbizes Perſow, Ptolomeuſz Egyptu, Mitrydátes Pontu, Krolowie (iáko czytáć u Laercyuſzá) cudze zwiedzáli Páńſtwà. Náczytáć ſię pełno pochwał w Lipſyuſzu Puteánie, Plutárchu, tych, ktorzy dla tego Peregrynácye zálecáią, iáko y Aryſtoteles rádzi *ut mores, ut leges, ut ratio curiæ, ut forma militiæ condiſcantur, atque cum Patria collatá, quaſi ſub oculos ponantur, quæ in Patriam transferenda.* Przyznáię że tego Magiſtrá *lectio* y ápplikácya, iák ták náuczyć może; możemy *ex auditu* mieć *finem* w tey mierze, ále iáko w káżdey rzeczy *ſegnius irritant animum demiſſa per aures, quam quæ ſunt oculis ſubjecta fidelibus*, ták y w tey właſna experyencya y prędzey, y fundamentalniey poſtępuie. Jeżeli záś ktory *Syn* márnotrawny *in regionem longinquam* poſzedſzy, nie tylko ſubſtáncyą, ále y poczciwość tráci, nie przeto gánić cudze kráie, bo y w ziemi święy ſą hultáie: tym ſpoſobem y Oyczyzná

nagánna u W. M. Pánowſbydź powinná, gdyż y w niey nie ieden ſię znaydzie Utrácyuſz, ták to; iáko *virtuti*, ták y *vitiis* żaden *locus* nie ieſt *invius*. Łożyć też pomiárkowáne *ſumpta* ná cudze kráie, ieżeli gdzie, to tu, *ſic perdere lucrum*, gdy fortuny tálentámi, dobrzy ſłudzy Oyczyzny *lucrantur alia talenta boni, honeſti, utilis, & delectabilis*.

Votum 2. Mości Pánowie, nie wſzyſtkich nas żołwiámi *felicitas naſcendi* porodziłá, ábyśmy z domow náſzych wyniść ſobie w cudze kráie nie mogli. Niech drudzy według Plutárchá: *velut cochleæ, quæ nunquam ſuam domum deſerunt*, záſklepiwſzy ſię iák ślimacy w ſkorupách, według ſwego urodzenia, przy domie żyią, á drugim tey wolności nie gánią ktorym y náturá, y fortuná *liberum* do tego dáłá *paſſum*. Boć cále nie znamy ſię bydź owemi ſzkolnemi moduſámi, ábyśmy byli *entia affixa*, iednemu tylko mieyſcu, iednego kráiu. Niebieſki to práwie proceder, mowię z Lipſyuſzem: *præcelſæ animæ cælum imitantur, dum gaudent motu*, gdy Polſkie *ſubjecta* iako słońce y niebá, cáły, gdyby mozna, świát luſtruią. Komu włáſne káty, y zapieckowe ſię życie podoba mowiąc ſobie z Kłaudyánem: *felix qui propriis ævum transegit in arvis, ipſa domus puerum quem videt ipſa ſenem*, nie zazdrościemy. Ale też proſiemy nie *cavillari* chwalebnych peregrynácyi, ktorych, iedni nie mogą *æmulari*, á drugim milſza mámmoná, niż *honeſta* młodości edukácya.

Pro Votum 3 Ale Mości Pánowie nie podchlebuiąc ſobie, bo wolę *veris offendere, quam*

placere adulando, chwalić Polskie peregrynacye, ktore iuż dawno Euripides zgánił *non rectè sapit qui spretis Patriae finibus, alienam laudat, & moribus gaudet alienis*. Boć cále w Polszcze námszey Cudzoziemskie exotyki y práktyki, áni potrzebne, áni poplácáią. ktora się koronnym práwem y wolnością rządzi. Záczym Mości Pánowie, nie chápayćie się Fráncuskiey polityki, dość będzie káżdemu ná Polskiey grzeczności.

Szláchcic. Mości Pánowie, mnie tá reflexya przychodzi: czemu też to Cudzoziemcy nie ták *curiosi* á żeby *viceversa* do Polski, swoich ná Forysterstwá wysyłáli.

Respons. A byłoby co widzieć MosPánowie Ruderá ták wspániáłych zamkow! puszcze ták obszerne, błoto ták chędogie! y tym podobne *raritates* U sámego W. M. Páná ogrody; pełne kápusty, y konopi; zwierzyniec, w pastewniku świnia y cielę.

Nowa iliaya. Mości Pánowie, nie trzebáć iuż więcey wywoływáć nam tych wilkow z lásá, dość ieśt tych szarpáczow fortuny Polskiey, przy dworách, po miástách, przy skárbie, cłách, żupách, pocztach, Cudzoziemskich Forystyerow, ktorzy niby przez swoie usługi bárdziey *quaerunt quae sua sunt*, á niżeli się przysługuią Rzeczypospolitey: á iáko nie może bydź nic szkodliwsza iáko gdy kto *cum maximè nocet, hoc satagit ut prodesse videatur*, ták nikt bardziey *obesse* szczęściu nászemu nie może, iáko ci *domestici fures*, ktorzy *insensibiliter* pod protextem usług, z skárbu, z domow Polskich zá gránice wielkie

ſummy wynoſzą. Bo iáko tylko te *ſangviſugæ* wyſſą nas z groſzá, ták prędko ſię z Polſki wynoſzą. Záczym chcieymy wiedzieć Mości Panowie; iż między inſzemi Oyczyzny y Woiewodztwá wyniſzczenia przyczynámi, y tá nie pośledniá: iż náſzá właſna *ſervat multos fortuna nocentes*, gdy ſię w tych powierza ręce, ktorzy właśnie ſą iáko owi *præclari cuſtodes ut ajunt lupum*, gdy ledwie ią do dziesiątey nie łupią ſkory. Więc o tymby myślić, iákoby ich poſzczwáć ták dobrze, áby do ſwoich łożyſzczá zá náſze uciekáli gránice

Szlàchcic Mości Pánowie, przyznáię: że to niemieckie kieſzonki ſą złodzieyki Polſkie go groſzá: ále tá *perditio* z nas ſámych. Niechbyśmy w Cudzoziemcách nie korzyſtáli, pewnie by ich tu nie nágnał. Ale to ládá ſzołdrá, co tylko ſię ziáwi, aż pierwſzy do reſpektu, *ad conſilia*, do podárunku: á Brácia Szláchtá doſłużyć ſię nie mogą.

Szlàchcic Prawdá Mości Pánowie, widzę ſię nie prawdzi teraz owo Stáropolſkie: poki świát światem nie będzie Polak Niemcowi brátem: gdy ládá Cudzoziemiec. że zá monſioruie, álbo záſzwárgoce, iuż ci brat á brát

In contra Votum. Mości Pánowie, ná coż ſię zda ſzpecić właſneż gniazdo Oyczyznę. Jákby to my ſámi nie ználi ſię ná ludziách, y według każdego záſług: nie byli *acceptatores perſonarum* Byłby to gruby przeciwko *juſtitiam error*, zebyśmy *multô poſitô meritô*. mieli *acceptare* Cudzoziemcow, y *nullo poſito demeritó* mieli *reprobare* Rodakow ſwoich, że záś Polſka náſzá konſerwuie rozne ięzyki cudzoziemcow.

ſta-

ſtárych to Polakow obyczáy, zá ktorych ná ſámych tłumáczow Stároſtwo Tłomáckie chodziło. Znáyduią ſię też y po cudzych kraiách Polacy, rozumiem że nigdy; ná ſiebie tákich nie ſłyſzeli, *clamantes*. Y owſzem, iak ſobie Polſkie poważáią imię, dálá tego dokument Fráncya, gdy *in vitæ ſociam* koronny ſwoiey wezwálá Polſkę. A zátym Mośćiny Pánowie: *non ſic tractantur amici*: godziłoby ſię przynaymniey áffektem y dobrym słowem, nie dyshonorem zá honor oddawáć. Jeſt to *contra jus gentium*, nie tylko *contra humanitatis leges* obcym ludziom, ktorzy zá fortuną idą, támowáć drogę, y pewną inwidyi probá, ná cudzey fortuny bláſk nie moc pátrzyć. Niech będzie káżdy *fortunæ ſuæ faber* nie pártácz, á rozumiem że będzie ſię mieć do káżdego ſzczęście. Ależ to według dáwnych *epitheta Germani laborioſi, Poloni otioſi*, wielu nám do roboty cięża ręká wy, gdy drudzy ie záwiráią; záczym nie dziw: że *par eſt magnô fortuna labori*.

Szláchcic. Mośćiánie N. inſza werſya czyta: *Poloni equites boni, Germani ſunt vani*, záczym nie tákiey Antonomazyi ná nas záżywáć proſzę, ktora ſárkázmem y infámiią Imienia Polſkiego pachnie.

Votum 3. Mośći Pánowie, ná coż ſię to zda, dármo ſłowá plowáć? nie przeczę: że y Cudzoziemcy, ktorych przy dworách, Miniſteryách Oyczyzny po doſtátku, ſą polityczni publiczney fortuny *fures & loculos habent* dla niey cudze kraie. Ale *cui fini*? iż tu ná nich będzie biy, zábiy, iż *virgis*, ná praſzczę

ſzczęta ięzyczne ich puſzczáć będziemy, ieżeli *illis domi tergum*, á ieſzcze *potentes de ſede* poplecznikámi ich będą. Już o to y ná Seymách przeſzłych *adintende* dawano, y tákie *el martes* były: aż w Senatorſkiey izbie dałá ſię ſłyſzeć tey illácyi zelozya, coż więcey *reſtat?* tylko cierpieć, á mowić: *hæc eſt hora veſtra & poteſtas.*

Nowa illácya. Ja ieſzcze chcąc indygencyi ſkárbu poſpolitego, y ták *meliori eſſe in genere* Woiewodztwá náſzego, iáko y nas ſámych upádłemu rękę podáć ſzczęściu, oprocz álienácyi Cudzoziemcow, *ex lege ſumpturia* zábieram ſpoſob. Pytaliśmy ſię naprzod Mośći Pánowie, dla czego *in flore* y przy groſzu ſą cudze Páńſtwá? a Polſká, lubo przy obfitſzym kráiu, czemu ſie kurczy? gotowa *diſparitatis ratio ex modo vivendi.* Cudzoziemiec, chociaż y *pingvioris fortunæ*, dość ma ná ſzmelce Przy iedney y drugiey potráwie, niechże przyda trzecią y czwartą przy wetách: iuż ci gody: á wſzyſtko idzie do worká. Záś Polſka ochotá záwſze huczno, záwſze buczno, á przeto nie dziw, że potym y w Pięty zimno Niech tylko okrągleyſze u nas będą ſtoły. nie ták częſta koley, to fortuná z ſwoim kołkiem wytaczáć ſię nie będzie z domow náſzych. Niech nie będzie ley, rozley, ná co milliony co rok do Węgier Polſkie ſzkátuły liczą? niech *ſub modio* według miáry ſplendory y apparencye będą, áſſekuruię że w krotce záiáśnieie Polſká, miáſto pártyrow, złotogłow, iedwabiow; ſáget, niech nie cięży y páklak, álbo mádzelono, oſobliwie zdolniey

nieyſzym bárkom, iáko chwalebna modá Cudzoziemcow każe, to intratá w domu ſię zoſtawſzy, zápewne nas uzłoci. Ale to, co ręká zárobi to w brzuch y gárdło álbo ná grzbiet idzie. Dla czego wielu ſię znáyduie w Polſzcze káwálerow, *de bona fortuna*, iż u nich *bon-tempto* bywáło iednym ſię kontentowáć, álbo żołądká *bono habere*, álko *bono eſſe* worká. Záczym *hoc in puncto* nie trzebá *publico laudo* obmyśláć *communi bono*, ktorego po wielkiey częśći z prywátnego *coáleſcit*, iáko żeby według proporcyi *ſtatus* kondycyi z fortuny, káżdy *circumſcribat* życie ſwoie *quo ad modum ſubſiſtendi*

Szláchcic. Winſzuiemy ſobie nowego Kuchmiſtrzá Koronnego, Cześniká, oraz Kráyczego

Szláchcic. MosPánie Brácie, álboż to Seymiki náſze ieſzcze w cudze garki zágłądáć będą? y łokciem ſię álbo kwartą bawić; nie tá ich profeſſya. Jeżeli ſię menſurá Podoba, co wola czeka W. M. Páná zá klauzurą.

Szláchcic. Reformę to Wás Pan, widzę zámyśla Polſzcze náſzey, chcac nas mieć *ſtrictioris obſervantiæ Fratres*, zá klauzurę MosPánie z táką regułą.

Szláchcic. Mośći Pánowie, nie ten to *finis* był Propozycyi moiey. ábym miał komu kwásić ochotę domową, wolno komu chcieć záwſze *bacchanalia vivere*. tom tylko wniosł *in medium* kołá tego; iż to *luxus* Polſki ieſt *populator opum*, y nie według kondycyi życie. Záczym iż nie trzebá dáleko ſzukáć rácyi, przez co ſię wyniſzcza Polſká: ktorzy záſ máia ná zbyciu fortunę, czyniąc *amicos de mammona*, ochoczym będąc *amicis ſociis menſæ*. nie wiążę wolnych rąk y worku. *Nowa*

Nowa propozycya Seymiku boni ordinis. Prawdá że y *anteacta* materya należy, iáko *adregularem vitam*, ták niby *ad seriem* kátegoryi Seymiku tego *boni Ordinis*. Tylko że *curæ leves loqvuntur, á ingentes stupent*, tákie illacye zábieráią czás innym *majoris momenti?* záczym chcieymy ná repárácyą *boni publici*, y fortun nászych *ad trutinam* wziąć *capitaliorem* ich *bostem* to ieſt kápituły, y ſummy Duchowne Kto nie czuie tego *onus*, ktore lubo ſię zda bydź *onus Christi* iáko *patrimonium* iego, przecięż nie ieſt *jugum leve*, kiedy ledwie ktory klucz, máiętność, y wioſkę by ználazł, áby nie byłá inonerowana. My robiemy ráchuiemy, krwáwym ſię zálewáiąc potem á chwałá Bogu, że *in ſudore vultus* kawałkiem tym chlebá gębę ognáć przyidzie, á *potior pars* musi poyść ná prowizye; wyderkafy, zápiſy, álbo ná Kościoły, álbo kościelnych niby ſług, ktorzy iák wroble cudzą tylko pſzeniczką żyią. Widziemy Mości Pánowie, iáko *pingvis pánis Christi*, ták wiele Kápłánow tuczy: iż u Brátá Szláchcicá ná iedney y drugiey wioſce osiádłego, nie máſz tákiey áppárencyi, porzadłow, tysięcy *in depoſito*, ktore zkrwáwey rąk náſzych pracy, czy wdziesięcinách ákcydenſách, czyli czynſzách, w gotowym, y do ich rak idą groſzu, iáka u Duchownych, ktorych *anteſignani ſinè ſacculo & pera* zbáwieniu duſz ludzkich ſłużyli. Záczym życzyłbym Mości Panowie, álbo cále *excutere* álbo przynaymniey *alleviare* te ciężary, pod ktoremi cále fortuná náſzá upada.

Pro Votum 2. In capite mowy moiey oświad-

czam

czam ſię naprzod, iż nie myślę *ſacrilego auſu*, ták Przeciwko Kościołom, iáko y *immunitatem Ecclesiaſticam* cokolwiek *moliri*. Niechcę by nay mniey mową moią *tangere Chriſtos*, żebym w iáką u kogo nie popadł cenſurę. Przecięż co ſię tycze *publicum bonum*, dawno *præconceptum* y *alta mente repoſtum*, do tych czas zdánia mego milczeć dáley nie mogę, iż oprocz tego ciężaru, ktore W. Jmość P. N. mądrze uważył ieſzcze *jugum ſupra jugum aggravant* Duchowni ná kárki náſze, kiedy zebrawſzy z náſzych álbo iálmuzy, & *pia legata*, álbo z prowizyi innodowánych ſummami ſwemi dobr náſzych, znáczne ſummy, tymiż náſze *bona* bárdziey *in dies* okładáią Y przez táki poſtępek, że nie rzekę *uſuras ab uſuris exigendo*; ále prowizye biorąc od Prowizyi, nie tylko z groſzá, ále y z dobr nas wyzuią. A co gorſza iż *ſtudiosè* ták *prægravant* ſummámi Duchownemi dobrá Szláchecкie, áby *inſufficiens* będąc wypłácenia Brát Szláchcic, dekretem przyciśniony zwłaſnego uſtępował kątá Y ták że nie mogą *hæreditário modo* wyzuwáć nas z dobr náſzych, wynaleźli *medium terminum*, áby iáko *tenutarii* oneż trzymáli; co ieſt *idem aliter*, bo álbo dziedzice, álbo ich *ſucceſſores*, álbo też inny Brát Szláchcic, widząc *prægravata bona* nigdy ſię nie odważy ná ich redempcyą. Záczym *nil juſtius* by było, áby máiąc wzgląd Ichmość Duchowni, ná náſze álbo Oycow náſzych funduſze, y zapiſy náſzey łáſki, ná náſzę nie obracáli oppreſſyą, ále táką ſię kontentowáli Porcyą prowizyi: ktoraby im byłá *ſufficiens*, á nam nie byłá *gravaminosa*: á więcey

cey nád *primitivam fundationem* summ żadnych nie lokowáli.

Votum 3. J. W. W. M. W. M. Pánowie y Brácia. Oprocz *emergentia damna*, ktore z Duchownych summ ná nas *redundant*, zważyć iesżcze trzebá y *discrimen boni publici*. Jeżeli, co *avertant Superi*, czásu swego ná trwogę uderzy Márs Polski swoim *classicum*, wołáiąc *ad arma*, każe od śmiertelnego rázu záłożyć Oyczyznę *armata manu*, y przeciwny wytrzymáć zámách, iákoż *nemo diu tutus est, qui periculo proximus* Ktoż *vim vi repellet*? kiedy osiedli przed tym *heròés*, ze wsiow, włości, folwárkow, *veteres migrare coloni*, y ledwie nie cáłe ziemie, Wóiewodztwá *ex equestri in Ecclesiasticum* się zámieniły *statum*: chybá żeby woyná Polska krucyáta bydź chciáła. Albo ieżeli gdzie się ná kawałku trzyma Brát Szláchcic, to przez Duchowne prowizye *extenuatus*, nie wiem, czy znaydzie zá co koniá kupić, áby wsiadł ná niego. Porachuymy Mości Pánowie klucze Biskupie, Opácie wioski, máiętności Kápitulne Klasztorne wioski, á obaczemy, że większa część będzie *terræ Sacerdotalis* á iesżcze y násze káwałki *majori ex parte* z percept swoich idą *in portionem* prowizyi Duchownych? y iákże się ma mieć dobrze Brát Szláchcic iak *bonum publicum* ná nogi stáwiáć? kiedy sam tak w ruinę idzie. Záczym Podpisuię *magno judicio* W. Jmści N. zgodá ná defálkę summ Duchownych, ktore *ultra originalem fundationem* się pokażą y dyminucyą prowizyi. Przez co nikomu *injurii* nie będziemy, sobie zás nie máłe uczyniemy *levamen*.

Con-

Contra Votum 1. J. W. W. M. W. M. Pánowie y Brácia Słyszałem *pro domo nostra & boni publici* dość chwalebny y *plausibilem* w kole tym zelum, tych, ktorych *nomina magna Catones*, iedynie ná to oko máią, áby Prowidencya Pańska iáko naylepiey *prospicere* mogli Oyczyznie Tylko iśż szkrupuł nie po części bierze, że tá melioracya fortun naszych y szczęścia pospolitego, iest *cum injuria tertii*, á ieszcze sámego BOGA, gdy domu y sług iego, záczym wybaczyć Proszę, iż *murum me opponam pro Domo DEI.* Naprzod zważyć nam trzebá, komu to chcemy czynić tę subtrákcyą? nie Duchownym! bo wiemy dobrze, że to oni tylko sa ádministrátorowie *Patrimonii Christi*, więc BOGU; *rapinam* zás zámyśláć *ex holocausto*, ciężkiego by tá wina nie uszłá *sacrilegium*. Wyszło by to coś ná Judaszá, chcieć kárbonę y worki Chrystusowe decymowáć. Nie ubożeli Antecessorowie nási, ktorzy tysiące łożyli ná Kościoły, y Klasztory, y rozne fundusze, *certa lege* okryśláiąc y obliguiąc nas sukcessorow, ábyśmy byli świętey ich woli *executores* y *tutores* ich fundácyi. Więc czy *dignum & justum est*, ták święte *sancita* Oycow nászych zkąd BOGU chwałá, *Sanctuarii* ozdobá, *suffragium* iest duszom depáktowáć? gdybyśmy mieli nie tylko nie *augere* ále ieszcze *violentis consiliis* stárych *benefacta* Polakow wydzieráć: coby ztąd przed Niebem y świátem zá obelgá urosłá Imienia nászego. Więc *quod fecisse decebit, occurmentemq; domes respectus honesti.* Słuchaymy Mości P. po Kaimowsku, co Ablowie Brácia i na ofiarę AOGU dáli.

Vr-

Votum 2. J. W. M. W. M. Pànowie y Brácia Cáleć bym ia nie chciał ubliżyć ták włáſney iáko y publiczney fortunie: y owſzem *omni meliori modo*, radbym *ſuccurrere cadenti*. Tylko że táka depákrácya ſumm y prowizyi Duchownych. *dele*, maiąc zapiſy, *pia legata*, po wielkiey, a pomnieyſzey częśći tylko im ie przypiſuiąc, *ſcribe*, czyniłáby nas *villicos iniquitatis*, dla czego żadna *mens conſcia recti*, ná to zezwolić nie powinná. Boć Mośći Pánowie *omnis* krzywdá grzech, tam *metere*, gdzie *non ſeminavimus*, żebyśmy z cudzych á ieſzcze Bogu poświęconych *offert* mieli ſię podpomagać. Záczym moim zdániem, á rozkázem Chryſtuſowym *reddamus quæ Dei Deo*, ieżeli ktorá u kogo znáyduie ſię Bogu *inſcriptio*,

Votum 3. J. W. W. M. W. M. Pánowie y Brácia. Chcemy *in fundamento* inonerowánych Duchownymi ſummámi dobr náſzych tę uczynić allewiácyą, utyſkuiąc ná to, że ledwie ktore ſą *munda bona* od tych grzechow. Ale pytam ſię, ktoż te dobrá *obærabat*? my ſámi: záciągáiąc ſummy Duchowne ná dobrá náſze? á coż ieſt zá *injuria volenti*? záczym w tey mierze, ieżeli kto *læditur*, to *niſi á ſe ipſo*; mi... bráć ſummę, niechże nie będzie y cięſzk... *ſtare oneroſo contractui*. Do tego proſzę Mośći Pánowie godzi ſię Szláchcicowi *in neceſſitat*... záciągnąć z kąd tad, choćby od żydá ná káwałek ſwoy iákiego groſzá, á czemu nie od D... chownych? czyliż iuż puſzki żydowſkie ... dą do nas ſzczęśliwſze, niżeli kárbony K... ścielne? y náſzá w tym: y Duchownych w... mość *vertitur*. Jeżeli záś iákie zapiſy zezn...

ná

á dobrach náſzych, *in ſe & DEUM pii* Oyco-
ie nási: y n[illegible]wiem *qua conſcientia* uciażamy
bie, dopieroż gdy zrzucáć chcemy. Wol-
o przepić przechuláć, przedárowáć, gdyby
w błoto wrzucić Szláchcicowi y cáłą fortu-
nę? á BOGU, á zá duſzę, nie wolno *partem*
iey poświęcić? uważmy do czego to *mortalia*
cogit *pectora auri ſacra fames*. Záczym Mości Pá-
nowie niech nas cudza fortuná w oczy nie
kole, boć nie tylko przed ludźmi. ále y przed
Bogiem áby tákiemi illácyámi *non abſcindat*
noſtræ vultum ſors invida laudi obawiáć ſiá trzebá

Votum 4. Ja niechcac do oſtátka zgu-
bić Oyczyzny y fortun Szláchecckich, ná dy-
minucyą prowizyi od ſumm Duchownych,
nie pozwalam. Nie tylko *ex motivo aitiſſimo*, iż
to gdy niſzczyć będziemy Sług Bożkich, poy-
dzie w ruinę chwała Boſka, *Re[illegible]*, á zatym y
my ſami: wſzák ták *peritura Troja perdidit pri-
mum Deos*, ták ozadził dawny ſtatyſtá Plutár-
chus: *Motâ Religionis anchorâ periclitatur Reipu-
blica navis*. Ale też *ex civili ratione* Iż gdyby-
ſmy Mości Pánowie prowizyi Duchownych
ad quinque álbo *ad tria à cento* redukcyą uczyni-
li dopieroż by ubogi Szláchcic, á choć y *non*
minus habens, tylko chcacy mieć *plus* záciagał
sumy Duchownych *illectus* máłością prowi-
zyi, ktoraby *alias* od kogo inſzego dług záciа-
gnawſzy, *in integro* płácić muſiał, y ták nie
wiem czy ſię potym ktora wioſká od tych
grzechow, ná ktorę teraz táki zelus nas bierze,
communis zoſtawáła. A y owſzem; ieżeli chce-
my, áby to *malum perniciòſum* fortunom ná
ym *non ſerpat*, *efficacius* nie widzę *remedium*

nád

nád to, àby nie tylko *minorare*, ále y owſzem podwyżſzyć *ad decem á cento* prowizye Duchowne. Bo ták wſtręt weźmiemy od záciągnia tych długow, á ná ſwoim kawałku iák tak ogániać ſię będziemy.

Votum 5. Y ia ieſzcze *ſuffragor juſtitiæ* y *innocentiæ* w tey mierze Ichmośćiow Duchownych; *vapulavit* poniekąd w tym kole ich *fama*, naprzod, iákoby ziadáli *laborem* rąk náſzych: wzdyć przecię *dignus operarius mercede* áby, ktory *altari ſervit*, *de altari & vivat*, ktore prowidowáć iáko do kollátorow, *Debitores*, y inſzym *juſtitiali titulo obligatos* należy. Gdy oni zá nas czynią *oremus*, my też ſłuſzna ieſt ábyśmy zá nich *oremus*. A oſobliwie gdy ſię *portione ſubſtantiæ* ich dorabiamy káwáłká chlebá, y fortuny należy ſię y zarobkiem dzielić. Co zás do przegráwácyi dobr Szlácheckich? tá objekcya nie mniey Duchownych iáko y nas *petit*. Pewnieby oni nie dawáli, gdyby nie bráli; by *ultro importunis precibus*, łáſki tey nie żebráli: y ieſzczeż teraz mamy *retribuere mala pro bonis*? á do tego, wſzak iuż dość y *huic inconvenienti* zábiegłá konſtytucya, żeby *ultra medietatem* dobr waloru, ſumm nie *importare*, záczym ſam by ſobie był *injurius*, ktoby ták cudze *prægravaret* dobrá. Záczym Mośći Pánowie, zda ſię to bydź *injuſta vexa*, bárdziey z náſzey malewolencyi, álbo zazdroſney Awárycyi, niż *ex amore publici* pochodząca. Chcieymy bydź *amici etiam ad aras*, lubo *ſuper pauca*, ná káwałku ſwoim *fideles*, á ſpráwiedliwy zarobek *ſupra multa* nas *conſtituet*.

❀❀❀
❀❀